Zapraszamy na wędrówkę
OKOLICE SZLAKU ŚWIĘTEJ WARMII
w każdy czwartek w „Gazecie Olsztyńskiej"
Kolejny przystanek (14): PŁOSKINIA | **KUNSZT WARMIŃSKICH WITRAŻY**
POWIAT OLSZTYŃSKI GAZETA OLSZTYŃSKA.
1421otbp-i-K

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 3 130 NR 218 (20636)
ŚRODA |29|09|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

20 LAT

strefa 3 młodości

Ratusza nie stać na choinkę? \3

Grafika: Karol Grosz, Zbigniew Woźniak, pixabay.com

eprasa.pl e3fa456e36

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

Trzeba będzie mocno zacisnąć pasa

Kierowcy z przerażeniem patrzą na rosnące z dnia na dzień ceny paliw, ale to niejedyny problem, z którym przyjdzie nam się zmierzyć. Inflacja i drożyzna – te słowa coraz częściej słychać w naszych domach.

Tak drogo na stacjach paliw nie było od miesięcy. Ceny wystrzeliły jak z kosmosu. I co najgorsze,, nie widać, żeby miały spaść. Choć może trzeba się pocieszać, że w ogóle jest paliwo, bo Brytyjczycy mają ostatnio problem z kierowcami cystern i na stacjach na Wyspach brakuje jakiegokolwiek paliwa.

Kogo winić za tę drożynę na stacjach? Tu wystarczy spojrzeć na ceny ropy, które podskoczyły i to wyraźnie. Na giełdzie w Londynie cena baryłki przekroczyła wczoraj 80 dolarów. Tak drogo nie było od października 2018 roku. Ropa drożeje, bo rośnie popyt. I to przekłada się na ceny hurtowe paliw, a w konsekwencji na portfele kierowców. I to bardzo, bo w porównaniu z wrześniem ubiegłego roku za litr benzyny płacimy 1,30 zł, a za litr diesla o 1,25 zł więcej.

W ubiegłym tygodniu najbardziej, bo o ok. 10 gr na litrze, zdrożał olej napędowy. Jak podaje BM Reflex, średnio w kraju benzyna 95 kosztowała 5,80 zł

Fot. Andrzej Mielnicki

za litr, a olej — 5,64 zł za litr. Na Warmii i Mazurach było ciut taniej, bo przeciętna cena benzyny wynosiła 5,79 zł za litr, a diesla — 5,59 zł za litr.

— Zobaczyliśmy znaczącą podwyżkę cen — zwłaszcza oleju napędowego. Globalna tendencja jest niezmienna. Wydaje się, że czas niskich cen na dłużej pozostanie jedynie w sferze wspomnień — ocenia sytuację na ryku paliw dr Jakub Bogucki, ekspert e-petrol.pl.

Zdaniem dr. Boguckiego w tym tygodniu średnie ceny benzyny 95-oktanowej w Polsce będą w przedziale od 5,76 do 5,87 zł za litr. Bez zmian powinny wynosić około 6 zł za litr ceny 98-oktanowej benzyny bezołowiowej. W przypadku diesla zmiana w górę będzie zdecydowanie bardziej odczuwalna. Prognoza eksperta to 5,61-5,72 zł za litr.

Inni eksperci są podobnego zdania, też prognozują dalszy wzrost cen.

— W perspektywie najbliższych kilkunastu dni czeka nas prawdopodobnie dalszy, nawet dość znaczny wzrost cen oleju napędowego, a tym samym zmniejszenie różnicy między ceną benzyny bezołowiowej 95 i oleju napędowego na stacjach — zauważają zgodnie Urszula Cieślak i Rafał Zywert z BM Reflex. — Już dzisiaj ceny hurtowe oleju napędowego są wyższe od hurtowej ceny benzyny 95. Można powiedzieć , że taka sytuacja nie jest nowa i już kilkakrotnie mieliśmy okresy, kiedy ceny diesla na stacjach były równe cenom benzyny lub nawet przekraczały jej poziom.

Jednak drożejące paliwo, które oczywiście pociągnie za sobą wzrost cen towarów i usług, bo wzrosną koszty transportu, to niejedyny problem, z którym przyjdzie nam się zmierzyć w najbliższych tygodniach. Dużo większym problemem dla domowych budżetów mogą być czekające nas podwyżki cen energii.

Urząd Regulacji Energetyki już zgodził się na podwyżkę od 1 października ceny gazu o 7,4 proc. Jak ocenia URE oznacza to, że statystyczny Kowalski zużywający gaz jedynie do przygotowania posiłków zapłaci o 0,72 zł miesięcznie więcej. Jednak rachunki osób, które gazem ogrzewają dom czy mieszkanie wzrosną już o 14 zł miesięcznie. To już trzecia podwyżka cen gazu w tym roku.

To nie koniec, bo więcej zapłacimy za wodę i odbiór ścieków (średnio zatwierdzone już podwyżki przez Wody Polskie sięgają 9-10 proc., choć samorządy chciały dwa razy więcej). Musimy się też liczyć z podwyżkami za ciepło z miejskich sieci. A wszystko to może przebić zapowiadana już podwyżka cen prądu. Ile to będzie, tego jeszcze nie wiadomo, ale już słychać głosy, że rachunki za energię wzrosną co najmniej o jedna piątą.

ANDRZEJ MIELNICKI

Moim zdaniem: Szukamy sensu dla budżetów obywatelskich

Mieszkańcy Olsztyna w ramach Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego mają do dyspozycji 6,5 miliona złotych. Mniejsze miasta mają tych pieniędzy mniej, ale problem jest wspólny. Jaki sens mają budżety obywatelskie? W Olsztynie królują propozycje spod znaku remontu chodnika czy uliczki. Znalazł się tam też projekt „Warmiński Jarmark Świąteczny – kontynuacja", którego autorzy za 100 tysięcy chcą w 2022 roku udekorować i rozświetlić olsztyńskie Stare Miasto (o tegorocznym Jarmarku piszemy obok).

Moim zdaniem, regulamin OBO (i każdego innego) powinien zabraniać finansowania projektów związanych z budową czy remontem chodników, ulic, itd. Tym po prostu powinno zająć się wójt, burmistrz czy prezydent.

Na listę powinny trafiać wyłącznie projekty oryginalne, które nie wiążą się bezpośrednio z zadaniami naszych samorządowców. Takie „niechodnikowe" projekty na liście OBO są. To uliczne spektakle teatralne czy „złota rączka dla seniora". Ten projekt zakłada zatrudnienie fachowca, który będzie dokonywał drobnych napraw dla samotnych i niebogatych osób powyżej 70 roku życia.

A generalnie uważam, że samorządy powinny wydawać więcej na kulturę. Obok oświaty, to najlepsza inwestycja w przyszłość.

IGOR HRYWNA

E-prenumerata za błąd

Czasami jedna literka robi może nie wielką, ale jednak różnicę. Tak się stało w naszym przypadku. Na pierwszej stronie wczorajszego papierowego i elektronicznego wydania GO literka „ł" zastąpiła „ć" i zamiast „być" pojawiło się „był".

Wszyscy czytelnicy, którzy zwrócili nam na to wczoraj uwagę, otrzymali od nas roczny bezpłatny dostęp do e-wydania gazety.

IGOR HRYWNA

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński
Dawid Zmuda

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA
89 539 76 65
prenumerata@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82–300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
fax 55 236 17 51

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10–364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl e3fa456e36

W Olsztynie nie będzie jarmarku świątecznego?

Wczoraj na posiedzeniu komisji kultury radni i przedstawiciele świata kultury Olsztyna dyskutowali na temat jarmarku świątecznego, na który zabrakło pieniędzy w miejskiej kasie. Dyrektor MOK Mariusz Sieniewicz podkreśla, że zrobi wszystko, żeby w Olsztynie zagościła świąteczna atmosfera.

Z informacji uzyskanych przez redakcję „Gazety Olsztyńskiej" wynika, że sytuacja finansowa miasta nie pozwala na zorganizowanie Warmińskiego Jarmarku Świątecznego. Mało tego, z różnych źródeł docierają do nas informację, że sytuacja finansowa ratusza nie pozwoli na przystrojenie choinki i wystawienie świecących ozdób.

Zarówno przewodniczący komisji kultury Wiktor Wójcik, jak i szef Miejskiego Ośrodka Kultury Mariusz Sieniewicz, odnieśli się do naszych informacji, które pojawiły się na stronie internetowej „Gazety Olsztyńskiej". Sieniewicz podkreśla, że Miejski Ośrodek Kultury zorganizował w tym roku wszystkie imprezy, jednak nie uda im się zorganizować jarmarku, który bardzo dużo kosztuje.

Fot. Zbigniew Woźniak

NIE ZBIÓRKA, TYLKO APEL

— MOK nie działa na zasadzie: jest kasa, jest działanie, nie ma kasy, nie ma działania. Należy dochować wszelkich starań, żeby był jakiś akcent świąteczny. Chcemy zrobić pospolite ruszenie kultury. A ozdoby świąteczne i jarmark to droga zabawa. Jedna choinka to koszt około 35-40 tysięcy złotych — mówił Mariusz Sieniewicz podczas posiedzenia.

Szefowi olsztyńskiego MOK-u nie chodziło o zbiórkę pieniędzy na imprezę, tylko o apel do ludzi kultury, którzy mogliby wejść na jarmark ze sztuką nieodpłatnie.

Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie realizował wszystkie zadanie w tym roku. Przydzielone przez miasto pieniądze, mniej więcej jak co roku, starczyły do oferty letniej, później MOK organizował wydarzenia z tego, co sami zarobił. Mariusz Sieniewicz podkreślił, że sytuacja finansowa MOK-u nie jest ciekawa, co musi się wiązać z prowadzeniem „rozsądnej polityki kadrowej". W momencie objęcia przez Sieniewicza stanowiska dyrektora w MOK-u były 63 etaty. Obecnie, po niemal czterech latach, jest ich 47. MOK nie może sobie pozwolić na kolejne redukcje załogi.

— Jarmark świąteczny to potężna impreza kulturowa. To jedyne wydarzenie, którego w tym roku nie zorganizujemy — oświadczył Mariusz Sieniewicz, szef MOK, na wczorajszym posiedzeniu Komisji Kultury. — Dwa lata temu ta impreza przeszła z miasta do biura festiwalowego MOK. Projekt jest tak gigantycznym przedsięwzięciem finansowym, że już w grudniu tamtego roku mówiłem, że cięcia budżetowe nie pozwolą nam zrealizować tego wydarzenia. Nie sposób go obejść kulturą sznurka i nożyczek. Same światełka świąteczne są bardzo drogie. Proszę mnie dobrze zrozumieć, nie mówię tutaj z żadną pretensją, ale sygnalizowałem, że ten problem wybuchnie. Sygnalizowałem to w kwietniu, ostatnio w sierpniu pisałem, że powinniśmy rezerwować domki związane z wystawieniem jarmarku — apelował Sieniewicz i dodał: — Cały czas mamy sygnały, że miasto nie ma pieniędzy lub ich poszukuje. Przeważnie oświetlenie jest wynajmowane w trybie najmu, więc jeśli nie zarezerwujemy tego wcześniej, to na poziomie listopada będzie już za późno. Przedstawiliśmy prezydentowi harmonogram, jak robić jarmark.

MIMO CIĘĆ, JARMARK BYŁ

Ubiegłoroczny jarmark odbył się mimo poważnych cięć budżetowych. W 2019 roku na imprezę przeznaczono 500 tys. zł. W 2020 było to już 370 tys. i jak podkreślił szef MOK-u: — Nasze biuro festiwalowe uratowało jarmark patentem kulturowym.

Mimo że Gabriela Konarzewska, szefowa wydziału kultury, przedstawicielka prezydenta, powiedziała, że w kwestii finansów miasta nic się nie zmieniło i miasto nadal nie ma środków na organizację imprezy, komisja postanowiła skierować do prezydenta wniosek o przeniesienie budżetu na organizację tej imprezy.

Za wystosowaniem wniosku głosowali: Ewa Zakrzewska, Halina Ciunel, Joanna Misiewicz, Mirosław Arczak, Paweł Klonowski i Wiktor Wójcik. Przeciwny był tylko Leszek Araszkiewicz.

Mariusz Sieniewicz, szef MOK, skontaktował się z dostawcami ozdób świątecznych, choinki i drewnianych domków. Gdyby udało się pozyskać środki, MOK do końca października musi zarezerwować choinkę i ozdoby, natomiast z domkami (stoiska handlowe) sytuacja jest znacznie gorsza.

Realizacja jarmarku w pierwszym terminie, czyli 9-12 grudnia jest niemożliwe, wszystkie domki na ten termin są już dawno zarezerwowane. Z uwagi na regularną współpracę możliwe jest wypożyczenie stoisk na kolejny tydzień, czyli 16-19 grudnia. Właściciel wypożyczalni w rozmowie z Mariuszem Sieniewiczem podkreślił, że ma już sześciu chętnych na ten termin, jednak woli współpracować z olsztyńskim MOK-iem, jako zaufanym i sprawdzonym partnerem. W tej sytuacji miasto musi dać jak najszybszą odpowiedź.

DWA PROJEKTY DO OBO

Mieszkańcy Olsztyna postanowili zająć się sprawą Warmińskiego Jarmarku Świątecznego. Do Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego zgłoszono dwa projekty związane bezpośrednio z przyozdobieniem miasta na okres świąt Bożego Narodzenia. Wśród inicjatyw możemy znaleźć na 41 pozycji projekt „Olsztyn szykuje się na święta", który zawiera przyozdobienie Starego Miasta i Parku Podzamcze, a także dostosowanie pojazdów komunikacji miejskiej do nadchodzących świąt i 110. projekt, który jest kontynuacją tradycji w 2022 roku.

KAROL GROSZ

Mieszkańcy Olsztyna o świętach bez jarmarku

— Niemożliwe! Zawsze zabierałem rodzinę na jarmark! Lubiłem oglądać te lodowe rzeźby. Najbardziej szkoda tych ozdób w mieście, zawsze tworzyły przyjemny klimat. Świeciła się cała starówka. Mam nadzieję, że chociaż choinki nie zabraknie. Ciekawe, na co poszły fundusze? — zastanawia się Marcin Bielski, mieszkaniec Olsztyna.

— Słucham? Jak to nie będzie jarmarku? Chodzę tam co roku! — oburza się Weronika, mieszkanka Olsztyna. — Fakt, z roku na rok jest coraz gorzej, ale to wina pogody. Myślę jednak, że miasto powinno mieć oddzielny fundusz właśnie na takie święta. Jak będzie wyglądać miasto bez świątecznych ozdób? Rezygnację z jarmarku jeszcze mogę zrozumieć, ale brak zawieszenia kilkunastu światełek nie wchodzi w grę — mówi Weronika Starków, mieszkanka Olsztyna.

— Na pewno szkoda, że nie będzie jarmarku w tym roku. Jednak w obliczu covida jest to na pewno zrozumiałe i słuszne. Ludzie gromadzą się tłumnie w jednym miejscu i to może doprowadzić do nieszczęścia. Czwarta fala tuż za progiem, więc lepiej uważać — zauważa Tomasz Pałąk z Olsztyna.

— Dobrze się stało, że miasto może w ten sposób zaoszczędzić. Pozostałe fundusze mogą zostać przeznaczone na bardziej konkretne cele. Moim zdaniem, pieniądze te do tej pory były w ten sposób marnotrawione. Jak chce się poczuć świąteczny klimat, to można postawić choinkę w domu — mówi Daniel Szymczak, mieszkaniec Olsztyna. OB

eprasa.pl e3fa456e36

Czy oddział pediatryczny przetrwa?

Starosta gołdapski zapewnia, że nie zapadła jeszcze decyzja o zamknięciu oddziału pediatrycznego. Jednak wynik finansowy – 100 tys. zł. straty co miesiąc – nie wróży nic dobrego.

Od lat sytuacja szpitala w Gołdapi jest bardzo trudna. W ostatnim czasie pojawiły się informacje związane z niepewną przyszłością oddziału pediatrycznego.

— Nie został zamknięty i nie zapadła żadna decyzja o jego zawieszeniu lub zamknięciu — uspokaja w swoim oświadczeniu Marzanna Marianna Wardziejewska, starosta powiatu gołdapskiego.

Jak czytamy dalej, sytuacja szpitala jest bardzo trudna. Od początku roku oddział pediatryczny generuje straty średnio w wysokości 100 tys. zł miesięcznie, co przekłada się na wyniki spółki GoldMedica zarządzającej gołdapskim szpitalem.

— W skali roku na oddziale pediatrycznym przebywało dziennie 0,8 pacjenta. Ekonomia jest nieubłagalna — brak małych pacjentów na oddziale jest równoznaczny z brakiem środków finansowych z NFZ. Każdy pacjent nieprzyjęty na oddział lub odesłany do innego miasta to strata finansowa dla szpitala — pieniądze idą za pacjentem, a zatem idą do innych placówek medycznych — tłumaczy starosta.

Fot. Starostwo Powiatowe w Gołdapi

Wynik finansowy spółki na koniec sierpnia to strata 980 tys. zł, w tym 870 tys. zł wygenerowane przez oddział dziecięcy.

W ostatnim czasie pojawiły się zarzuty wobec władz powiatu związane z inwestycją przy szpitalu. Chodzi o budowę parkingu. Pieniądze na tę inwestycje placówka pozyskała z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Ale zdaniem części mieszkańców jest ona bezzasadna.

— Ucinając wszelkie spekulacje informuję, że szpital nie jest i nigdy nie był przygotowywany do sprzedaży natomiast konieczność budowy parkingu, którego nigdy nie było, wynika z bieżących potrzeb szpitala — dodaje Wardziejewska.

Jednocześnie zwróciła się z prośbą do burmistrza Gołdapi o wsparcie finansowe.

„Zdając sobie sprawę, że zdrowie i życie mieszkańców leży na sercu Pana Burmistrza, tak jak i każdego z nas, zachęcam Pana do rozważenia możliwości dofinansowania przez Gminę Gołdap miesięcznych kosztów funkcjonowania oddziału pediatrycznego. Istnieje możliwość wykupienia przez Gminę Gołdap udziałów w spółce, przez co zostałaby ona dokapitalizowana przez Gminę" — proponuje starosta w piśmie do burmistrza (pisownia oryginalna — red.).

Jaki będzie dalszy los zarówno oddziału pediatrycznego, jak i całego szpitala w Gołdapi? Placówka już została wykreślona z sieci szpitali. To efekt zamknięcia oddziału internistycznego. Patrząc na wynik finansowy oddziału pediatrycznego, przyszłość nie wydaje się zbyt kolorowa. Czy mieszkańców czekają kolejne problemy w dostępie do opieki zdrowotnej?

Do tematu wrócimy.

PAWEŁ TOMKIEWICZ

Widzisz psa z żółtą wstążką? Nie podchodź!

Co oznacza żółta wstążeczka przypięta do obroży lub szelek psa? Że do takiego psa nie powinniśmy podchodzić bez wcześniejszej zgody opiekuna.

Dużo osób, widząc w miejscu publicznym psa, od razu zaczyna się z nim witać i głaskać. Bardzo często bez zapytania właściciela o zgodę. Ludzie często głaszczą napotkane psy na ulicy lub witają się z nimi, nie zastanawiając się, jak czuje się z tym zwierzę. Czy dobrze znosi tego typu sytuację, czy jest to dla niego komfortowe, a co najważniejsze — nie pytając o to wcześniej opiekuna. Nawet jeśli pies jest przyjacielsko nastawiony, opiekun może nie życzyć sobie, żeby był głaskany przez obce osoby, chociażby ze względów higienicznych czy wychowawczych.

Niektóre psy z różnych przyczyn mogą potrzebować więcej przestrzeni i dystansu, np. dlatego, że są bojaźliwe i źle znoszą kontakt z innymi osobami czy psami, mogą być chore, starsze lub po prostu być w trakcie szkolenia na psa terapeutycznego.

Dlatego żeby odpowiedzieć na ich potrzeby i ograniczyć im stres, została zorganizowana kampania The Yellow Dog Project. To akcja, której celem jest edukacja obejmująca potrzeby zwierząt i promowanie zasad właściwego kontaktu z psami za pomocą międzynarodowego znaku — żółtej wstążki lub przywieszki. Dzięki temu wiemy, że tak oznaczony pies wymaga zachowania odpowiedniego dystansu.

Kampania ma rozpromować żółte wstążeczki jako sposób ostrzegania.

— Żółta wstążka lub przywieszka u psa nie jest ozdobą, to znak dla innych, żeby go nie zaczepiali, nie dotykali czy nie wołali do siebie. Taki pies potrzebuje więcej przestrzeni, aby czuć się dobrze. Gdy spotkasz tak oznaczone zwierzę, nie lekceważ tego, zachowaj ostrożność i ogranicz jakikolwiek kontakt. Nie wykonuj gwałtownych ruchów czy dźwięków, które mogłyby go przestraszyć. Jeśli chcesz wejść z nim w interakcję, najlepiej zapytać opiekuna, jaka odległość będzie odpowiednia i na jaki kontakt możesz sobie pozwolić — podkreśla Alicja Skrabania z Maxi Zoo.

Warto zaznaczyć, że zwierzęta oznaczone żółtą wstążką mogą mieć również problem z kontaktami z innymi psami. W takim przypadku zawsze należy pamiętać o zachowaniu bezpiecznej odległości. Nie należy również spuszczać swojego psa ze smyczy i uspokoić go, jeśli robi się nadmiernie pobudzony na widok drugiego zwierzaka. Najlepiej w takiej sytuacji ominąć oznaczonego psa w większej odległości.

Żółta wstążka nie zawsze oznacza, że zwierzę jest agresywne lub chore i nie można do niego podchodzić, lecz sygnalizuje, że pies potrzebuje więcej przestrzeni i spokoju. Że psy nie zawsze są skore do zabawy z obcymi i że należy szanować ich przestrzeń.

AK

eprasa.pl e3fa456e36

Jak leśnicy wycinają, to pewnie coś już wiedzą?

Być może już w październiku będzie wiadomo, jak może pobiec północna obwodnica Olsztyna. Jednak niektórzy sugerują, że zostanie wybrany wariant zachodni. Skąd ta opinia? Przemawiać za tym miałaby wycinka lasu koło Ługwałdu.

Od kilku tygodni nie milkną piły w lesie koło Ługwałdu przy drodze DK 51. Leśnicy tną drzewa. Od razu pojawiły się głosy, że wycinka może mieć związek z północną obwodnicą Olsztyna. Dlaczego?

— Pierwotnie właśnie koło Ługwałdu miał powstać węzeł, gdzie obwodnica łączyłaby się z drogą 51. Jednak nic z tych planów nie wyszło, widać sprawa wraca — stwierdził jeden z mieszkańców gminy Dywity, który zainteresował się wycinką.

Jednak prace projektowe nad obwodnicą Olsztyna dopiero się zaczęły. Nie wiadomo nawet, czy obwodnica pobiegnie po zachodniej czy wschodniej stronie Olsztyna, a co dopiero mówić o konkretnym śladzie. Może jednak leśnicy naprawdę coś już wiedzą, jak zasugerował czytelnik?

Sprawdziliśmy. Okazuje się, że wycinka drzew w lesie nie ma nic wspólnego z północną obwodnicą Olsztyna.

— To tylko zabiegi pielęgnacyjne tzw. trzebież, a nawet nie zrąb — mówi Adam Pietrzak, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie.

Także drogowcy ucinają wszelkie spekulacje, co do przebiegu obwodnicy. Bo nic jeszcze nie jest przesądzone. Zgodnie z umową zawartą pod koniec maja projektant ma 30 miesięcy na wykonanie studium korytarzowego oraz studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego wraz z materiałami do decyzji środowiskowej. Studium korytarzowe obejmie analizy obejścia Olsztyna zarówno po stronie zachodniej, jak i wschodniej. Być może więcej będzie już wiadomo pod koniec października.

— Na razie robimy badania ruchu — mówi Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA. — I w oparciu o te wyniki pewnie w drugiej połowie października będzie można już zacząć mówić o konkretnych wariantach. Prognozy ruchu pokażą, które z tych pomysłów i wariantów są racjonalne.

Fot. Andrzej Mielnicki

Wycinka drzew w lesie koło Ługwałdu

Badania ruchu są wykonywane w formie wideorejestracji. W kilku punktach Olsztyna są zainstalowane kamery, które przez 24 godziny rejestrują potoki ruchu. Na ich podstawie oraz na podstawie wyników z Generalnego Pomiaru Ruchu zostanie opracowana prognoza ruchu na ewentualnych wariantach obwodnicy.

Jednak projektantów czeka trudne zadanie. Drogowcy próbowali już wytyczyć ślad obwodnicy po stronie wschodniej miasta, ale prace zostały przerwane po tym, jak skargę wniosła m.in. gmina Dywity i jej mieszkańcy. I Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w 2012 roku uchylił decyzję środowiskową dla tej inwestycji.

Teraz też nie będzie łatwo, bo o ile wszyscy są zgodni, że północna obwodnica jest potrzebna, żeby rozwiązać sprawę tranzytu przez Olsztyn, o tyle nikt nie chce drogi pod swoimi oknami. A niektórzy już dzwonią do GDDKiA, zapowiadając protesty. Z tych powodów nie udało się uzyskać już wcześniej decyzji środowiskowej.

Teraz jednak sytuacja jest diametralnie inna niż przed dekadą. Inwestycja znalazła się bowiem w krajowym programie budowy 100 obwodnic, co oznacza, że są na nią środki.

Pod hasłem północnej obwodnicy kryją się trzy duże inwestycje: północna obwodnica Olsztyna, druga i mniejsza obwodnica samych Dywit i — co ważne dla kierowców codziennie jeżdżących tędy do czy z Olsztyna — przebudowa drogi 51 przez Las Miejski, od mostu na rzece Wadąg (tu prawdopodobnie powstanie nowy most) do skrzyżowania z ul. Sybiraków wraz z rozbudową tego skrzyżowania.

W przypadku korytarza zachodniego obwodnica Olsztyna będzie się zaczynała tam, gdzie dziś jest koniec obwodnicy Spręcowa (tuż za klasztorem) i biegła do ronda Olsztyn Zachód na „szesnastce" (rondo turbinowe). Jeśli zostanie wybrany korytarz wschodni to obwodnica też będzie się zaczynała na wysokości klasztoru i kończyła na „szesnastce" w okolicy węzła Wójtowo (tu powstanie całkiem nowy węzeł Łęgajny).

Jeśli chodzi obwodnicę Dywit, to będzie ona łączyła się z obwodnicą Olsztyna i biegła do granicy administracyjnej Olsztyna, gdzie zacznie się też przebudowa około 3-kilometrowego odcinka drogi 51 do skrzyżowania z ul. Sybiraków wraz z rozbudową tego skrzyżowania.

Prace przygotowawcze przewidziane są na lata 2021-2025, a szacunkowy koszt około dwudziestokilometrowej inwestycji to około 980 mln zł. Sama budowa przewidziana jest lata 2026-30.

Na razie koło Dywit ruszyła budowa ronda na skrzyżowaniu drogi 51 z drogą powiatową na Kieźliny i drogą do osiedla Sterowców. Na razie nie ma jednak żadnych utrudnień. Prace potrwają półtora roku.

ANDRZEJ MIELNICKI

Na drodze 51 ruszyła budowa ronda koło Dywit

eprasa.pl e3fa456e36

Radni zagłosowali za likwidacją

POMOC SPOŁECZNA || Podczas piątkowej sesji radni z powiatu elbląskiego zadecydowali o likwidacji Domu Pomocy Społecznej w Rangórach. Za zamknięciem DPS-u zagłosowało 13 radnych, trzech wstrzymało się od głosu, a 1 był przeciwko.

W sierpniu — przypomnijmy — Starostwo Powiatowe w Elblągu poinformowało o planach zlikwidowania DPS-u w Rangórach. Powodem miała być zbyt mała ilość przebywających w nim podopiecznych.

Swoje działania starostwo tłumaczyło znacznym spadkiem ilości osób kierowanych do stacjonarnych placówek pomocy społecznej. Spadek ten zaczęto odnotowywać od jesieni. W związku z tym dwie placówki znalazły się w bardzo trudnej sytuacji finansowej, która spowodowała brak możliwości zbilansowania wydatków z osiąganymi dochodami. Chodziło o DPS w Rangórach i DPS w Tolkmicku.

— Bieżące rozeznanie wskazuje, że wolne miejsca występują nie tylko w placówkach na terenie powiatu elbląskiego, ale również województwa i kraju — mówił Maciej Romanowski, starosta elbląski. — Jest to tendencja stała i nic nie wskazuje na jej zmianę.

Starosta tłumaczył, że sytuacja powoduje po raz pierwszy konieczność dofinansowania w tym roku dwóch domów pomocy społecznej kwotą około 700 tys. zł.

— DALSZE UTRZYMYWANIE DOTYCHCZASOWEJ ILOŚCI MIEJSC, W KONTEKŚCIE OBSERWOWANEGO BRAKU ZAPOTRZEBOWANIA NA TEGO TYPU USŁUGI, BĘDZIE POWODOWAĆ SZEREG NEGATYWNYCH ZJAWISK, W TYM PRZEDE WSZYSTKIM KONIECZNOŚĆ STAŁEGO DOFINANSOWYWANIA OBU PLACÓWEK, BRAK MOŻLIWOŚCI ROZWOJU ORAZ ICH UTRZYMYWANIA NA ODPOWIEDNIM POZIOMIE TECHNICZNYM — TŁUMACZYŁ ROMANOWSKI.

Fot. PCPR Elbląg

Podczas piątkowej sesji większość radnych z powiatu elbląskiego zagłosowało za likwidacją DPS-u w Rangórach

I zapewniał: — Najwyższym priorytetem dla Zarządu Powiatu i Rady Powiatu w Elblągu będzie pełne zabezpieczenie miejsc dla naszych mieszkanek w innym, spełniającym wymogi standaryzacyjne oraz wpisanym do stosownego rejestru wojewody, domu pomocy społecznej. Podobna sytuacja dotyczy pracowników Domu Pomocy Społecznej w Rangórach. Zarząd Powiatu i dyrektor domu dołoży wszelkich starań w celu zapewnienia kontynuacji zatrudnienia w innych placówkach na terenie powiatu elbląskiego.

Podczas sesji Rady Powiatu 24 września przegłosowano decyzję o likwidacji DPS-u w Rangórach. Za zamknięciem placówki zagłosowało 13 radnych, trzech wstrzymało się od głosu, a 1 był przeciwko.

— W zasadzie podejmujemy decyzję dotyczącą restrukturyzacji i prawidłowej realizacji tego zadania w pozostałych domach opieki — we Władysławowie i w Tolkmicku — mówiła przewodnicząca Rady Powiatu w Elblągu. — Niekiedy musimy podejmować tak trudne decyzje.

Głos zabrał też radny Roman Kogut: — Likwidacja w tytule uchwały i brak gwarancji, że osoby, które były tam zatrudnione, nie znajdą się w gronie bezrobotnych, przysparza strasznego odbioru społecznego. Budynek i cała infrastruktura, w którą włożone zostały znaczne środki oraz oceny, jakie miał, napawa tym, że totalnie likwidowana jest dobrze funkcjonująca jednostka. Moja sugestia jest taka, by zamiast słowa „likwidacja", użyć zwrotu „zakończenie działalności DPS w Rangórach ze względów ekonomicznych i włączenie go do Domu Pomocy Społecznej w Tolkmicku".

Zmiana ta nie jest jednak możliwa ze względów prawnych — przyznał Tomasz Domżalski, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Elblągu.

Jak na tę decyzję reagują mieszkańcy i mieszkanki?

— Nieprzemyślana decyzja. Jestem ciekawa, jakie plany mają co do tego miejsca. Zapewne przekonamy się za jakiś czas — stwierdza jedna z nich.

— Ciekawe komu sprzedadzą i kto będzie miał na to pomysł, a swoją drogą, po co likwidować taką placówkę? Przecież mówi się, że Elbląg to miasto starych ludzi. Według mnie to głupota. Takich domów potrzeba nam więcej, a nie mniej — zauważa następna.

A kolejny mieszkaniec stwierdza: — Szkoda tego domu i jego pracowników — miejmy nadzieję, że faktycznie znajdą zatrudnienie w innych placówkach. Decyzja jest zaskakująca, a ja sam, będąc już nie pierwszej młodości, zastanawiam się, gdzie będzie dla mnie miejsce w tym społeczeństwie, gdy stracę już zdrowie i będę wymagał pomocy. Nie każdy dostanie kilkutysięczną emeryturę i nie wszystkich będzie stać na drogie domy opieki, a co z tymi, którzy nie znajdą wsparcia wśród bliskich? Nawet nie chcę myśleć o starości, bo wygląda ona naprawdę nieciekawie. KK

eprasa.pl e3fa456e36

Więcej pieniędzy i więcej pracy?

Ten pomysł oburzył nauczycieli z całego kraju. Minister edukacji Przemysław Czarnek zaproponował im większe pensje, ale przy jednocześnie zwiększonym pensum. A to oznacza, że nauczyciele będą więcej pracować. Czy szykują się kolejne strajki w oświacie?

Związek Nauczycielstwa Polskiego w pełni odrzuca propozycje zmian w ustawie Karta nauczyciela, które zostały przedstawione przez kierownictwo Ministerstwa Edukacji i Nauki — poinformował prezes ZNP Sławomir Broniarz na poniedziałkowej konferencji prasowej podczas Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. — Rozwiązania zawarte w propozycji resortu edukacji to skrajny przejaw lekceważenia nauczycieli i reprezentujących ich przedstawicieli oświatowych związków zawodowych, dający poważny argument do podęcia działań protestacyjnych. I dalej: – Deklarowana przez ministra Przemysława Czarnka „podwyżka" płac kosztem zwiększenia pensum i odebrania niektórych dodatków oznacza, że nauczyciele sami sfinansują wzrost wynagrodzeń.

O jakich propozycjach mowa? Otóż w ubiegłym tygodniu w Ministerstwie Edukacji i Nauki odbyło się posiedzenie zespołu ds. statusu zawodowego pracowników oświaty, w którego skład wchodzą przedstawiciele resortu edukacji, związków zawodowych zrzeszających nauczycieli i korporacji samorządowych. Podczas niego minister Przemysław Czarnek oraz wiceministrowie Dariusz Piontkowski i Marzena Machałek przedstawili propozycje zmian dotyczących m.in. systemu wynagradzania, czasu pracy nauczycieli i awansu zawodowego.

MEiN proponuje m.in. zmniejszenie liczby stopni awansu zawodowego nauczycieli z czterech do trzech – likwidację stażysty i nauczyciela kontraktowego – i w ich miejsce wprowadzenie jednego.

Proponuje także podwyższenie tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli o 4 godziny (z wyjątkiem nauczycieli wychowania przedszkolnego). Resort wyjaśnia, że zmiany pensum będą wiązały się z ruchami kadrowymi, w związku z tym zakłada trzyletni okres przejściowy dający możliwość elastycznego przechodzenia na nowy system. Rozwiązania kadrowe będą uwzględniały decyzję nauczyciela o zwiększeniu pensum z jednoczesnym wzrostem wynagrodzenia lub zachowanie dotychczasowego wymiaru pensum i ustalenie proporcjonalnego wynagrodzenia zasadniczego.

Fot. Beata Szymańska

W Warszawie 9 października odbędzie się pikieta przed MEN. — Nasi nauczyciele też tam będą — powiedział nam Tomasz Branicki, szef Związku Nauczycielstwa Polskiego na Warmii i Mazurach

Jednocześnie proponuje, aby nauczyciel zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy zobowiązany był „do bycia dostępnym" dla uczniów i nauczycieli w szkole w wymiarze 8 godzin tygodniowo. A więc oprócz tego, że wzrosłoby pensum z 18 do 22 godzin, to dodatkowo nauczyciele zostaliby zobowiązani do 8 godzin pracy w tygodniu na rzecz szkoły. Natomiast pensum nauczycieli przedszkoli pozostałoby na obecnym poziomie.

Taka propozycja oburzyła wielu nauczycieli. Przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego podkreślają, że mają dość arogancji i braku szacunku dla zawodu nauczyciela ze strony decydentów oświatowych oraz niezrozumienia potrzeb 600-tysięcznej grupy zawodowej nauczycieli. Jak mówią, żądają uniezależnienia kształtowania wynagrodzeń nauczycieli od woli polityków. — Domagamy się powiązania systemu wynagrodzeń nauczycieli ze średnim wynagrodzeniem w gospodarce narodowej. To rozwiązanie jest przedmiotem inicjatywy ustawodawczej, pod którą podpisują się obecnie obywatelki i obywatele – czytamy w komunikacie ZNP.

W przyjętym stanowisku związek domaga się zmiany stanowiska resortu w kwestii proponowanych rozwiązań dotyczących nowego systemu wynagradzania nauczycieli. „Od tego uzależniamy dalszy udział Związku Nauczycielstwa Polskiego w pracach zespołu ds. statusu zawodowego nauczycieli" — poinformował związek.

Prezes ZNP zaapelował do pozostałych związków zawodowych zrzeszających nauczycieli i pracowników oświaty: Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" i do Forum Związków Zawodowych o wspólne działanie w tej sprawie.

Resort edukacji proponuje też wprowadzenie przeciętnego wynagrodzenia nauczycieli zamiast średniego, ustalanego na podstawie kwoty bazowej ogłaszanej corocznie w ustawie budżetowej. Będzie ono wynosiło: dla nauczyciela bez stopnia awansu zawodowego – 140 proc., nauczyciela mianowanego – 181 proc., nauczyciela dyplomowanego – 219 proc. kwoty bazowej. Minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego dla nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego będą ustalone jako określony procent przeciętnego wynagrodzenia nauczycieli. Minimalne stawki dodatków do wynagrodzenia – zgodnie z propozycją MEiN – określone będą kwotowo w drodze rozporządzenia.

Prezydium ZNP podjęło decyzję, że 9 października o godz. 11 odbędzie się pikieta przed Ministerstwem Edukacji Narodowej. To już tylko o krok od strajku, o którym się nieoficjalnie mówi od kilku dni.

— Nasi nauczyciele też tam będą — powiedział nam Tomasz Branicki, szef Związku Nauczycielstwa Polskiego na Warmii i Mazurach.

Nie kryje, że proponowana przez MEiN podwyżka to kpina. — To drwina z nauczycieli. Zwiększenie pensum prowadzi do tego, że nasi koledzy i koleżanki stracą pracę. Nie możemy do tego doprowadzić. Zmiana finansowania funduszu socjalnego dla nauczycieli, zabranie dodatku na start- my za to dziękujemy. Nie chcemy podwyżek, które sami mamy sobie sfinansować.

Na pomyśle resortu skorzystać mogliby jedynie nauczyciele przedszkola, którzy nie mieliby zwiększonej ilości godzin pracy. — Ale nie wiemy, jeszcze czym to skutkuje. Czy oni rzeczywiście otrzymają podwyżki?— zastanawia się Branicki.

— Nie wiem, dlaczego jesteśmy tak podle traktowani — mówi w rozmowie z nami polonistka z Olsztyna, która prosiła o zachowanie anonimowości. — Weekendy, wieczory i swój wolny czas poświęcam na przygotowanie atrakcyjnych zajęć, na dodatkowe szkolenia, na dokształcanie się, na kontakt z rodzicami, którzy o problemach swoich dzieci piszą nawet w nocy w dzienniczku elektronicznym! Tego czasu nikt nie widzi, nie liczy. Dlaczego mam pracować jeszcze więcej? I jakim prawem minister nazywa to podwyżką?

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA

Ile zarabialiby nauczyciele po zmianach?

Resort podaje, że po wprowadzeniu zmian stawki przeciętnego wynagrodzenia nauczycieli wynosiły dla nauczyciela niemającego stopnia awansu zawodowego – 4950 zł brutto, nauczyciela mianowanego – 6400 zł brutto i dla nauczyciela dyplomowanego – 7750 zł brutto. Z kolei minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli mających tytuł magistra i przygotowanie pedagogiczne będą wynosiły brutto odpowiednio: dla nauczyciela bez stopnia awansu zawodowego – 4010 zł, nauczyciela mianowanego – 4540 zł i dla nauczyciela dyplomowanego – 5040 zł.

eprasa.pl e3fa456e36

Tutaj spełniam swoje marzenia

Kryminał w Polsce jest gatunkiem bardzo popularnym. A teraz na rynku pisarskim zadebiutowała autorka z Warmii i Mazur. Rozmawiamy z Pauliną Cedlerską z Działdowa, której powieść „Dziecko z walizki" miała premierę we wrześniu.

– Lubi pani kryminały?

— Zdecydowanie. Uwielbiam snuć teorie, tropić, szukać wskazówek. Ten rodzaj emocji czytelniczych bardzo mnie wciąga. Szczególnie lubię moment, kiedy na końcu książki okazuje się, że wszystkie moje przypuszczenia były dalekie od prawdy i autor zaskakuje oryginalnym twistem.

– Widać, że Polacy coraz chętniej się w nich zaczytują. Skąd, pani zdaniem, bierze się popularność gatunku?

— Sądzę, że w każdym człowieku jest jakiś niezidentyfikowany lęk, którego nie umiemy nazwać. Thrillery czy kryminały pozwalają nam ten strach oswoić, nadając mu materialny wymiar. Taka lektura daje upust emocjom, które głęboko skrywamy pod skórą albo o ich istnieniu nawet nie wiemy. A poza tym to też dobra rozrywka i świetna odskocznia od codzienności. To książki, o których myśli się jeszcze długo po przeczytaniu i jest to bardzo uzależniające.

– Czy nie jest tak, że fascynuje nas zło?

— Może bardziej intryguje. I to nie tylko zło, ale też właśnie wyżej wspomniany strach. To czego do końca nie znamy lub nie rozumiemy.

– Nie bez powodu więc „Dziecko z walizki" miało swoją premierę we wrześniu? To książka na długie jesienne wieczory?

— To książka na każdą porę roku. Ale myślę, że ten duszny, klaustrofobiczny klimat mazurskiej wsi rzeczywiście najbardziej będzie działał na wyobraźnię jesienią lub zimą.

– Pani sama lubi się bać?

— Strach prowokuje. Do działania, myślenia lub generuje cały łańcuch innych emocji. Jest potrzebny, ale tylko w ściśle określonych sytuacjach i wtedy, kiedy jest pod naszą kontrolą. Dlatego lubię się bać w kontekście literackim lub filmowym, ale jeśli chodzi o życie codzienne, to zdecydowanie wolę unikać sytuacji stresowych.

Fot. arch. prywatne

Paulina Cedlerska, autorka z Działdowa

– Klara porzuciła swoje olsztyńskie życie, by rozpocząć życie na wsi. W powieści jest trochę Olsztyna, wspomina pani Kortowo. A przecież tutaj również pani studiowała. Ten wątek pojawił się z sentymentu?

— Bardziej z tego powodu, że nie wyobrażam sobie powieści rozgrywającej się na Warmii i Mazurach bez Olsztyna. To miasto będące wizytówką tego regionu, spełniające jednocześnie określone funkcje fabularne w mojej powieści. Przywiązanie do tutejszych miejsc i znajomość lokalnego klimatu na pewno nieco pomogła mi odzwierciedlić realia.

– Podobnie jak wspomniana wcześniej wieś. Klara, główna bohaterka, pamiętała wieś jako miejsce pełne życia, biegających wesoło dzieci i magicznych zakamarków. Ta wieś mieściła się w małej miejscowości pod Szczytnem. To ma coś wspólnego z pani biografią?

— Wiele osób pyta mnie czy w książce są jakieś wątki biograficzne lub czy czerpałam inspiracje z życia. I tutaj być może zaskoczę czytelników, ale wszystko, co wydarzyło się w książce, zdarzyło się naprawdę — ale tylko w mojej głowie. Żaden wątek czy postać nie są inspirowane prawdziwymi wydarzeniami. Wszystko jest fikcją literacką.

– Co zadecydowało o wyborze gatunku?

— Właściwie to nie dokonałam świadomego wyboru. Ta historia wykluwała się w mojej wyobraźni przez jakiś czas. I nie do końca miałam władzę nad tym, w którą stronę podąży. W pewnym momencie bohaterowie zaczęli żyć własnym życiem, a ja się im poddałam.

– Debiut pisarski kosztował panią trochę nerwów?

— Właściwie ten emocjonalny rollercoaster trwa przez cały czas od premiery. Bo wbrew wszystkim założeniom i deklaracjom trudno zdystansować się do historii, którą żyło się przez kilka miesięcy i do bohaterów, którzy w pewien sposób stali się częścią mojej codzienności.

– Teraz okazuje się, że czytelnicy nie pozwolą pani zaprzestać pisania. Jak pani ocenia, czy w przyszłości chce pani dalej pisać?

— Trudno mi teraz snuć takie plany. To wszystko jest dla mnie bardzo nowe i świeże. Mogę jedynie zdradzić, że pracuję nad kolejną historią, ale jeszcze nie wiem, dokąd mnie ona poprowadzi. Jedno jest pewne, wszystko znów zostanie osadzone w mazurskiej rzeczywistości.

– Pisanie i praca zawodowa to elementy, które bardzo trudno pogodzić. Pani to się udało. Jaki jest pani patent?

— Właściwie chyba jeszcze nie zdążyłam opracować takiego. Piszę zwykle wieczorami lub w weekendy. Moja praca również polega na kreatywnym tworzeniu różnych koncepcji i m.in. pisaniu, bo jestem marketingowcem, więc myślę, że to się dość zgrabnie zazębia.

– Jednak jest pani również związana z Działdowem. Co pani tutaj odnalazła?

— Działdowo to moje rodzinne miasto. Obecnie tu mieszkam i pracuję. Kiedy wróciłam tu tuż po studiach, miałam w sobie taki pęd, żeby wyjechać, może gonić za marzeniami gdzieś dalej. A dzisiaj spełniam swoje marzenia właśnie tutaj i świetnie się z tym czuję.

– A kiedy pani nie pisze, ma wolne, gdzie pani odpoczywa?

— Kocham podróże. Odwiedzanie nowych miejsc napędza mnie do działania i jest źródłem ciekawych inspiracji. Już samo planowanie dłuższych wyjazdów czy krótkich wypadów jest dla mnie bardzo ekscytujące. Uwielbiam też relaks nad jeziorem, w lesie. Wszędzie tam, gdzie mogę być blisko natury i spędzać czas z ważnymi dla mnie osobami.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

eprasa.pl e3fa456e36

STUDENCI TRZECIEGO WIEKU WRACAJĄ NA UCZELNIE

Najszybciej nowy rok akademicki rozpoczął 21 września Uniwersytet Trzeciego Wieku na szlaku św. Jakuba. Spotkanie odbyło się w Centrum Pielgrzyma w Olsztynie. W planach uniwersytet ma m.in. wycieczki: do Gietrzwałdu i do wsi Groszki, gdzie w 1920 roku jej mieszkańcy opowiedzieli się za przyłączeniem swojej miejscowości do Polski.

Warmińsko-Mazurski Uniwersytet Trzeciego Wieku rok akademicki rozpoczyna 6 października o godz. 15.00 wykładem profesorem UWM-u - księdza doktora Zbigniewa Stępniaka. Oprócz wykładu organizatorzy przekażą najważniejsze informacje dotyczące roku akademickiego. Miejsce: UWM, aula im. prof. Mariana Gotowca, UWM, ul. Oczapowskiego 5.

Także 6 października o godz. 11.00 rozpoczną zajęcia słuchacze Jarockiej Akademii Trzeciego Wieku wykładem pt. „Jedyne takie kino w mieście-Awangarda 2", który wygłosi Konrad Lenkiewicz, właściciel kina. Lidia Lejszo, prezes Jarockiej Akademii Trzeciego Wieku, przyznaje, że trudno przewidzieć, ile osób przyjdzie na oficjalne rozpoczęcie, bo z jej obserwacji wielu seniorów nadal boi się wrócić do miejsc, gdzie jest dużo ludzi. Jednak zapisało się nawet więcej osób niż oczekiwali organizatorzy. Miejsce: Sala Kameralna MOK w Olsztynie, ul. Dąbrowszczaków 3.

Prawie trzy tygodnie później wystartuje również Akademia Trzeciego Wieku przy Miejskim Ośrodku Kultury w Olsztynie.

— Uroczysta inauguracja odbędzie się 26 października, natomiast koła zainteresowań będą działy już z początkiem miesiąca — mówiła Gazecie Aldona Bagińska, prezes Akademii. AK

HISTORYCZNY DZWON TRAFIŁ DO W MUZEUM

O cenny eksponat wzbogaciło się olsztyńskie Muzeum Nowoczesności. Wczoraj do Tartaku Raphaelsohnów dotarł pęknięty dzwon, niemal 100-letni, z ratuszowej wieży. Ważący około 300 kilogramów obiekt przez niemal dziewięć dekad wybijał z ratuszowej wieży kwadranse. Teraz historyczny dzwon można oglądać w muzeum. — Idealnie pasuje do naszego muzeum — mówi kierownik Muzeum Nowoczesności Artur Sobiela. — Zdecydowaliśmy, że zostanie umiejscowiony w głównej osi dolnej sali, w której podziwiać można stałą wystawa poświęconą historii Olsztyna.

W wieży olsztyńskiego ratusza od 1923 roku zamontowane są dwa dzwony. Jeden odpowiada za wybijanie godzin, drugi kwadransów. Podczas remontu wieży w 2011 roku zauważono, że ten drugi jest pęknięty. Specjaliści stwierdzili, że nie jest możliwa jego naprawa, stąd niezbędny był nowy odlew. Ten zawisł w ratuszowej wieży w ostatnich dniach 2011 roku.

Fot. UM Olsztyn

— Wkrótce nieco go oczyścimy, zapewne też zaimpregnujemy, ale na pewno nie zrobimy tego w taki sposób, by wyglądał jak nowy — dodaje kierownik Sobiela.

Muzeum można odwiedzać od poniedziałku do czwartku między 11:00 a 17:00, natomiast w sobotę i niedzielę o godzinę dłużej. ŹRÓDŁO: UM W OLSZTYNIE

POCZĄTEK ROKU NA UWM NA ŻYWO I ON-LINE

Rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie dr hab. Jerzy A. Przyborowski, prof. UWM informuje, że tradycyjnie 1 października 2021 roku o godz. 11:00 odbędzie się uroczysta inauguracja roku akademickiego 2021/2022.

Ze względu na sytuacją epidemiczną nie ma możliwości zapewnienia wszystkim miejsc w sali. Jest możliwość uczestnictwa w uroczystości za pośrednictwem transmisji online: www.uwm.edu.pl/online. UWM.EDU.PL

REKLAMA

PONIEDZIAŁEK

dodatek praca.wm.pl

BTM biznes starter

PROWADZISZ FIRMĘ LUB MASZ POMYSŁ NA START-UP?

wejdź na:

www.btmstarter.pl

I OTRZYMAJ BEZPŁATNE WSPARCIE

CO ZYSKUJESZ?

- pełen dostęp do pakietu inkubacyjnego przez okres do 1,5 roku
- wsparcie m.in. przy budowie modelu biznesowego, określeniu strategii rynkowej, sprzedażowej, tworzeniu identyfikacji wizualnej czy prowadzeniu działań marketingowych
- przestrzeń biurową i/lub usługę wirtualnego biura w Olsztynie
- obsługę księgową, kadrową, prawną i ICT
- dostęp do sieci kontaktów m.in. kancelarii prawnych, patentowych, ekspertów wyceny IP, uczelni, naukowców i funduszy inwestycyjnych różnych specjalizacji

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
Zdrowe życie, czysty zysk
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

mp-otbr-7105
43221otbr-A-G

eprasa.pl e3fa456e36

Kolekcjonuję tylko dobre chwile

Wychowała szóstkę dzieci, opiekowała się chorymi rodzicami do śmierci. Pomimo życiowych przeciwności wciąż z optymizmem patrzy w przyszłość. — Mąż i dzieci są moją siłą napędową do walki z przeciwnościami losu. Teraz wspierają mnie w spełnianiu marzeń.

Pani Alina ma dziś 63 lata, ale to wciąż piękna kobieta o cudownym uśmiechu, który nie znika z jej twarzy. Wyszła za mąż bardzo młodo, miała 18 lat. Dość szybko w małżeństwie pojawiło się 6 dzieci. Kobieta nie pracowała zawodowo, opiekowała się domem i dziećmi. Mąż pani Aliny pracował jako mechanik samochodowy. Żyli zgodnie i szczęśliwie.

— MĄŻ I DZIECI BYLI NAJWAŻNIEJSI. PRZY NASZEJ SZÓSTCE DZIECI BYŁO ZAWSZE CO ROBIĆ — OPOWIADA. — BYŁAM DUMNA, JAK SZLIŚMY W NIEDZIELĘ WSZYSCY DO KOŚCIOŁA, SIADALIŚMY W ŁAWCE, A DZIECI PIĘKNIE SIĘ MODLIŁY, STARSZE SŁUŻYŁY DO MSZY, CZYTAŁY PISMO ŚWIĘTE. DOBRZE WYCHOWALIŚMY DZIECI.

Mają szacunek do osób starszych i nie potrafią być obojętni na krzywdę innych. Zawsze sobie pomagają i możemy na nie zawsze liczyć.

Jednak szczęście nigdy nie trwa zbyt długo. Najpierw na nowotwór zachorowała pani Alina. Miała zaledwie 32 lata. Kiedy udało jej się pokonać chorobę, wypadek miał jej mąż. Mężczyzna połamał nogę. Do dziś utyka. Razem jednak pokonali wszystkie problemy, walczyli o zdrowie, wspierali się.

W 1990 roku pani Alina z rodziną wprowadziła się do domu swoich rodziców. Wraz z mężem wyremontowała dom. W jednym z pomieszczeń w piwnicy urządziła swoją pracownię. To właśnie w tym miejscu powstają prawdziwe cuda, wykonane własnoręcznie przez panią Alinę. A trzeba przyznać, że talent ma ogromny. Spod jej rąk wychodzą nie tylko przeróżne dekoracje, ozdoby świąteczne czy też kukiełki.

— SZTUKA OD ZAWSZE BYŁA MI BARDZO BLISKA — MÓWI PANI ALINA. — GDY BYŁAM DZIECKIEM I LEDWIE POTRAFIŁAM UTRZYMAĆ W RĘCE KREDKI, JUŻ MALOWAŁAM I WYKLEJAŁAM RÓŻNE OZDOBY. ZAWSZE LUBIŁAM ZAJĘCIA PLASTYCZNE. TO MOJA NAJWIĘKSZA PASJA. SZTUKA TO PODSTAWA TEGO, CZYM ZAJMUJĘ SIĘ PRZEZ CAŁE MOJE ŻYCIE.

Był czas, że zajęta wychowaniem szóstki dzieci, nie miałam czasu na swoją pasję. Dziś uważam, że bez sztuki życie każdego człowieka byłoby uboższe. Nie wyobrażam sobie bez niej życia. Dzięki twórczości człowiek wyraża swoje człowieczeństwo, kształtuje swój świat.

Pani Alina uwielbia też wolny czas spędzać w ogrodzie. Pielęgnuje każdy kwiat i posadzone drzewko. Ogródek to jej azyl. Tu lubi odpoczywać z książką w ręku. Tu spędza najczęściej swoje wakacje.

— UWIELBIAM PATRZEĆ, JAK WSZYSTKO BUDZI SIĘ DO ŻYCIA, OBSERWOWAĆ PRZYRODĘ — ZDRADZA. — A JUŻ NAJBARDZIEJ LUBIĘ PATRZEĆ NA PADAJĄCY ZA OKNEM DESZCZ. PODZIWIAM SIŁĘ NATURY, PIĘKNĄ I NIEPRZEWIDYWALNĄ. NIE POTRZEBUJĘ WYJEŻDŻAĆ ZA GRANICĘ, SMAŻYĆ SIĘ NA PLAŻY. WYSTARCZA DO SZCZĘŚCIA MI MOJA DZIAŁKA.

Kobieta bardzo kocha zwierzęta. W jej pracach często przejawiają się motywy zwierząt i przyrody. Pani Alina we wszystkim co robi, chciałaby być profesjonalna. Jak sama przyznaje, może godzinami siedzieć nad swoją pracą, by była perfekcyjna. Nie lubi gotować, woli wkręcać śrubki lub wiercić dziury w ścianie.

fot. Arch. prywatne

LUDZIE ŚMIEJĄ SIĘ, ŻE JESTEM NAPRAWIACZKĄ ŚWIATA, BO WSZYSTKO ROBIĘ PO SWOJEMU.

— Dzięki swojej pasji nauczyłam się, co to jest ciężka praca, wytrwałość i przede wszystkim ogromna pokora — przyznaje. — Cieszę się, że rodzina wspiera mnie gorliwie we wszystkich moich działaniach. Gdyby nie było tego wsparcia, nie byłoby możliwości realizacji wielu twórczych działań. Bezcenna jest jej obecność, wchodzenie w sprawy, którymi się zajmuję, dyskutowanie, doradzanie. Zwykła działalność i uczestniczenie, w tym co robię. Potrzeba jest kontaktu z bliskimi i mam świadomość tego, że akceptują moje życie i wszystkie jego sfery.

Pani Alina długo chorowała na chorobę nowotworową. Walczyła i, jak mówi, Bóg dał jej szansę na kolejne lata, by mogła wychować dzieci, doczekać wnuków. Mimo, że minęło ponad 20 lat, skutki choroby pani Alina odczuwa do dziś. Niedawno okazało się, że choroba nowotworowa wróciła.

— ŻYJĘ I JESTEM Z MOIMI BLISKIMI. NIE PODDAJĘ SIĘ I TO CHYBA NAJLEPSZA RECEPTA — ŚMIEJE SIĘ. — ŻYCIE DOŚWIADCZA NAS, JEDNAK MOŻE WŁAŚNIE DZIĘKI TEMU TERAZ KAŻDY DZIEŃ SMAKUJE INACZEJ. ŻYJĘ PEŁNIĄ ŻYCIA I CIESZĘ SIĘ Z KAŻDEGO DNIA, PROMIENI SŁOŃCA, ZAPACHU KWIATÓW... I WIEM, ŻE NIGDY NIE MOŻNA SIĘ PODDAWAĆ!

Śmieją się, że jestem taką naprawiaczką świata, bo wszystko robię po swojemu. Każdego dnia modlę się o zdrowie i będę na tym świecie, dopóki to mi będzie dane. Dlatego cieszy mnie wszystko, staram się spędzać jak najwięcej czasu z rodziną, celebruję wszystkie święta, urodziny dzieci i wnuków, jakby to był ostatni raz... Kiedy zamykam oczy, przemykają mi różne obrazy, wspomnienia. Mam wspaniałą rodzinę, pasję, nie tracę chwil na bezsensowne kłótnie, przejmowanie się tym, na co nie mam wpływu. Kolekcjonuję tylko dobre chwile... — tłumaczy.

JOANNA KARZYŃSKA

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką.
Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl e3fa456e36

Pamiętajmy o historii. Najnowszą tworzymy sami

Bohdan Makowski z Giżycka to pasjonat historii, szczególnie tej powojennej, kiedy budowała się nowa społeczność, gdy mieszkali obok siebie Mazurzy, Niemcy, Polacy, Litwini, Ukraińcy. Pisze o nich w swoich zeszytach – pamiętnikach, które wciąż nie są dokończone.

Bohdan Makowski jest autorem 15 zeszytów historycznych. Opisuje w nich często tragiczne i skomplikowane losy mieszkańców Giżycka, nie tylko rodowitych Mazurów, ale też przesiedleńców z kresów wschodnich i przybyszów, którzy na ziemiach odzyskanych budowali od podstaw swoje domy i całe życie. Pan Bohdan, jako pasjonat historii Giżycka, zgromadził niezliczoną ilość dokumentów i pamiątek. Część z nich można zobaczyć w zabytkowej wieży ciśnień, wyjątkowej atrakcji turystycznej miasta. Tam też 20 września odbyło się spotkanie autorskie z twórcą mazurskich pamiętników.

Fot. Renata Szczepanik

Bohdan Makowski z żoną i wnukiem podczas spotkania autorskiego na ostatnim piętrze wieży ciśnień

— W ZESZYTACH OPISUJĘ LOSY NASZYCH SĄSIADÓW ORAZ TRUDNE POCZĄTKI POLSKOŚCI NA MAZURACH — WYJAŚNIAŁ BOHDAN MAKOWSKI.

— Głównym kierunkiem moich poczynań literackich jest dokumentowanie lokalnej przeszłości na bazie indywidualnych przeżyć mieszkańców. Prezentuję ludzi, na których nie zwracaliśmy uwagi.

Pomimo że miejscowość nad Niegocinem istnieje już kilkaset lat, to miasto w obecnej formie i z obecnymi mieszkańcami kształtowało się dopiero po II wojnie światowej. Przeszłość miasta do 1939 roku jest badana przez historyków, pasjonatów, dawnych mieszkańców mazurskich ziem. Jednak wciąż mało wiemy o historii Giżycka z drugiej połowy XX wieku, o ludziach z kresów wschodnich, którzy doświadczyli stalinowskich prześladowań czy o Mazurach, którzy nie opuścili swoich domów mimo represji i strachu przed Armią Czerwoną.

— Dzisiaj warto pisać o tych ludziach, bo to są nasi sąsiedzi, a ich losy były bardzo zawiłe i tragiczne – mówił pan Bohdan. — Takich ciekawych ludzi jest bardzo dużo w Giżycku. Nie doszukuję się kwestii sprawiedliwości społecznej czy osobistej. Losy moich bohaterów są podobne do historii wielu osób przesiedlonych czy wypędzonych. Uważam, że warto dokumentować przeszłość.

Autor w każdym z zeszytów historycznych przedstawia losy mieszkańców Giżycka, m.in. Mazurów, żołnierzy Armii Andersa, żołnierzy wyklętych, pracowników milicji, miejscowych polityków, pielęgniarek czy rzemieślników.

— Dzieje narodowości, jakie u nas pojawiły się po drugiej wojnie światowej, są zawiłe — dodaje Bohdan Makowski. — Gdy opisywałem losy ludzi, dążyłem do odkrywania pozytywnych stron, a nie szukania odwetu czy zemsty. Kiedy poznałem historie swoich bohaterów, pojawiła się refleksja, czy my jesteśmy godni tego, żeby dzisiaj oceniać żołnierzy, którzy walczyli pod Lenino, porównywać ich z tymi z Monte Cassino, marynarzami, lotnikami czy żołnierzami wyklętymi? Często wredny los decydował o tym, że ich życie potoczyło się w całkiem odmiennym kierunku niż oczekiwali.

Kroniki, albumy, fotografie, osobiste pamiątki, odznaczenia, które ma giżycki pasjonat historii miasta, stanowią obszerną dokumentację i mogą być — jego zdaniem — przydatne do badań historycznych.

— Losy naszych poprzedników niekoniecznie są z nami związane, a historie o nich są niezwykle ciekawe, ponieważ nawet nie wiemy, ile im zawdzięczamy – dodaje autor publikacji. - Pamiętajmy o historii, bo tę najnowszą tworzymy sami.

RENATA SZCZEPANIK

Powojenne miasto i jego mieszkańcy – zdjęcia z archiwum Bohdana Makowskiego

eprasa.pl e3fa456e36

Opowieści cioci Pauliny

Kapusta. Uchodziła za proste jedzenie prostych ludzi, jednak za sprawą paru zabiegów może stać się niezwykle wykwintnym daniem – mówi Agata Grzegorczyk-Wosiek z Olsztyna, pasjonatka dawnej kuchni.

– Kto w pani domu zmieniał kapustę w wykwintne danie?

— Paulina Sieroń, która była moją przyszywaną ciocią. Kiedy słyszałam od cioci pochylonej nad kuchnią: „Mówię tobie, Agatka", wiedziałam, że za chwilę nastąpi niezwykła opowieść... i choć większość opowieści powtarzała się wielokrotnie, to teraz, kiedy próbuję przypomnieć sobie szczegóły, nagle zaczyna mi brakować słów, a w głowie robi się pustka. Potem jednak od słowa do słowa, od faktu do faktu, nagle cała historia pojawia się znikąd i jest tak, jakbym znowu słyszała pogodny głos, który podpowiada mi, co było dalej. Tak właśnie zdarzyło się z opowieścią o kapuście. Właściwie nie wiedziałam, z jaką historią mogłabym połączyć przepis na pieczone pierogi. Czy w ogóle jest taka opowieść? Kluczem okazała się właśnie kapusta.

– Co opowiadała ciocia?

— Mówiła, że gdy mieszkała przed wojną we wsi Lute na Lubelszczyźnie, do wszystkiego jedli kapustę — gotowaną albo duszoną na oleju. Olejem polewało się kaszę jaglaną, albo ziemniaki.

GDY NIE BYŁO TALERZY, ONA I RODZINA KŁADLI JEDZENIE NA LIŚCIU KAPUSTY I ONE PEŁNIŁY ROLĘ TALERZY. A POTEM ZAWIJAŁO SIĘ KASZĘ W KAPUŚCIANY LIŚĆ I WYCHODZIŁY GOŁĄBKI, ALE TO DZIAŁO SIĘ RZADKO, BO BYŁO PRZY TYM DUŻO ROBOTY. NO I KAPUSTA BYŁA PRZYGOTOWYWANA NA ZIMĘ.

Kiszona — czasem całe głowy — była wkładana do dużych beczek albo wkładana w wielkie doły, które mieszkańcy nazywali skałabuny. Te doły wyłożone były gliną i słomą, potem

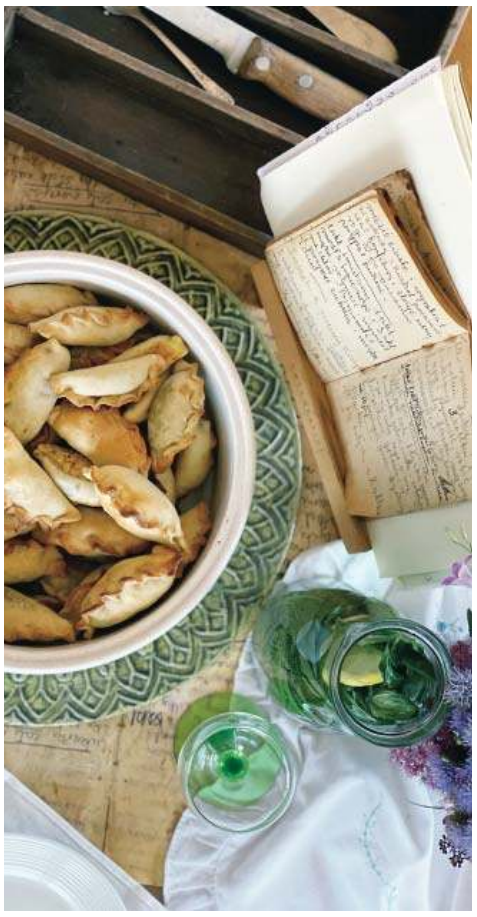

Pierożki nadziewane kapustą

zostały zalane wodą i zakryte deskami. W takim miejscu głowy kapusty mogły przeleżeć aż do wiosny.

– Jak ciocia podawała kapustę?

— Uduszoną z ziemniakami, cebulą, kaszą i olejem — stanowiła podstawę wyżywienia na pewno jesienią i zimą we wsi Lute. Z tego, co udało mi się dowiedzieć, w Lutem zamieszkiwali głównie osadnicy z Galicji, którzy uzyskali ziemię w wyniku parcelacji przeprowadzonej w 1881 r. I tak, pod koniec XIX w. wieś ta liczyła niespełna 400 mieszkańców, wśród nich, wielodzietną rodzinę Sieroń i urodzoną w 1906 r. małą wówczas Paulinkę. Od wszechobecnej biedy ratowała ich właśnie kapusta, kasza i olej lniany, którego w tamtym regionie i w tamtym czasie, było pod dostatkiem.

– Jak wyglądały te rozmowy w kuchni?

— Ciocia snuła opowieści, siekając podgotowaną kapustę na farsz do pierogów. Opowiadała o wojnie, ale nie były to dramatyczne historie. Martwiła się o zwyczajne rzeczy, np. że w czasie bombardowania wyleje się mleko i nie będzie co jeść. I potrafiła wybiec z bezpiecznego miejsca i przez cały nalot trzymać dzbanek. Nie bała się o życie, ale o sprawy codzienne. Kiedy kończyła mówić, potem długo milczała, jakby jeszcze ciągle nie wróciła z tej dalekiej podróży do Lutego.

BEATA BROKOWSKA

FARSZ ZE SŁODKIEJ KAPUSTY DO PIECZONYCH PIEROGÓW

1 niewielka główka kapusty
2-3 cebule pokrojone w kostkę i poduszone na oleju
4-5 jajek ugotowanych na twardo
sól, pieprz, świeżo tłuczony kminek
koperek

Kapustę pokroić na ćwiartki, włożyć do garnka z gorącą wodą i obgotować niedługo, jednak sprawdzić, czy wszystkie warstwy liści zdążyły zmięknąć. Wyjąć z wody i ostudzić. Następnie bardzo drobno posiekać lub nawet zmielić. Posiekaną kapustę dodać do podsmażonej cebuli i razem chwilę poddusić. Zestawić z ognia, dodać łyżkę masła, przestudzić i dodać posiekane jajka. Doprawić do smaku solą, pieprzem i kminkiem. W wersji „wiosennej", czyli takiej, kiedy chcemy, by potrawa zyskała lekkość smaku, można dodać siekanego koperku, jednak nie jest to konieczne. Tak przygotowanym farszem nadziewać pierożki z przepisu prababci.

***

Dziś wiemy, że przygotowując potrawy z kapusty trzeba zadbać o jej wartości odżywcze i zabezpieczyć przed utlenianiem się witaminy C. Najlepiej zrobić to, kropiąc już posiekane liście olejem lnianym. Dodatek kminku, oprócz dobrego smaku, niweluje właściwości wzdymające tego warzywa.

PIEROŻKI WIAZYŃ — PRZEPIS Z RODZINNEGO DOMU PRABABCI

5 szklanek dużych mąki i proszek do pieczenia — wymieszać
20 dkg masła razem ucierać, a potem dodać:
1 szklankę śmietany, 3 żółtka, 1 całe jajo. Wyrobić.
Wykrawać formą koła, nakładać przygotowany farsz. Przed pieczeniem posmarować pozostałym białkiem.
Ciasto zrobiłam zgodnie z recepturą. Wyszło elastyczne i dobrze się sklejało. Z tej ilości udało się zrobić cztery duże blachy pierożków. Taka porcja jest odpowiednia na jakieś większe spotkanie rodzinne.

ŹRÓDŁO: PRZEPISYZESPIEWNIKA.WORDPRESS.COM

Paulina Sieroń, ur. w 1906 r. Fotografia została wykonana 5 maja 1929 r. w Sarnach na kresach w zakładzie fotograficznym P. Macha przy ul. Centralnej. Ciocia miała w zwyczaju co roku robić sobie taką, pozowaną fotografię w dobrym zakładzie w mieście, dzięki temu w archiwum rodzinnym zachowało się wiele jej zdjęć z tamtego czasu. Paulina od 1945 roku mieszkała w Olsztynie.

eprasa.pl e3fa456e36

Odkrywał perełki architektury

Do wieczności odszedł Józef Zbigniew Polak, znany warszawski artysta rysownik i architekt. Lekarty, miejscowość w gminie Nowe Miasto Lubawskie, pokochał 40 lat temu. W wiejskiej chacie spędzał tu letnie miesiące. Był artystycznym ambasadorem nowomiejskich stron.

Artysta przeżył 98 lat. Kiedy przyjeżdżał do Lekart, zadziwiał wszystkich zasobem sił witalnych, jakie miał w sobie, a których mogliby mu pozazdrościć nawet znacznie młodsi ludzie. Niewątpliwy wpływ na ten stan miał zdrowy tryb życia, ale również magiczne siedlisko ze starą chałupą nad jeziorem, gdzie pan Zbigniew „ładował akumulatory" do dalszej pracy twórczej.

Chociaż Lekarty były jego ukochanym miejscem, to często wyjeżdżał, odwiedzając różne strony powiatu nowomiejskiego, gdzie wciąż odkrywał nowe perełki architektury, godne uwiecznienia na obrazach. Mówił zawsze, że nowomiejskie strony są wręcz „przesiąknięte" ciekawymi zabytkami. Latem i wczesną jesienią można było go spotkać w zaułkach i uliczkach Nowego Miasta Lubawskiego, siedzącego na składanym krzesełku, ze szkicownikiem na kolanach. Na głowie miał zawsze swój artystyczny beret.

Na obrazach z Nowego Miasta uwiecznił m.in. stary dworzec zwany „małą kolejką", sale gimnastyczne gimnazjum i liceum, budynek dawnego ośrodka zdrowia, bramę wejściową na cmentarz, mało znaną kapliczkę w okrągłej baszcie narożnej ogrodu parafialnego oraz budowlę urzędu miasta. W gminie Nowe Miasto rysownika zauroczył bratiański młyn, dworzec i stara szkoła, w Gwiździnach — pałac, a w Jamielniku poczta i biblioteka.

Był osobą powszechnie znaną i lubianą. Jego dom nad jeziorem w Lekartach był otwarty dla przyjaciół i gości, których częstował herbatą i ciastem. Pokazywał zawsze swoje najnowsze prace oraz stare bruliony ze zdjęciami i odręcznymi notatkami z okresu powstania warszawskiego.

Jego obrazy, które koneserzy określali, jako „malowane kreską", nie trafiały tylko do szuflady. Wraz z samorządami powiatów nowomiejskiego i brodnickiego wydał kilka albumów z lokalnymi zabytkami, które trafiały do bibliotek fanów jego twórczości.

Fot. Stanisław R. Ulatowski

W wiejskiej chacie w Lekartach Józef Zbigniew Polak spędzał letnie miesiące

Artysta organizował spotkania połączone z wykładami i prezentacją swoich prac

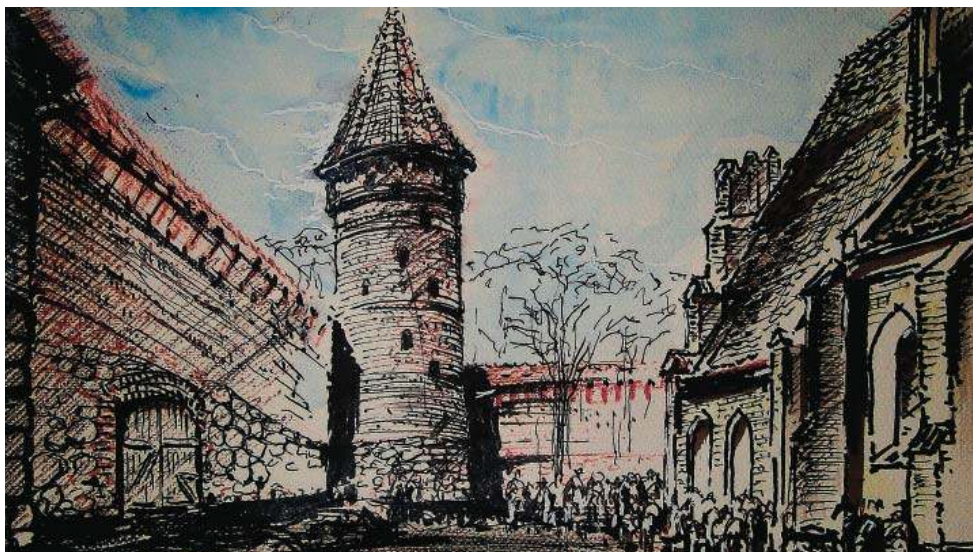

Marzył, by przywrócić średniowieczny układ urbanistyczny Nowego Miasta. Wykonał szkice ciągu murów obronnych

— Artystę szczególnie interesowały zabytki, które wrosły na stałe w krajobraz Ziemi Lubawskiej. To perły lokalnej architektury, zarówno sakralnej, jak i świeckiej. Są one przykładami naszego wspólnego dziedzictwa – widzialnymi znakami przeszłości, która kształtuje nasze współczesne życie. W wizji Józefa Polaka były one zawsze powiązane z miejscowym krajobrazem, stanowiąc harmonijne połączenie działalności człowieka i natury — powiedział Tomasz Waruszewski, wójt gminy wiejskiej Nowe Miasto po promocji albumu autorstwa Józefa Zbigniewa Polaka.

Motto artysty, które często powtarzał, brzmiało: „Nowe Miasto — by stało się piękniejsze". Marzył, by gród nad Drwęcą stał się Carcassonne Północy. Pierwszym krokiem w tym kierunku było założenie, wraz z dr. Andrzejem Koreckim, historykiem nowomiejskim, stowarzyszenia Pro Artis Bono.

— Staraliśmy się wówczas wyjść naprzeciw mieszkańcom zainteresowanych stanem zabytków. Jednak głównym celem, który nam przyświecał, było dążenie do przywrócenia starego, średniowiecznego układu urbanistycznego Nowego Miasta. Zbyszek Polak, architekt i rysownik, był wielkim promotorem tego pomysłu i wykonał nawet szkice ciągu murów obronnych na południowej stronie miasta, które robiły spore wrażenie. Niestety pomysł ten pozostał tylko na papierze — wspomina dr Andrzej Korecki, wówczas prezes stowarzyszenia.

Józef Zbigniew Polak zmarł 22 września w Warszawie, miał 98 lat. To artysta, architekt, powstaniec warszawski w stopniu kaprala podchorążego, kawaler orderu Virtuti Militari za udział w powstaniu. Wykładał na uczelniach, tworzył w pracowniach projektowych w Pradze, Paryżu, Brukseli, Kabulu i Chicago. Na konkursach krajowych i zagranicznych zdobył ponad 30 nagród. Projektował i budował obiekty sakralne, ośrodki kultury i centra miast na niemal całym świecie.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

eprasa.pl e3fa456e36

Ta bolesna rwa kulszowa

NASZ ORGANIZM || Pojawia się w najmniej spodziewanym momencie. Podczas byle kichnięcia lub przy jednym, niefortunnym ruchu, gdy choćby wstajemy z kanapy. Przyprawia o mrowienie kończyn i niestety, ma przykrą tendencję do nawracania.

Rwa kulszowa objawia się przeszywającym i paraliżującym bólem pleców i nóg. Potrafi skutecznie unieruchomić całe ciało na dobrych kilka dni. Skąd się właściwie bierze i co zrobić, by skutecznie się przed nią zawczasu chronić?

O CO CHODZI?

Rwa kulszowa, od łacińskiego ischias zwana też ischialgią, to zespół objawów związanych z uciskiem nerwu kulszowego — naszego największego nerwu obwodowego, który sięga od tylnej części uda, poprzez goleń, aż do stopy.

CHARAKTERYSTYCZNY DLA RWY KULSZOWEJ JEST NAGŁY, NIESPODZIEWANY I WYJĄTKOWO DOKUCZLIWY BÓL W OKOLICY LĘDŹWIOWEJ.

Często towarzyszy mu drętwienie poszczególnych odcinków kręgosłupa. Tak naprawdę przyczyną bólu jest nacisk uszkodzonego krążka międzykręgowego (dysku) na korzenie nerwowe. A krążki ulegają uszkodzeniom i deformacjom głównie z powodu zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa, które postępują przede wszystkim z wiekiem.

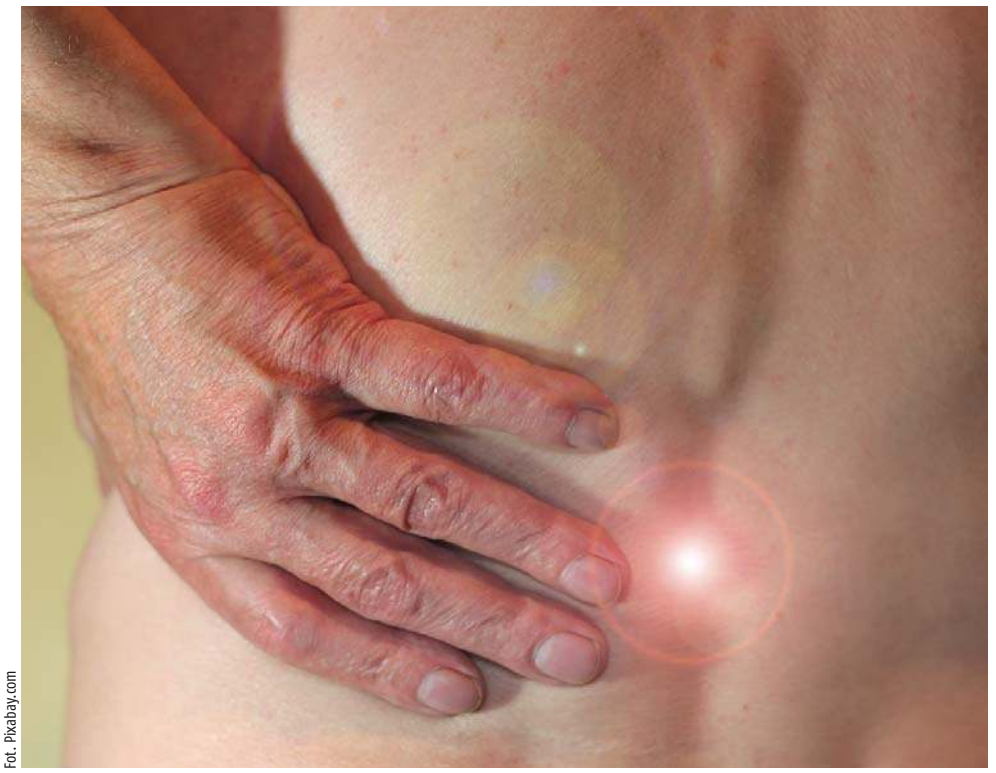

Fot. Pixabay.com

Potocznie rwę kulszową określamy też korzonkami — bo rzeczywiście w grę wchodzą korzenie nerwów rdzeniowych, czyli włókna nerwowe, odchodzące od rdzenia kręgowego pomiędzy poszczególnymi kręgami, od szyjnych aż po lędźwiowe. Dwa korzenie nerwowe występują po obu stronach, prawej i lewej, rdzenia i w ten sposób tworzą nerw rdzeniowy. Jednak takie ich rozłożenie powoduje, że korzonki są bardzo wrażliwe na wszelkie zmiany zdrowia kręgosłupa i jego okolic. A dolegliwości związane z korzonkami objawiają się silnymi nerwobólami.

RWA CZY INACZEJ ATAK KORZONKÓW MOŻE BYĆ RAMIENNY — BÓL PROMIENIUJE OD SZYI, POPRZEZ RAMIĘ, AŻ DO KOŃCA RĘKI, A CZĘSTO TOWARZYSZY MU MROWIENIE, DRĘTWIENIE ORAZ PRZYKURCZE I NIEDOWŁADY MIĘŚNI.

Może też dopaść nas właściwa rwa kulszowa, czyli ból w lędźwiach i pośladkach, który biegnie wzdłuż całej nogi aż do palucha w stopie. Wraz z tym bólem mogą pojawić się parestezje — tzw. uczucie przebiegającego prądu, a także niedowłady i przykurcze mięśni. Z kolei rwa udowa dotyka na odcinku lędźwiowym i krzyżowym, a ból przebiega po przedniej ścianie nogi. Też może jej towarzyszyć niedowład, parastezje, przykurcz mięśni.

PRZYCZYNY

Między kręgami mamy włóknisto-chrząstkowe krążki z galaretowatym

REKLAMA

CENTRUM REHABILITACJI NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka
Specjalista rehabilitacji medycznej:
- konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
- diagnostyka neurorozwojowa niemowląt
Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412
Olsztyn, ul. Leśna 2
151120otbr-a-M

Lecznica Chirurgiczno-Ortopedyczna „ESKULAP"
10-177 Olsztyn, ul. Brzozowa 14
tel. 89 523 91 31, tel./fax 89 523 52 44
Lekarze specjaliści:
Witold Kołtun
Robert Surus
Andrzej Wencław
Danuta Orłowska-Kołtun
Damian Deresiewicz
Krystian Kaźmierczak
Artur Makowski
Poradnie:
• urazowo-ortopedyczna
• preluksacyjna z USG
• zabiegi artroskopowe
Zabiegi operacyjne w ramach „chirurgii jednego dnia"
Rejestracja telefoniczna pn.-czw. 10.00-16.00
Umowa z NFZ
152220otbr-A-C

Lek. med. Artur ZALEWSKI
specjalista chirurg
Chirurgia Ogólna
LANCET, Olsztyn
ul. Wojska Polskiego 39
środa 17⁰⁰-19⁰⁰
tel. rej. 89 535-72-80
po 13⁰⁰ codziennie
152820otbr-A -C

CHIRURG NACZYNIOWY
lek. med. Mariusz Błoniecki
specjalista chirurgii naczyniowej
specjalista chirurgii ogólnej
Przyjmuje w PONIEDZIAŁKI po godz. 16
Olsztyn, ul. Kopernika 30 „ARTERIA"
Rejestracja tel. 532 256 233 po 16
lub 608 053 505 do 16
154920otbr-a-M

TWÓJ CZWARTEK i PIĄTEK LOKALNY TYGODNIK

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
156020otbr-A-G

Dr n.med. Piotr Malinowski Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Dr n.med. Dariusz Michalik Specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej
Dr n.med. Jacek Nowak Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Prywatna poradnia Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej oraz Chorób Naczyń
pn.-pt. 16.30-18.30
Rejestracja telefoniczna: 89-534 23 33 w godz. 10.00-18.00
Adres: Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6 „PANTAMED"
10320OTBR-A-M

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
152520otbr-A -C

eprasa.pl e3fa456e36

jądrem, które potocznie nazywamy dyskami, a które zapewniają amortyzację, sprężystość i wytrzymałość kręgosłupa na wstrząsy. Kiedy jeden lub kilka dysków zaczyna wystawać poza oś kręgosłupa i uciskać korzonki nerwowe — pojawia się właśnie rwa kulszowa. Nie oszukujmy się jednak: ani te dyski, ani sama rwa nie zjawiają się znikąd i bez przyczyny. Zazwyczaj są raczej konsekwencją chorób zwyrodnieniowych, skrzywienia kręgosłupa, dyskopatii lub tego wypadniętego dysku.

Czasem to nadwaga lub otyłość, cukrzyca, stan zapalny lub nowotwór — uciskają nerw kulszowy i tez powodują rwę.

Fot. Pixabay.com

NA ATAKI RWY KULSZOWEJ NARAŻONE SĄ KOBIETY W CIĄŻY, OSOBY PODEJMUJĄCE ZBYT FORSUJĄCY WYSIŁEK FIZYCZNY I WSZYSCY CI, KTÓRYCH KRĘGOSŁUP STALE PODDAWANY JEST PRZECIĄŻENIOM. SŁABE MIĘŚNIE PLECÓW I BRZUCHA NIE SĄ W STANIE UTRZYMAĆ KRĘGOSŁUPA I TE KRĄŻKI MIĘDZYKRĘGOWE ZACZYNAJĄ SIĘ WYBRZUSZAĆ.

W niektórych przypadkach za ataki korzonków odpowiada nasza dieta, szczególnie ta uboga w wapń, sole mineralne i witaminy.

A bywa, że rwa kulszowa zaatakuje tego, kto naraził się na gwałtowne oziębienie ciała: dłuższy czas leżał na wilgotnej ziemi lub w upalny dzień wskoczył do zimnej wody.

OBJAWY

Może to dziwne, a może zabawne, ale mnie atak rwy kulszowej dopadł, gdy w czasie uroczystości państwowych wstawałam z pozycji siedzącej do hymnu. Czy wstawałam zbyt szybko, czy towarzyszyła tej czynności jakaś niefortunna gwałtowność lub nienaturalny skręt jednego lub kilku mięśni — skutek był taki, że wstawać może i zaczęłam, ale... już tak zostałam...! Rzeczywiście, do ataku korzonków wystarczy jeden gwałtowniejszy ruch — przy wstawaniu, pochylaniu się, przy podnoszeniu ciężkiego przedmiotu — aby w okolicy pleców pojawił się przeszywający ból. Nie bez przyczyny rwę kulszową opisuje się jako ostry, rwący, kłujący lub nawet piekący ból kręgosłupa, promieniujący na lędźwie, udo lub stopę — zależnie od tego, która część nerwu kulszowego została uciśnięta. Bywa, że tak jak mnie — ból po prostu paraliżuje chorego, bo potęguje go najmniejszy nawet ruch. Czasem wręcz nie da się wstać z łóżka. Ból często dotyczy tylko jednej strony ciała, a chory może mieć dodatkowo zaburzenia czucia: osłabienie i odrętwienie. Czasem pojawia się też wrażenie migrującego po nodze pieczenia czy mrowienia. Niejednokrotnie pacjent może mieć problemy z wypróżnianiem, a nawet cierpieć na niedowład mięśniowy. Co gorsze, rwa kulszowa nasila się przy kaszlu, kichaniu i podczas śmiechu: każda z tych czynności zwiększa bowiem ciśnienie płynu mózgowo-rdzeniowego, a to powoduje dodatkowy ucisk na korzenie nerwu kulszowego.

W DOMOWYCH WARUNKACH MOŻNA UPEWNIĆ SIĘ, ŻE DOLEGLIWOŚCI BÓLOWE WSKAZUJĄCE NA ATAK RWY KULSZOWEJ — WYSTARCZY SPRAWDZIĆ, CZY MAMY TZW. OBJAW LASEGUE'A. W TYM CELU TRZEBA POŁOŻYĆ SIĘ PLECAMI NA TWARDEJ POWIERZCHNI I SPRÓBOWAĆ UNIEŚĆ WYPROSTOWANĄ NOGĘ.

Fot. Pixabay.com

Jeśli pojawi się nagły, uniemożliwiający ćwiczenie ból — to atak rwy kulszowej. Dla złagodzenia dolegliwości do bolących miejsc możemy przykładać poduszkę elektryczną lub termofor.

PROFILAKTYKA

Ten ból jest tak okropny i wredny, że naprawdę lepiej atakom rwy kulszowej zapobiegać. Tym bardziej, że gdy nas już korzonki dopadną, to leczenie jest długie i kosztowne.

WARTO ZATEM DBAĆ O ZDROWIE KRĘGOSŁUPA, POCZYNAJĄC JUŻ OD PODSTAWOWYCH, CODZIENNYCH CZYNNOŚCI. PRZY SIADANIU STARAJMY SIĘ WIĘC RÓWNOMIERNIE OBCIĄŻAĆ POŚLADKI I PLECY. JEŚLI TRZEBA PODNIEŚĆ CIĘŻAR, BO NIE DA SIĘ GO PRZESUNĄĆ — PAMIĘTAJMY, BY ZROBIĆ PRZYSIAD Z PROSTYMI PLECAMI.

Nie bez znaczenia pozostaje też higiena snu: materac powinien być twardy, poduszka pod głową niewielka, a pozycja do spania wyprostowana. Odpoczywać powinniśmy na brzuchu, a w czasie pracy przy komputerze — często zmieniać pozycję i pamiętać, by się nie garbić. Jadąc samochodem pilnujmy, by uda przylegały do siedzenia w całości. Niosąc ciężkie torby z zakupami — ciężar trzeba rozłożyć równomiernie na obie ręce. Wszystkich posiadaczy ciężkich toreb, w tym ulubioną panią listonoszkę, która codziennie zarzuca ten ciężar na jedno ramię — zachęcam do zmiany torby na plecak. Walizki, mam nadzieję, już wszyscy mają na kółkach...

No i ćwiczenia — sama aktywność fizyczna wzmacnia mięśnie kręgosłupa i poprawia postawę, ale i konkretne ćwiczenia potrafią skutecznie rwie kulszowej zapobiegać. Choćby taki mój ulubiony koci grzbiet...

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

eprasa.pl e3fa456e36

Ozdrowieńcy szukają sposobów na poprawę zdrowia po COVID-19

Hotele, które posiadają odpowiednie technologie i zaplecze medyczne, mogą z powodzeniem włączyć się w proces rekonwalescencji pocovidowej. Zwłaszcza że służba zdrowia w Polsce coraz wyraźniej zmierza w kierunku decentralizacji.

Na Warmii i Mazurach – gdzie powstał w tym roku klaster „Zdrowe Życie", ukierunkowany na rozwijanie turystyki medycznej – w ramach pilotażu ruszą niedługo pierwsze turnusy pocovidowe dla ozdrowieńców, którzy borykają się m.in. z problemami kardiologicznymi.

– Już od wielu lat mówi się o tym, że chorobę i zdrowie można scyfryzować. Jeżeli mamy pacjenta, który chciałby ocenić swój stan kardiologiczny, to w tym celu potrzebujemy badań laboratoryjnych, jego ciśnienia, wagi, wzrostu, EKG, ewentualnie holtera i badania echo serca. Z wyjątkiem tego ostatniego wszystkie te badania możemy zrobić zdalnie, porozmawiać z pacjentem też możemy zdalnie. Na miejscu potrzebujemy tylko urządzeń odpowiedniej jakości, które będą dokładne i szybko dostępne. I my to już robimy, to nie jest żadna nowość – mówi dr Adam Gorlo, kardiolog z Poradni Medycznej Cardiovita w Suwałkach.

Eksperci są przekonani, że rutynowa opieka medyczna będzie w coraz większym stopniu przenosić się poza szpitale, głównie do placówek opieki ambulatoryjnej i do domów pacjentów. Perspektywiczne są też uzdrowiska i sektor hotelowy, nastawiony na rozwijanie turystyki medycznej.

– COVID-19 pokazał, że rozwiązania telemedyczne i cała technologia poszła do przodu tak mocno, że w części hotelowej można zrealizować mnóstwo usług, które nie będą wymagać przekształcania w placówkę medyczną czy szpital. Wystarczy wyposażyć się w określoną technologię, podpisać umowy z partnerami medycznymi i tak naprawdę już można prowadzić szeroką diagnostykę na najwyższym poziomie medycznym. Planujemy jeszcze w tym roku uruchomić pierwsze turnusy w obszarze diety i odżywiania, kardiologii i diagnostyki snu, które ściągną do nas turystów mających problemy pocovidowe – mówi Jarosław Klimczak, prezes Warmińsko-Mazurskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej w Olsztynie.

Lekarze wskazują, że wielu pacjentów po przechorowaniu COVID-19 wymaga rehabilitacji, dodatkowej opieki czy diagnostyki, np. powikłań kardiologicznych, które należą do najczęstszych. Niekoniecznie musi jednak odbywać się to w szpitalach. W proces rekonwalescencji pocovidowej mogą równie dobrze włączyć się hotele, które posiadają odpowiednie technologie i zaplecze medyczne.

– Zaletą takiego turnusu w hotelach jest to, że można odpocząć, skorzystać ze strefy SPA, nauczyć się wielu innych rzeczy dotyczących chociażby właściwej diety. W ciągu 10 dni można też spokojnie zdiagnozować większość chorób sercowo-naczyniowych – mówi dr Adam Gorlo.

– W NASZYM REGIONIE HOTELE DYSPONUJĄ JUŻ W TEJ CHWILI INFRASTRUKTURĄ, GDZIE MOŻNA ORGANIZOWAĆ TEGO TYPU TURNUSY POCOVIDOWE

– dodaje Jarosław Klimczak. – Oczywiście to musi się odbywać w oparciu o naukowe podstawy. My współpracujemy już z firmą, która przygotowała specjalną ofertę opracowaną przez ich centra badawczo-rozwojowe i jest ukierunkowana na pomoc pacjentom, którzy mają problemy z sercem, z neurologią czy z płucami.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

KAMPANIA INFORMACYJNA

40 lat, a może więcej?

Jak ważna jest profilaktyka, wiemy wszyscy. Od lipca dostęp do bezpłatnych badań profilaktycznych jest jeszcze prostszy. Masz skończone czterdzieści lat? A może jesteś już po pięćdziesiątce lub sześćdziesiątce? Zbadaj się za darmo!

Wiele chorób, zwłaszcza w swoim początkowym stadium rozwoju, nie daje niepokojących objawów. Dzięki badaniom profilaktycznym można wykryć chorobę bardzo wcześnie i uniknąć długotrwałego, a czasem nieskutecznego leczenia, które jest konsekwencją zbyt późnej diagnozy. Czy dostęp do bezpłatnych badań profilaktycznych może być jeszcze łatwiejszy niż do tej pory? – Tak, mamy atrakcyjną ofertę bezpłatnych badań profilaktycznych dla osób, które skończyły 40 lat – potwierdza Magdalena Mil, rzecznik prasowy Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

Najpierw ankieta

Wystarczy wypełnić ankietę dostępną w Internetowym Koncie Pacjenta, a następnie w naszym IKP zostanie wygenerowane elektroniczne skierowanie na badania w programie Profilaktyka 40 Plus. – Następnie pacjent powinien zgłosić się do placówki medycznej z dowodem osobistym – dodaje Magdalena Mil. Lista placówek, w których można wykonać badania profilaktyczne, znajduje się na stronie internetowej https://pacjent.gov.pl/aktualnosc/wystaw-sobie-e-skierowanie-na-badania.

Co z osobami które nie posiadają Internetowego Konta Pacjenta? – Dla takich osób przygotowany jest specjalny numer telefonu 22 735 39 53. Dzwonić można w godzinach 8:00-18:00, zaś koszt połączenia zgodny jest z taryfą operatora – tłumaczy rzecznik.

Pakiet badań

W ramach programu dostępne są trzy pakiety badań. Profilaktyka adresowana do kobiet, mężczyzn oraz pakiet wspólnych badań diagnostycznych. Pakiet badań dla kobiet zawiera następujące badania: morfologia krwi obwodowej z wzorem odsetkowym i płytkami krwi, stężenie cholesterolu całkowitego albo kontrolny profil lipidowy, stężenie glukozy we krwi, AlAT, AspAT, GGTP – badania dotyczące oceny funkcji wątroby, poziom kreatyniny we krwi, badanie ogólne moczu, poziom kwasu moczowego we krwi oraz krew utajona w kale – metodą immunochemiczną. Z kolei pakiet badań diagnostycznych dla mężczyzn oprócz wyżej wymienionych badań zawiera dodatkowo badanie prostaty – poszerzone PSA. Natomiast wspólny pakiet badań diagnostycznych to: pomiar ciśnienia tętniczego, pomiar masy ciała, wzrostu, obwodu w pasie oraz obliczenie wskaźnika masy ciała (BMI) oraz ocena miarowości rytmu serca.

Warmińsko-Mazurski Oddział Wojewódzki przypomina, że ważna jest profilaktyka w każdym wieku, i zaprasza do zapoznania się z materiałami o profilaktyce, które dostępne są na stronie internetowej https://pacjent.gov.pl/profilaktyka.

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

81221otbr-e-M

eprasa.pl e3fa456e36

ROZMOWA O KSIĄŻCE SŁONECZNE PRZYMIERZE – SZTUKA, FILOZOFIA, NAUKA OLSZTYN, DOM MENDELSOHNA, 29 WRZEŚNIA, GODZ. 17.00

Borussia zaprasza na spotkanie „Słoneczne przymierze – sztuka, filozofia, nauka" i dyskusję z udziałem Kazimierza Brakonieckiego, Adama Smoczyńskiego i Jacka Szubiakowskiego, która odbędzie się w 29 września 2021 r. o godz. 17.00 w Domu Mendelsohna (ul. Zyndrama z Maszkowic 2, Olsztyn).

Miejscem rozmowy olsztyńskiego artysty Adama Smo Smoczyńskiego z jego gośćmi stanie się sceneria jego instalacji „Nie będziesz miał innego Słońca przede mną". Tematem spotkania, wywołanym przez prace Adama Smo Smoczyńskiego, jest Słońce i inspiracje centralną gwiazdą Układu Słonecznego – o tym, jak naukowe odkrycia przenikają się ze sztuką, literaturą, filozofią, a także naszą codziennością, z Adamem Smo Smoczyńskim dyskutować będą poeta i eseista Kazimierz Brakoniecki oraz Jacek Szubiakowski, fizyk, kierujący od wielu lat planetarium w Olsztynie.

Dyskusji towarzyszyć będzie pokaz filmu przygotowanego przez autora wystawy. Wstęp wolny.

OLSZTYN, BIBLIOTEKA MULTIMEDIALNA PLANETA 11, AL. PIŁSUDSKIEGO 38

W Planecie 11 w czwartek, 30 września, odbędzie się promocja książki „Dzienniczek. Rok 1940" Danuty Kuckiej. Z jej córką, Katarzyną Frankowiak, będzie rozmawiał Łukasz Ślusarczyk. Danuta Kucka (nazwisko sceniczne Korycka), była aktorką Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Swój dziennik zaczęła pisać w styczniu 1940 w rodzinnym Lwowie i pisała go przez całą wojnę. Początek: godz. 17:00.

WERNISAŻ W MOK OLSZTYN, KAMIENICA NAUJACKA, 30 WRZEŚNIA O GODZ. 18:00

MOK zaprasza na wernisaż wystawy malarstwa Artura Sobieszka „Piękno można zniszczyć, a wolność odebrać". Wydarzenie odbędzie się w czwartek 30 września o godz. 18:00 w Galerii Amfilada (Kamienica Naujacka). Wstęp wolny.

Kuratorką wystawy jest Ewa Czułowska.

Artur Sobieszek o sobie: urodziłem się w 1970 r. w Skierniewicach. Ukończyłem studia dzienne na Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi w 2006 roku. Studiowałem na Wydziale Grafiki i Malarstwa. Dyplom z wyróżnieniem otrzymałem w pracowni malarstwa prof. Mariana Kępińskiego oraz adiunkta Gabriela Kołata. Zajmuję się malarstwem i rysunkiem. Inspiracją dla mojej twórczości stał się człowiek, którego przedstawiam poprzez portrety i obrazy symboliczne. W malarstwie poszukuję bliskiej mi istoty wyrazu, jej esencji, skrótu i jednocześnie syntezy plastycznego obrazowania na płaszczyźnie płótna. (...) W moim procesie twórczym to Indianie stali się pomostem między tamtym czasem a obecnym. W projekcie „Piękno można zniszczyć, a wolność odebrać" ogromną rolę odgrywają zdjęcia wykonane na przełomie XIX i XX wieku przez jednego z najwybitniejszych etnografów amerykańskich Edwarda S. Curtisa (1868 – 1952). Jego życie osobiste też było niezwykłe. Odpowiednio dobrana muzyka etniczna Indian jest integralną częścią portretów. Ona przez cały ten czas prowadzi mnie w założeniu projektu. Wywołując silne odczucia i większą świadomość istnień niezwykłych ludzi których już nie ma.

NIEDZIELNE OPROWADZANIE SENIORÓW OLSZTYN, 3 PAŹDZIERNIKA, GODZ. 15

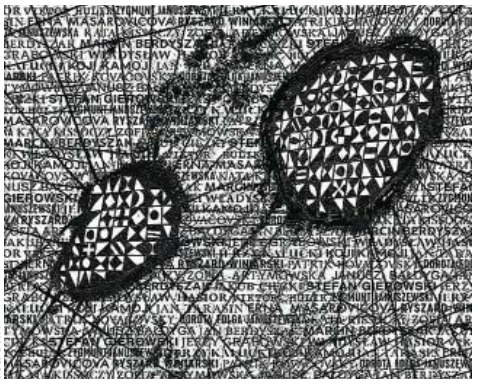
Fot. BWA

W ramach corocznej akcji „Weekend seniora z kulturą" zainicjowanej przez Ministerstwo Kultury Galeria Sztuki BWA w Olsztynie zaprasza na niedzielne oprowadzanie. Podczas spotkania „Opowieści o kolekcji"— wspólne oglądanie wystawy „Kolekcja Waldemara Andzelma", rozmowa o sztuce kolekcjonowania, odpowiedzi na pytania.

O wystawie opowie Monika Sadowska, specjalistka ds. wystaw i promocji w BWA.

Kiedy i gdzie: niedziela, 3 października, godz. 15:00, Galeria Sztuki BWA w Olsztynie, al. marszałka J. Piłsudskiego 38.

WEEKEND SENIORA OLSZTYN, MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA, 2 PAŹDZIERNIKA

W Miejskiej Bibliotece Publicznej podczas Weekendu seniora z kulturą zaplanowano różne wydarzenia.

2 października, sobota
Multicentrum (ul. Limanowskiego 8)

godz. 9.30 – warsztaty komputerowe i językowe. W warsztatach wezmą udział seniorzy i przedstawiciele młodszego pokolenia, którzy wprowadzą starszych w świat nowoczesnych technologii, przekażą wiedzę i umiejętności w poruszaniu się po wirtualnym świecie. Ponadto odbędą się warsztaty języka angielskiego na różnych poziomach zaawansowania.

Planeta 11 (al. Piłsudskiego 38)

godz. 13.00 – prelekcja „Muzyka łączy pokolenia. Czy piosenką można wywalczyć o wolność?" – W jaki sposób swoją walkę o wolność i niezależność wyrażali muzycy i tekściarze? Jak polski rockowy boom lat 80., czyli zespoły takie, jak Perfect, Lombard czy TSA igrały z cenzurą dobry stanu wojennego? Czy istnieje i jak dziś wygląda twórczość zaangażowana?

godz. 14.00 – pokaz filmu z okazji 100. rocznicy urodzin Leopolda Tyrmanda, która przypadła w 2020 r. Film jest inspirowany postaciami prawdziwych polskich literatów z powojennej Warszawy, ukazujący stalinizm jako epokę pełną absurdów, w której terror miesza się z graniem po kryjomu zakazanego jazzu.

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA „MOKRO" OLSZTYN, GALERIA STARY RATUSZ WBP; UL. STARE MIASTO 33, DO 30 WRZEŚNIA

W Galerii Stary Ratusz Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie można obejrzeć 2. edycję wystawy fotograficznej ph.: „Mokro" Niezależnej Grupy Fotografików „Don't stop". Na wystawie 10 autorów prezentuje swoje fotografie pod wspólnym tytułem „Mokro". Jak sami mówią, prace będą zaskoczeniem dla nich samych, bo każdy pracuje indywidualnie nad tematem i dopiero na wystawie zobaczą efekty zrealizowane przez kolegów.

Autorzy: Bolesław Uryn, Jacek Zawadzki, Janusz Białas, Ludwik Sienkiewicz, Marek Kaczmarczyk, Paweł Szwajkowski, Piotr Kozłowski,

Piotr Płaczkowski, Rajmund Rajch, Wojciech Wojnowski.

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C
HELIOS Olsztyn

Żeby nie było śladów 10:00, 13:30, 15:30, 17:00, 19:00, 20:30; Najmro. Kocha, kradnie, szanuje 12:40, 15:45, 18:45, 21:10; Psi Patrol Film 10:10, 11:00, 12:20, 15:00, 17:15; Jak rozmawiać z psem 10:30, 13:20, 15:30, 17:30; Mała Wielka Stopa 2: W rodzinie siła 11:10, 14:15, 16:30; Teściowie 12:00, 16:20, 19:20, 21:30; Small World 13:00, 18:10, 20:50; Shang-Chi i legenda dziesięciu pierścieni 11:20, 14:30, 20:00; Wyszyński – zemsta czy przebaczenie 14:00, After. Ocal mnie 13:10, 20:45, Wcielenie 18:30; Lassie, wróć! 10:00; Zupa nic 21:00.

eprasa.pl e3fa456e36

Krzyżówka klasyczna z hasłem

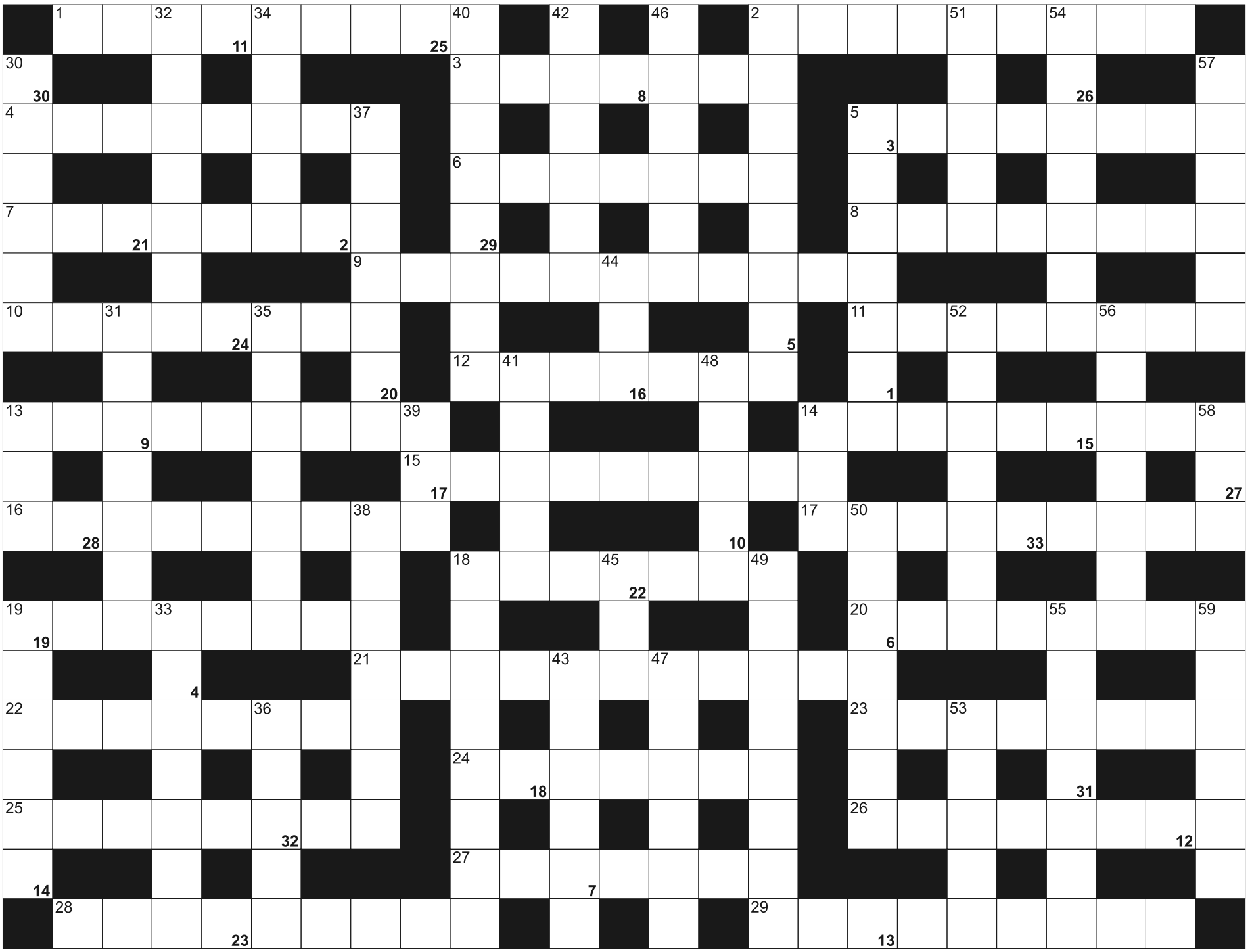

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6		7	8	9	10	11		12	13		14	15	16	17	18		19	20	21
	22	23	24	25	26		27		28	29	30	31	32	33										

POZIOMO: 1) Polsat lub TVN; 2) port we wschodniej części tureckiego Cypru; 3) neurozy; 4) powieść ze zbrodnią; 5) miejsce dla palaczy; 6) mongolskie pieniądze; 7) paciorki do modlitwy; 8) pobiera rentę; 9) był nim Ali Agca; 10) gaz do spawania; 11) imię królowej Wielkiej Brytanii; 12) przeciwieństwo synonimu; 13) ciężkie w portfelu; 14) Drew, aktorka "Szare ogrody"; 15) językoznawca; 16) grają w brydża; 17) bosy lub trzewiczkowy, zakonnik; 18) kamień z pola; 19) zabytkowa moneta; 20) Mock z powieści Marka Krajewskiego; 21) inaczej różanecznik; 22) taras z panoramą na okolicę; 23) komfortowy samochód amerykański; 24) prezydent zamordowany w Dallas; 25) włoskie linie lotnicze; 26) znana tragedia Sofoklesa; 27) imię żeńskie; 28) chrzanowa lub sarepska; 29) mimowolny płacz

PIONOWO: 2) ruch dla równouprawnienia kobiet; 5) działka pod budowę; 13) drzewo z żołędziami; 14) napełniany benzyną; 18) oględziny po pobiciu; 19) znak pisarski i matematyczny; 30) łupina jabłka; 31) kierowanie uwagi otoczenia na siebie; 32) pantera inaczej; 33) poryblin, roślina wodna; 34) uznani za sprawców w sądzie; 35) świeckość; 36) zakonnik bez ślubów; 37) sportowiec z kołczanem; 38) owoc do herbaty; 39) rzeka w Chinach i Kazachstanie; 40) nauka o budowie organizmu człowieka; 41) zespół dziewięciu muzyków; 42) najwyższa góra Armenii; 43) anonimowe listy na sąsiada; 44) płatny kanał TV z filmami; 45) Guevara, rewolucjonista; 46) japońska sztuka walki; 47) inaczej katar; 48) lepniczka, roślina z kosaćcowatych; 49) najwyższa osoba po papieżu; 50) towarzyska lub szpiegowska; 51) sporne wzgórza na granicy Izraela i Syrii; 52) budowle bobrów; 53) ofiary na cele społeczne; 54) ciasta z twarogu; 55) typ reflektora; 56) piąty album Madonny; 57) graniczy z Kostaryką i Kolumbią; 58) z Adamem w Raju; 59) obchodzi imieniny 4 czerwca

eprasa.pl e3fa456e36

Szukasz klientów?

docieramy do 1400000 odbiorców

wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam

dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach

zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

wybierz profesjonalistów, wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-otbr-7488-M

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

SKUP bydła na terenie pomorskim i warmińskim, tel. 732-733-844, 606-121-882.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM 2-pokojowe 43 metrowe mieszkanie na Zatorzu, tel. 604-512-498

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

FERMA indyków Barczewo, 668-047-381

KIEROWCA CE, 503-103-703

POMOCNIKA elektryka, 505-783-503

PRACA w gospodarstwie rolnym, okolice Przasnysza, 668-720-794

PRACOWNIK fizyczny, Dorotowo, 503-103-703

PRACOWNIKA do gospodarstwa rolnego (krowy mleczne), 506-721-774

PRACOWNIKA do prac budowlanych - wykończeniowych z doświadczeniem, tel. 789-123-630

PRACOWNIKÓW ogólnobudowlanych, 667-947-124

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ wykwalifikowanych pracowników ogólnobudowlanych oraz pomocników, tel. 607-034-852

USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 579-112-988

GLAZURA, hydrauliczne, 795-820-780

HYDRAULIK, 501-209-794

NAPRAWA okien, rolet, 504-720-494,

BIZNES

POŻYCZKI (89) 535-30-78

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne. Tel. 606-505-511

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Z całego serca dziękujemy Rodzinie, Znajomym, Przyjaciołom, Współpracownikom firmy Energa-Operator SA oraz wszystkim, którzy wspierali nas i uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych mojego Taty

śp. Jerzego Żyła

Córka z rodziną i mamą

349221opb1-C -P

Koledze

mgr. Mateuszowi Malickiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Studenci, Doktoranci i Pracownicy Instytutu Historii UWM w Olsztynie

353121opb1-a-M

Leszkowi Żółkosiowi i Eli Bernackiej

z powodu śmierci

Mamy

oraz **Krzysztofowi Bernackiemu**

z powodu śmierci

Babci

wyrazy głębokiego współczucia

składają koleżanki i koledzy z Poczty Polskiej WER Olsztyn

352921opb1-a-M

Beacie Boczkowskiej

z Rodziną

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Ola Lubochońska z rodziną

352621opb1-a-M

Panu dr. hab. n. med.

Dariuszowi Zadrożnemu

szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

Matki

składają Dyrekcja i Pracownicy SPZOZ MSWiA z WMCO w Olsztynie

352321opb1-a-M

Lechowi Frączkowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Koledzy z Zakładu FTE-Michelin Polska Sp. z o.o.

352121opb1-a-M

Koleżance

Oldze Stepnowskiej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Taty

składają Dyrektor oraz Koleżanki i Koledzy z Zespołu Placówek Edukacyjnych w Olsztynie

352821opb1-a-M

eprasa.pl e3fa456e36

GAZETA OLSZTYŃSKA
pożegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę
31419opb1-a -C

Dla świata byłeś jednym z wielu, dla nas byłeś całym światem

**Ze smutkiem zawiadamiamy, że 23 września 2021 r.
z naszej rodziny odszedł nasz kochany Tata, Dziadek i Pradziadek**

ś. † p.

Stanisław Karpowicz

**wyjątkowy człowiek, przyjaciel wszystkich.
Jak nikt umiał kochać i wybaczać. Smutno i pusto będzie
bez Jego uśmiechu, niespożytej energii i młodego ducha.
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
1 października 2021 r. o godz. 13.30 w kaplicy miejskiej
przy ul. Mariańskiej. Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w kościele pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka
przy ul. Wyszyńskiego o godz. 14.00, a po niej ostatnia, najtrudniejsza
dla nas podróż na cmentarz komunalny w Dywitach.**

Syn z rodziną

351121opb1-a-M

**Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 26 września 2021 r. w wieku 85 lat
zmarła Nasza Kochana Mama, Siostra, Teściowa,
Babcia i Prababcia**

ś. † p.

Irena Lewandowska

**Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w czwartek, 30 września 2021 r., mszą św. żałobną
w kościele pw. św. Józefa w Toruniu.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu
św. Jerzego przy ul. Gałczyńskiego w Toruniu.**

Pogrążona w żałobie rodzina

352421opb1-a-M

**Pogrążeni w głębokim smutku i żalu
zawiadamiamy, że 27 września 2021 r. po długiej
i ciężkiej chorobie zmarła w wieku 55 lat
nasza kochana Córka, Żona, Mama i Siostra**

ś. † p.

Anna Spodniewska

**Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
1 października 2021 r. o godz. 9.30 Mszą Świętą
w cerkwi pw. Opieki Matki Bożej
przy al. Wojska Polskiego 38, po której nastąpi
wyprowadzenie do grobu na cmentarzu
komunalnym przy ul. Poprzecznej.**

Pogrążona w żałobie rodzina

353621opb1-a-M

**Pogrążona w głębokim smutku zawiadamiam, że 20 września 2021 r.
odeszła od nas nasza najukochańsza Mama i Babcia**

ś. † p. Irena Liszewska

**Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 2 października 2021 r.
o godz. 10.00 Mszą Świętą w kościele pw. Chrystusa Odkupiciela
Człowieka przy ul. Wyszyńskiego 11, po której nastąpi
wyprowadzenie na cmentarz komunalny w Dywitach.
Córka**

353721opb1-a-M

**Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 26 września 2021 r. odszedł
do Domu Ojca Nasz Kochany Tata, Dziadek, Pradziadek i Brat**

ś. † p. Eugeniusz Kawiecki

**Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 29 września 2021 r.
o godz. 13.00 Mszą Świętą w kościele pw. Najświętszego Serca Pana
Jezusa przy ul. Kopernika. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.**

Pogrążona w żałobie rodzina

352721opb1-a-M

**Rodzinie i Bliskim
ś. † p.
dr hab. Anny Spodniewskiej
adiunkta w Katedrze Farmakologii i Toksykologii Wydziału Medycyny
Weterynaryjnej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
wyrazy głębokiego współczucia
składają Dziekan, Pracownicy i Studenci Wydziału Medycyny
Weterynaryjnej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie**

353021opb1-a-M

*Bóg widzi śmierć inaczej niż my.
My widzimy ją jako ciemny mur,
Bóg jako bramę...*

Walter Flex

mp-otbr-6786b-M

**Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci**

Anny Spodniewskiej

**naszej wieloletniej koleżanki,
którą wspominać będziemy jako niezwykle
życzliwą i zawsze uśmiechniętą.**

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

**składają koleżanki i koledzy
z Katedry Farmakologii i Toksykologii Wydziału
Medycyny Weterynaryjnej UWM w Olsztynie**

353821opb1-a-M

**Z głębokim smutkiem
oraz w poczuciu ogromnej straty
przyjęliśmy wiadomość o śmierci**

ś. † p.

Barbary Rydzewskiej

**byłej Radnej Gminy Gietrzwałd
oraz byłej Sołtys Wsi Woryty.**

**Rodzinie, Przyjaciołom
oraz wszystkim, których dotknęła Jej śmierć**

składamy szczere wyrazy współczucia.

**Wójt Gminy Gietrzwałd Jan Kasprowicz
oraz Rada Gminy Gietrzwałd**

352221opb1-b-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-g-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-a-M

eprasa.pl e3fa456e36

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA || W meczu 6. kolejki Centralnej Ligi Juniorów U-17 olsztyński Stomil uległ na wyjeździe Jagiellonii Białystok. Szesnastolatkowie Biało-Niebieskich nadal zajmują przedostatnią pozycję w tabeli ze stratą czterech punktów do miejsca gwarantującego utrzymanie.

• Jagiellonia Białystok – Stomil Olsztyn 2:0
1:0 – Faberski (16), **2:0** – Kowalski (44)
STOMIL: Bartosz Stankiewicz – Marcel Abramczyk, Mateusz Pajdak, Jakub Krztoń (60 Adam Pietrzak), Aleksander Baniewski, Maciej Oworuszko, Mateusz Wołoszyn (60 Szymon Walko), Paweł Rogalski, Mateusz Powązka (75 Tomasz Domagalski), Hubert Tomaszewski (60 Kacper Stryjek), Igor Jędrzejczyk

W następnej kolejce olsztynianie zmierzą się z ostatnią w tabeli Ząbkovią, a spotkanie 7. kolejki CLJ U-17 zaplanowano na g. 13 w niedzielę (boczne boisko stadionu OSiR przy Al. Piłsudskiego 69 A).

• **Inne mecze 6. kolejki:** Legia Warszawa – Widzew Łódź 4:1, Ząbkovia Ząbki – AP Jagiellonia Białystok 2:2, Polonia Warszawa – UKS SMS Łódź 4:4.

CLJ U-17

1. Legia	18	25:4
2. Jagiellonia	10	14:9
3. AP Jagiellonia	10	10:10
4. Polonia	9	17:9
5. Widzew	8	10:8
6. UKS SMS	7	12:15
7. Stomil	**3**	**5:19**
8. Ząbkovia	2	8:27

>>> W klasie A od zwycięstwa do zwycięstwa kroczą dwaj spadkowicze z okręgówki, którzy jako jedyne drużyny na tym szczeblu nie stracili jeszcze nawet punktu. Mowa o Kłobuku Mikołajki, który ma na koncie siedem zwycięstw (bramki 23:8), oraz o Barkasie Tolkmicko, który wygrał wszystkie osiem meczów o punkty (34:5). W weekend ekipa z Mikołajek pokonała na wyjeździe Mazura Wydminy 4:2 (Marcin Zapert 45+1, 70, 84, Kacper Serowik 69 - Daniel Turżonek 58, Mariusz Krygiel 78), natomiast Barkas pokonał u siebie Wałszę Pieniężno 4:0 (Patryk Rafalski 34, Piotr Wiernicki 62, Jacek Rosenau 82, Michał Zawada 90).

Fot. Radek Skudlarz/Groundhopping Warmia i Mazury

Piłkarze Warmiaka Łukta wygrali mecz w Markusach i są na czwartym miejscu w tabeli grupy 2

• **Klasa A. Grupa 1 (7. kolejka):** Granica Bezledy - Start Kruklanki 4:1, Reduta Bisztynek - Mazur Pisz 2:6, Jurand Barciany- Cresovia Górowo Iławeckie 2:1, Mazur Wydminy - Kłobuk Mikołajki 2:4, MKS Ruciane-Nida - Fala Warpuny 1:0; pauzowało Tempo Ramsowo Wipsowo.

• **Grupa 2 (8. kol.):** Barkas Tolkmicko - Wałsza Pieniężno 4:0, Pama Powodowo - Pomowiec Gronowo Elbląskie 3:0, Agat Jegłownik - LKS Tyrowo 2:0, Syrena Spomlek Młynary - Piast Wilczęta 1:1, Kormoran Bynowo - Zatoka II Braniewo 0:0, Polonia Markusy - Warmiak Łukta 2:3, Zagłada Lisów - Jastrząb Ględy 2:6.

• **Grupa 3 (8. kol.):** Burza SRWSiO Słupy - SKS Szczytno 0:4, KS Łęgajny - LKS Różnowo 1:5, Błękitni Stary Olsztyn - Wałpusza 07 Jesionowiec 8:2, GKS Stawiguda - GKS Szczytno 4:2, Fortuna Gągławki - GLKS Jonkowo 2:3, FC Dajtki Olsztyn - GKS Gietrzwałd-Unieszewo 2:6, Leśnik Nowe Ramuki - KS 2010 Wrzesina 1:4.
Zaległy mecz 1. kol.: Fortuna - Dajtki 8:2.

• **Grupa 4 (8. kol.):** KS Gmina Kozłowo - Jordan Kazanice 1:1, Orzeł Ulnowo - Zamek Kurzętnik 1:1, Iskra Narzym - Osa Ząbrowo 4:0, KS Mroczno - Orzeł Janowiec Kościelny 0:1, LZS OHI Frednowy - Iskra Smykówko 3:2, Avista Łążyn - MKS Działdowo 1:6, Constract Lubawa - Wel Lidzbark Welski 3:0.

GRUPA 1

1. Kłobuk	21	23:8
2. Mazur P.*	15	22:12
3. Cresovia	13	26:9
4. Reduta*	10	16:10
5. Fala	10	12:15
6. Ruciane-N.*	9	9:15
7. Jurand*	7	9:13
8. Tempo*	7	13:13
9. Granica*	7	12:14
10. Mazur W.	3	9:30
11. Start*	0	6:18

* mecz mniej

GRUPA 2

1. Barkas	24	34:5
2. Agat	16	23:12
3. Zatoka II	16	14:12
4. Warmiak	16	19:21
5. Pama	13	19:13
6. Wałsza	13	22:21
7. Jastrząb	13	24:16
8. Pomowiec	11	17:17
9. Syrena	10	17:20
8. Kormoran	10	13:19
11. Piast	9	18:21
12. Tyrowo	7	12:20
13. Zagłada	3	9:26
14. Polonia	0	9:27

GRUPA 3

1. Błękitni	22	39:16
2. Wrzesina	20	39:6
3. SKS Szcz.	18	22:6
4. Stawiguda	18	21:10
5. Jonkowo	16	33:16
6. Fortuna	15	25:14
7. Różnowo	14	21:13
8. GKS Szcz.	8	17:23
9. Burza	7	14:23
10. Łęgajny	6	10:27
11. Gietrzwałd	5	14:25
12. Wałpusza	4	9:34
13. Leśnik	2	6:22
14. Dajtki	2	10:45

GRUPA 4

1. Orzeł J.	21	31:12
2. Iskra N.	19	24:6
3. Działdowo	17	19:10
4. Jordan	16	23:18
5. Constract	15	29:8
6. Zamek	13	15:12
7. Wel	12	14:11
8. Osa	12	13:22
9. Kozłowo	11	17:18
10. Frednowy	10	13:20
11. Mroczno	8	26:19
12. Orzeł U.	3	10:27
13. Avista	1	12:44
14. Iskra S.	0	8:27

SPORT W TV || **Piłka nożna.** Puchar Polski, I runda: Resovia - Widzew (15:50 Polsat Sport); PKO Ekstraklasa: Raków - Radomiak (16:55 Canal+ Sport); Liga Mistrzów: Zenit - Malmö (18:05 Polsat Sport Premium 2), Juventus - Chelsea (20:50 Polsat Sport Premium 2; 20:55 TVP 1), Atalanta - Young Boys, Bayern - Dynamo (18:35, 20:50 Polsat Sport Premium 1); skróty meczów LM (23:30 Polsat Sport Premium 1); Copa Sudamericana, półfinały: Club Libertad - Red Bull Bragantino, Barcelona SC - Flamengo (0:10, 2:25 śr./czw. Polsat Sport Extra)
• **Piłka ręczna.** Liga Mistrzów: Motor Zaporoże - Vive Kielce (18:40 Eurosport 1)
• **Futsal.** Mistrzostwa świata na Litwie: półfinał (18:55 TVP Sport). PES

eprasa.pl e3fa456e36

Niewiadoma uratowała honor polskiego kolarstwa

KOLARSTWO || Jedyny medal, jaki Polacy wywalczyli w tym roku na imprezach mistrzowskich, należy do Katarzyny Niewiadomej, która reprezentuje Canyon-SRAM, jedną z najlepszych drużyn na świecie. 26-latka zdobyła brąz mistrzostw świata we Flandrii.

W tym roku mieliśmy igrzyska olimpijskie oraz mistrzostwa Europy i mistrzostwa świata. Niestety, z tych trzech imprez reprezentanci Polski przywieźli tylko jeden medal - jest to brąz Katarzyny Niewiadomej - wywalczyła go w wyścigu elity ze startu wspólnego po finiszu ze zredukowanego peletonu, co zazwyczaj nie jest jej specjalnością.

Tegoroczne mistrzostwa świata zorganizowano w belgijskiej Flandrii, która jest uznawana z mekkę kolarstwa. To tam odbywa się jeden z pięciu kolarskich monumentów, czyli Ronde van Vlaanderen, oraz szereg innych wymagających imprez jednodniowych, charakteryzujących się brukowanymi odcinkami oraz krótkimi, ale bardzo stromymi podjazdami. Belgijscy kibice świetnie znają się na kolarstwie - zawsze bardzo mocno kibicują swoim rodakom, ale jednocześnie mają szacunek do reprezentantów innych narodowości i nie mają problemu z wymienianiem ich nazwisk. A przy trasie zawsze stoją z... kuflem znakomitego belgijskiego piwa i torebką frytek. Oczywiście z majonezem.

Wyścig elity kobiet liczył 157 kilometrów. Katarzyna Niewiadoma była liderką biało-czerwonych i miała do

Fot. facebook

Katarzyna Niewiadoma (z prawej) na podium mistrzostw świata

pomocy Martę Lach, Karolinę Kumięgę, Martę Jaskulską, Karolinę Karasiewicz oraz Aurelę Nerlo. Polki pojechały bardzo dobrze od startu do mety, zwłaszcza Niewiadoma, która pilnowała swoich interesów, jadąc w czubie peletonu.

A gdy nadeszła kluczowa faza wyścigu, Polka stała się bardzo aktywna - pracowała, sama atakowała lub pilnowała kontratakujących rywalek. A gdy stało się jasne, że o losach złotego medalu zdecyduje finisz z większej grupy, wówczas jeszcze ten jeden raz nacisnęła bardzo mocno na pedały, dzięki czemu na mecie wyszarpała brąz. Niewiadoma na szosie zostawiła nie tylko wiele potu, ale także mnóstwo serca, demonstrując szacunek do barw narodowych.

– JESTEM BARDZO SZCZĘŚLIWA, BO TO MÓJ PIERWSZY MEDAL MISTRZOSTW ŚWIATA – PRZYZNAŁA NA MECIE KATARZYNA NIEWIADOMA. – WRESZCIE UDAŁO MI SIĘ TEGO DOKONAĆ.

Wyścig był bardzo ciężki, a ja cały czas szukałam swoich szans. Oczywiście, że marzyłam o tęczowej koszulce, ale zdobycie brązowego medalu to też jest coś niesamowitego.

W trakcie wyścigu czułam doping kibiców, bardzo pomogły mi też moje dziewczyny, jestem z nich dumna, bo choć na co dzień nie jeździmy razem, to były bardzo zaangażowane w pomoc dla mnie - dodała Niewiadoma.

Złoto zdobyła zaledwie 23-letnia Włoszka Elisa Balsamo, dla której jest to niewątpliwie przełomowy moment w karierze. Na ostatniej prostej Balsamo skorzystała ze znakomitego rozprowadzenia bardziej doświadczonej i utytułowanej koleżanki Elisy Longo Borghini, która samą zostawiła ją dopiero 100 metrów przed metą. Gorycz porażki musiała natomiast przełknąć z kolei Holenderka Marianne Vos, która po prostu... nie lubi przegrywać. W swojej karierze ręce w geście triumfu Vos unosiła już grubo ponad sto razy i to w wielu kolarskich dyscyplinach - na szosie, na torze i w przełajach. Tym razem za metą uroniła łzy zawodu, choć mistrzynią świata była w swojej karierze trzy razy.

Niestety, w wyścigu elity mężczyzn oczekiwań polskich kibiców nie spełnił Michał Kwiatkowski, który ukończył wyścig dopiero na 36. miejscu.

Tytuł mistrza świata w spektakularnym stylu obronił Francuz Julian Alaphilippe, który zaatakował niecałe 20 kilometrów przed końcem i samotnie przekroczył linię mety. Prestiżowy francuski dziennik sportowy „L'Equipe" umieścił jego zdjęcie na poniedziałkowej okładce, obwieszczając go królem. Bez medalu pozostali gospodarze, zaś srebro zdobył Dylan Van Baarle (Holandia), a brąz Michael Valgren (Dania).

Do końca sezonu pozostało tylko kilka prestiżowych wyścigów. Oczy całego świata będą patrzyły w niedzielę na Paryż-Roubaix (przełożony z powodu pandemii z kwietnia), a 9 października zostanie rozegrany ostatni wyścig pomnikowy w sezonie, czyli Il Lombardia, który zamknie sezon World Tour.

MARTA WIŚNIEWSKA

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA || Podczas weekendu Start Elbląg niespodziewanie zdobył dwa punkty w Piotrkowie, a dzisiaj o godz. 18 podejmuje Eurobud JKS Jarosław. Zapowiada się ciekawy mecz, bo goście w niedzielę odnieśli pierwsze zwycięstwo w tym sezonie kobiecej Superligi, pokonując na wyjeździe Młyny Stoisław 21:20.
Przed obecnymi rozgrywkami Eurobud zasiliły dwie reprezentantki kraju: Magda Balsam i Joanna Gadzina, które poprzednio występowały w Perle Lublin. Poza tym doszły Aleksandra Dorsz (Mainz, Niemcy), Ukrainka Natalia Wołownyk (Młyny Stoisław Koszalin), Ivona Mrden (Podravka Kopsivnica, Chorwacja) oraz bramkarki: Jelena Djurasinović (Serbia) i Paulina Kucharczyk (Witebczanka Białoruś). Drużynę prowadzi Norweg Reidar Moistado.
W minionym sezonie oba zespoły grały z sobą czterokrotnie i odniosły po dwa zwycięstwa. Jak będzie tym razem?
- Nasz rywal gra twardo i wysoko w obronie. Zdajemy sobie sprawę, że będzie ciężko - stwierdza trener elblążanek Marcin Pilch. - Jesteśmy jednak w dobrej formie i będziemy walczyć o zwycięstwo. Niestety, nie zagra kontuzjowana Paulina Stapurewicz, a występ Pauliny Kopańskiej stoi pod znakiem zapytania - kończy trener Pilch.

• **Inne mecze 5. kolejki:** Perła Lublin – Zagłębie Lubin, Suzuki Korona Kielce – Piotrcovia Piotrków Tryb., Młyny Stoisław Koszalin – KPR Kobierzyce. JK

PO 5 KOLEJKACH

1. Zagłębie	12	135:105
2. Kobierzyce	12	105:89
3. Perła	9	114:93
4. Start	**5**	**90:109**
5. Piotrcovia	4	95:101
6. Eurobud	3	96:113
7. Koszalin	2	87:94
8. Korona	1	91:109

eprasa.pl e3fa456e36

Po pandemii ludzie garną się do sportu

SPORTY WALKI || W mistrzostwach Polski w brazylijskim jiu-jitsu, w których we wszystkich kategoriach wiekowych i wagowych walczyło ponad tysiąc zawodników, duży sukces odnieśli reprezentanci Berserkers Team Olsztyn, bowiem zdobyli aż 15 medali.

Mistrzostwa w podpoznańskim Luboniu odbyły się w formule NO Gi, czyli bez kimon. - Była to w obecnym sezonie jedna z najważniejszych imprez dla „chwytaczy", czyli ludzi uprawiających sporty chwytane takie jak: judo, zapasy, sambo i brazylijskie jiu-jitsu - wyjaśnia trener olsztynian Tomasz Arabasz.

Podczas mistrzostw rywalizowano w kategoriach zależnych od wieku, wagi oraz stopnia zaawansowania. - Jednak najbardziej prestiżową kategorią jest adult, w której walczą zawodnicy do 30. roku życia i w czarnych pasach - dodaje Arabasz (czarny pas oznacza, iż jego posiadacz poznał wszystkie podstawy sztuki walki i ma wiedzę, która pozwala na przekazywanie tych podstaw innym. Oczywiście sam wciąż musi się rozwijać, zdobywając kolejne stopnie mistrzowskie).

W Luboniu olsztyński klub miał swojego reprezentanta w tej najbardziej prestiżowej kategorii - Łukasz Matułajtis jest też członkiem kadry narodowej w grapplingu (chodzi o wspomnianych już „chwytaczy"), no i na mistrzostwach Polski nie zawiódł, bowiem zdobył dwa srebrne medale: w adult i mastersach 1 (zawodnicy po 30. i do 35. roku życia). - Kategoria adult jest najtrudniejsza, ale to nie znaczy, że w innych jest jakoś szczególnie łatwiej - wyjaśnia trener Arabasz.

Fot. archiwum klubowe

W Luboniu reprezentanci Berserkers Team Olsztyn aż 15 razy stanęli na podium mistrzostw Polski

– GENERALNIE KAŻDA WALKA STOCZONA NA TAKIEJ IMPREZIE JEST DLA ZAWODNIKA, BEZ WZGLĘDU NA WYNIK, KOLEJNYM DOŚWIADCZENIEM, DLATEGO CHŁOPCY ZAZWYCZAJ WALCZĄ NIE TYLKO W SWOJEJ KATEGORII, W KTÓREJ NAJBARDZIEJ LICZĄ NA MEDAL, ALE RYWALIZUJĄ JESZCZE W DODATKOWYCH KATEGORIACH, W KTÓRYCH KONFRONTUJĄ SIĘ NA PRZYKŁAD Z MŁODSZYMI PRZECIWNIKAMI. OBOWIĄZUJE PRZY TYM ZASADA, ŻE MOŻNA SIĘ ZAPISAĆ TYLKO DO SILNIEJSZEJ, A NIE SŁABSZEJ KATEGORII.

Matułajtis nie był jedynym olsztynianinem, który dwa razy stanął na podium, bowiem dwa medale zdobyli także Michał Wiśniewski (srebro w masters 1 i złoto w masters 2) i Mateusz Hałas (dwa brązy).

- Bardzo się cieszę z tego, że z naszego klubu na mistrzostwa pojechało aż 21 osób, bo jest to nasz rekord - wyjaśnia Tomasz Arabasz. - Widać, że po pandemii ludzie się mobilizują, integrują, bowiem potrzebują ruchu i sportu. A przed nami już kolejne imprezy: w sobotę organizujemy seminarium z Gerardem Łabińskim, który mieszka i trenuje w Brazylii. Każdy może w nim wziąć udział, ale z powodu ograniczeń lokalowych seminarium jest maksymalnie dla 30 osób. Natomiast 16 i 17 października w Warszawie odbędą się mistrzostwa Polski w formule Gi, czyli w kimonach, a potem na seminarium do Olsztyna ze Szczecina przyjedzie Piotr Bagiński, nasz główny trener - kończy Tomasz Arabasz.

• Berserkers Team Olsztyn trenuje w Klubie Rio Jits&Gym (ul. Jaroszyka 3). Tomasz Arabasz na zajęcia zaprasza przedstawicieli wszystkich grup wiekowych. – Trenują u nas dzieciaki już od trzeciego roku życia. W sumie mamy ponad 70 dzieci – wyjaśnia szkoleniowiec.

• **Pozostali medaliści mistrzostw Polski, złoto:** Adam Witkowski, Marcin Werbowy, Kamil Zachłowski; **srebro:** Natan Pokojski; **brąz:** Natan Chodubski, Paweł Ciołkowski, Robert Szwarc, Patryk Chodubski, Michał Ostrowski.

ARTUR DRYHYNYCZ

SPRINTEM

KICK-BOXING || W Siedlcach odbyły się mistrzostwa Polski wojska i służb mundurowych. Rywalizowało około 200 zawodników reprezentujących wojsko, policję, straż pożarną, straż graniczną, służby więzienne, komandosów, jednostki specjalne oraz Służbę Ochrony Państwa. Bardzo dobrze spisał się Piotr Kołakowski, która na co dzień jest zawodnikiem Zamku Expom Kurzętnik, ale w Siedlcach reprezentował 42 Batalion Lekkiej Piechoty w Morągu. Kołakowski w kategorii wagowej 84 kg w bardzo dobrym stylu wywalczył dwa tytuły mistrza Polski: w formule pointfiting i kick-light.

Równie udany był występ Adriana Durmy (Straż Pożarna Elbląg), który obronił dwa tytuły mistrzowskie w kategorii wagowej 74 kg. – Cieszę się, że mogłem wystąpić na mistrzostwach Polski, tym bardziej że wszystkie walki wygrałem przed czasem, chociaż walczyłem z dobrymi rywalami – mówi Durma. – Teraz przede mną jeszcze dwie imprezy: 8 października wystąpię w Pucharze Polski w Krzeszowicach, a tydzień później będę reprezentował Polskę na mistrzostwach świata we Włoszech.

W Siedlcach walczyła też Żaneta Cieśla (16 Żuławski Pułk Logistyczny Elbląg). I też walczyła znakomicie, bo w finale (kick-light, 55kg) pokonała Nicolę Kaczmarczyk (Straż Pożarna Pleszew).

DRYH, JK

eprasa.pl e3fa456e36

Stomil z nadziejami, Sokół bez trenera

PIŁKA NOŻNA || W dzisiejszych meczach pierwszej rundy Pucharu Polski pierwszoligowy Stomil Olsztyn podejmie Sandecję Nowy Sącz, natomiast drugoligowy Sokół, już bez zwolnionego trenera Jarosława Kotasa, zagra w Ostródzie z Pogonią Siedlce.

Olsztyńscy piłkarze do dzisiejszego spotkania przystąpią w bardzo dobrych humorach, bo w ostatnim meczu ligowym w świetnym stylu pokonali Miedź Legnica (3:0). Zwycięstwo było bardzo przekonujące i pozwoliło im zyskać pewność siebie. Tym samym Stomil nie zajmuje już ostatniego miejsca w I lidze, a kibice liczą na to, że teraz olsztyński klub powoli będzie się piął w górę tabeli.

Ale do rozgrywek Pucharu Polski Stomil też podchodzi bardzo poważnie i nie zamierza ich odpuszczać. - Przeciwko Sandecji postaramy się wystawić najlepszy skład, bo chcemy wygrać - stawia sprawę jasno trener Adrian Stawski.

– NIE BĘDZIE ŻADNYCH KALKULACJI, ŻE NA PRZYKŁAD W WIĘKSZYM STOPNIU ZAGRAJĄ REZERWOWI. MECZ PUCHAROWY TRAKTUJĘ TAK SAMO JAK LIGOWY, WIĘC JEŚLI BĘDĄ JAKIEŚ ZMIANY W SKŁADZIE, TO TYLKO WYNIKAJĄCE ZE ZMĘCZENIA PO SPOTKANIU Z MIEDZIĄ – ZAPOWIADA OLSZTYŃSKI SZKOLENIOWIEC.

Niestety, wciąż na uraz narzeka Krzysztof Bąkowski, dlatego dzisiaj w bramce Stomilu prawdopodobnie zobaczymy 21-letniego młodzieżowca Konrada Syldatka. A że zgodnie z regulaminem PP w podstawowej jedenastce musi być dwóch młodzieżowców, więc zagra jeszcze albo Benjamin Czajka, albo Jakub Brdak (cały czas kontuzjowani są Hubert Szramka i Filip Wójcik). Początek meczu Stomil - Sandecja o godz. 19.45.

Fot. Artur Szczepański

Trener Jarosław Kotas już w Ostródzie nie pracuje

Rozgrywki Pucharu Polski to nie tylko przepustka do europejskich rozgrywek, o których nikt w Olsztynie oczywiście nie marzy, ale jest to także możliwość zasilenia klubowego budżetu solidną gotówką. Łączna pula nagród wynosi 10 mln złotych, z czego połowę zgarnie triumfator. Za grę w I rundzie Stomil zgarnie 15 tysięcy złotych, a awans do kolejnej rundy to gwarancja 45 tysięcy. Gdyby olsztyński zespół odpadł dopiero w 1/8 finału, wtedy dostałby 90 tysięcy, w ćwierćfinale - 190 tysięcy, w półfinale - 380 tysięcy, a finałową porażkę wyceniono na 760 tysięcy. Przed laty Stomil dwukrotnie doszedł do ćwierćfinału, ale było to jeszcze w czasach gry w Ekstraklasie.

Drugim reprezentantem Warmii i Mazur na tym etapie rozgrywek jest Sokół Ostróda. Co prawda pierwotnie jego rywalem miała być Olimpia, ale w wygranym przez elblążan 3:0 meczu z Pogonią Siedlce wystąpił Bartosz Danowski, który powinien pauzować za otrzymane wcześniej dwie żółte kartki. W efekcie elbląski klub został ukarany walkowerem, a do pierwszej rundy awansowała Pogoń.

Ekipa z Siedlec jest ligowym rywalem Sokoła, ale w tym sezonie oba zespoły jeszcze ze sobą nie grały. Co prawda Pogoń też jest w kryzysie, ale jednak nie w tak poważnym jak Sokół. Po słabym ligowym starcie pracę w Siedlcach stracił trener Bartosz Tarachulski, więc w Ostródzie gości poprowadzi Damian Guzek.

NA PODOBNY KROK WCZORAJ ZDECYDOWALI SIĘ DZIAŁACZE SOKOŁA, KTÓRZY PO 10 PORAŻKACH Z RZĘDU ROZSTALI SIĘ Z JAROSŁAWEM KOTASEM.

GDY ZADZWONILIŚMY DO NIEGO, BY PODPYTAĆ, JAK WYGLĄDA SYTUACJA KADROWA PRZED MECZEM, POWIEDZIAŁ NAM KRÓTKO: – NIE MOGĘ ROZMAWIAĆ, BO MNIE WŁAŚNIE ZWALNIAJĄ. PROSZĘ O TELEFON ZA KWADRANS.

No i gdy wybraliśmy numer trenera drugi, wtedy powiedział nam: - Jeszcze się kłócimy, ale raczej w środę będę już w domu w Gdyni.

Około godziny 14 wszystko było już jednak jasne - Kotas stracił pracę w Sokole. Przypomnijmy, że były już szkoleniowiec do Ostródy trafił w 2018 roku z Gryfa Wejherowo i w Sokole pełnił funkcję pierwszego trenera oraz dyrektora sportowego.

W tej sytuacji w dzisiejszym meczu pucharowym Sokoła poprowadzi Hubert Błaszczak, dotychczasowy asystent Kotasa, jednak ma to być jedynie krótkie zastępstwo, bowiem w niedzielnym spotkaniu przeciwko rezerwom Śląska Wrocław ostródzka drużyna ma już mieć nowego szkoleniowca. Poważnym kandydatem jest Wojciech Figurski, który ostatnio pracował w Jezioraku Iława.

Początek meczu o godz. 17.

• **Inne dzisiejsze mecze:** Świt Nowy Dwór Maz. – Rekord Bielsko-Biała, Wisłoka Dębica – Świt Skolwin, Wieczysta Kraków – Chrobry Głogów, Olimpia Zambrów – GKS Katowice, Lech II Poznań – Puszcza Niepołomice, Resovia – Widzew Łódź, Olimpia Grudziądz – Warta Poznań, GKS Bełchatów – Arka Gdynia, Powiśle Dzierzgoń – Garbarnia Kraków.

EM, DRYH

eprasa.pl e3fa456e36

Dodatek bezpłatny nr 9
(375) wrzesień 2021 r.

rolnicze abc

ISSN 1230-882X

Jury wybrało zwycięzców AgroLigi 2021 w warmińsko-mazurskim

\6

eprasa.pl e3fa456e36

UNOWOCZEŚNIAMY
rolnictwo i obszary wiejskie

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

PODSUMOWANIE NABORU WNIOSKÓW NA DZIAŁANIA PREMIOWE W WARMIŃSKO-MAZURSKIM OR ARIMR

W czerwcu bieżącego roku zakończyły się nabory na dwa działania premiowe z PROW 2014-2020. Pomimo trwającej sytuacji pandemicznej rolnicy chętnie składali wnioski, korzystając z alternatywnych kanałów komunikacji z pracownikami Agencji, takich jak poczta tradycyjna i elektroniczna, „wrzutnia" dokumentów czy też elektroniczna skrzynka podawcza ePUAP.

Do Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wpłynęło 240 wniosków złożonych na operację typu „Premie dla młodych rolników" w ramach poddziałania „Pomoc w rozpoczęciu działalności gospodarczej na rzecz młodych rolników". Był to już siódmy nabór z tego działania. Od pierwszego naboru, który odbył się w 2015 r., młodzi rolnicy na Warmii i Mazurach otrzymali kwotę ponad 90 mln zł.

W ramach drugiej operacji typu „Restrukturyzacja małych gospodarstw" w ramach poddziałania „Pomoc na rozpoczęcie działalności gospodarczej na rzecz rozwoju małych gospodarstw" rolnicy złożyli 520 wniosków. Był to już dziewiąty nabór, w ramach którego beneficjentom z województwa warmińsko-mazurskiego wypłacono ponad 58 mln zł.

Młodzi rolnicy otrzymane środki przeznaczali głównie na zakup gruntów rolnych w celu powiększenia posiadanego gospodarstwa, jak i na zakup nowych maszyn i urządzeń rolniczych w celu odmłodzenia parku maszynowego. Natomiast w przypadku restrukturyzacji małego gospodarstwa rolnicy najczęściej planują zakup sprzętu rolniczego niezbędnego w gospodarstwie oraz np. unowocześniają wyposażenie pasiek pszczelich.

Zgodnie z aktualnym harmonogramem trwających i planowanych naborów wniosków w 2021 r. w ramach PROW 2014-2020 były to ostatnie nabory na działania, w ramach których można było otrzymać dofinansowanie na utworzenie gospodarstwa czy też restrukturyzację już istniejącego. W ramach tych działań producent rolny zobowiązany był do przedstawienia w biznesplanie koncepcji budowy/rozwoju, czy też restrukturyzacji (załącznik do wniosku o przyznanie pomocy), który zawierał opis wyjściowej sytuacji gospodarstwa, w tym strukturę produkcji, wielkość ekonomiczną, opis docelowej sytuacji gospodarstwa, tj. sytuacji po realizacji biznesplanu (w tym strukturę produkcji, wielkość ekonomiczną), informację o tym, w jaki sposób realizacja biznesplanu doprowadzi do osiągnięcia wzrostu wielkości ekonomicznej gospodarstwa odpowiednio do każdego działania, oraz do zawarcia informacji dotyczących działań mających na celu rozwój tego gospodarstwa. Obecnie trwa proces oceny złożonych wniosków.

Przedstawione działania charakteryzują się tym, że udzielana pomoc ma formę premii. Wypłacana jest w dwóch ratach: pierwsza rata w wysokości 80% kwoty pomocy, druga rata w wysokości 20% kwoty pomocy. Wysokość przyznanych kwot jest zależna od typu operacji. W „Premii dla młodych rolników" jest to kwota 150 tys. zł, natomiast w „Restrukturyzacji małych gospodarstw" 60 tys. zł.

W przypadku „Premii na rozpoczęcie działalności pozarolniczej" w zależności od ilości tworzonych miejsc pracy wypłacane są kwoty: 150 tys. zł – jeśli biznesplan przewiduje utworzenie co najmniej 1 nowego miejsca pracy (w tym samozatrudnienie), 200 tys. zł – jeśli biznesplan przewiduje utworzenie co najmniej 2 nowych miejsc pracy oraz 250 tys. zł – jeśli biznesplan przewiduje utworzenie co najmniej 3 nowych miejsc pracy.

Pod koniec ubiegłego roku przeprowadzony został nabór wniosków na operacje typu „Premie na rozpoczęcie działalności pozarolniczej" w ramach poddziałania „Pomoc na rozpoczęcie pozarolniczej

działalności gospodarczej na obszarach wiejskich". Działanie to jest kierowane do rolników, którzy chcą rozpocząć działalność gospodarczą na wsi. Zakres rodzajów działalności gospodarczych, na które można uzyskać premię, jest bardzo szeroki. Obejmuje on kilkaset tzw. kodów Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD), pod którymi można zarejestrować i prowadzić firmę. Pieniądze można przeznaczyć m.in. na działalność polegającą na sprzedaży detalicznej kwiatów, roślin, nasion, nawozów, żywych zwierząt domowych i karmy dla zwierząt domowych, prowadzoną w wyspecjalizowanych sklepach; produkcję mebli i wyrobów z drewna; turystykę wiejską; przetwórstwo i sprzedaż produktów nierolnych; świadczeniu usług opieki nad dziećmi, osobami starszymi lub niepełnosprawnymi; działalność informatyczną, komputerową i elektroniczną; sprzedaż internetową; działalność architektoniczną i inżynierską, usługi rachunkowości, księgowe, audytorskie, techniczne; działalność weterynaryjną.

Nabór przeprowadzony w 2020 r. cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Do Warmińsko-Mazurskiego OR ARiMR wpłynęło 507 wniosków. Jest to rekordowa liczba z tego działania w naszym województwie. Sukcesywnie wydawane są decyzje o przyznaniu pomocy w odniesieniu do wniosków, które pozytywnie przeszły ocenę formalną i merytoryczną. Rolnikom od początku naboru, tj. od 2017 r., wypłacona została kwota przekraczająca 38 mln zł. W ramach tego działania beneficjenci najczęściej podejmują działalność związaną z budownictwem – przygotowanie terenu pod budowę, wykonywanie robót wykończeniowych, wynajem maszyn i urządzeń budowalnych, w ramach usług taxi, prowadzenie obiektów turystycznych i miejsca krótkotrwałego zakwaterowania, wypożyczanie i dzierżawa sprzętu rekreacyjnego i sportowego oraz wiele innych.

Według aktualnego harmonogramu nabór wniosków z działania „Premie na rozpoczęcie działalności pozarolniczej" w ramach PROW 2014-2020 nastąpi w listopadzie 2021 r.

Szczegółowe informacje dotyczące poszczególnych działań premiowych można uzyskać na stronie internetowej ARiMR www.gov.pl/arimr, w zakładce „Co robimy – Program Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020" oraz w oddziałach regionalnych i biurach powiatowych ARiMR.

eprasa.pl e3fa456e36

Eko sery i zdrowe przekąski to jesienne nowości Polmleku

Powrót dzieci do szkoły = odżywcze drugie śniadanie i zapewnienie w nim składników potrzebnych do dziecięcego rozwoju. Wśród serów najbardziej popularny jest gouda, lubiany zarówno przez dorosłych jak i właśnie dzieci, szczególnie, jeśli jest wyprodukowany z eko-mleka.

Mleko pochodzące z gospodarstw spełniających wszystkie standardy europejskiego rolnictwa ekologicznego, to niezwykle cenny surowiec. Spełnia najwyższe normy jakościowe między innymi dlatego, że w takich gospodarstwach zwierzęta żyją w zgodzie z naturą, spełniane są ich potrzeby behawioralne, korzystają z wypasu na pastwiskach, a kiedy nie jest to możliwe, dostają najwyższej jakości paszę bez GMO. Z takiego mleka Polmlek produkuje swoje produkty.

KREATYWNE KANAPKI SĄ NAJLEPSZE

Polmlek chce dotrzeć z ekologiczną żywnością także do najmłodszej i jakże wymagającej grupy konsumentów. W telewizji pojawił się spot reklamowy opowiadający historię rodzeństwa, które niczym tajni agenci, w tajemnicy przed rodzicami, robią pyszne kanapki na śniadanie. Świat dzieci jest nieco bajkowy, widać, że wcielają się w rolę agentów, akcja i muzyka jest energiczna, a obraz jest uzupełniony rysunkowymi elementami, niczym sceny z komiksu. Dzieci z zaangażowaniem tworzą pyszne kanapki z plasterkami sera w kształcie motylka. Kanapkę podkrada im tata, nie psując im jednak tym doskonałej zabawy.

Zachęcamy dzieci do zabawy w kreatywne tworzenie kanapek i przekąsek, które dzięki eko-serom „Fiko i przyjaciele" jest wyjątkowo łatwe. Eko ser „Fiko" to plasterki w kształcie wspomnianego motylka, pieska, kota, myszki, a z eko serów Gouda można tworzyć swoje własne wzory.

SPOTKAJMY SIĘ NA TARGACH I POKAZIE

Emisja telewizyjnego spotu to tylko część kampanii Grupy Polmlek. Osoby zainteresowane żywnością ekologiczną mogą odwiedzić stoisko z eko serami na targach Bio Expo w Nadarzynie. Przedstawiciele firmy Polmlek zapraszają na stoisko od 30 września do 2 października.

W listopadzie w Hali Koszyki będzie zorganizowany pokaz kulinarny dla influencerów, na który zaproszeni zostaną razem z dziećmi. Wspólne gotowanie to idealna okazja do spędzenia czasu z dzieckiem, do doskonałej zabawy, a także do wdrożenia zdrowych nawyków żywieniowych. Warsztaty kulinarne poprowadzi znany i lubiany Tomasz Jakubiak.

Pożywne przekąski Breakfast bez cukru z witaminą C

NA JESIENNE WZMOCNIENIE ORGANIZMU POLMLEK PROPONUJE PYSZNE NAPOJE BREAKFAST.

Są to gęste przekąski do picia, na bazie soków tłoczonych i przecierowych, z dodatkiem bogatych w składniki odżywcze płatków owsianych. W asortymencie są cztery kompozycje smakowe, dwie z dodatkiem mleka, a dwie odpowiednie dla wegan i wegetarian. Co ważne, wszystkie są bez dodatku cukru, za to wzbogacone witaminą C, dostępne w wygodnych butelkach 300 ml, nie wymagają chłodzenia. To świetna propozycją na drugie śniadanie do szkoły czy pracy. Smakują pysznie, lekko i owocowo, sycące, smakują pysznie... i są zdrowe, z najlepszych, naturalnych składników. Warto włączyć je do swojej i dziecięcej diety. **BM**

REKLAMA

22321lwwl-b-M

eprasa.pl e3fa456e36

Szkodniki atakują młody rzepak

Obecna pogoda, mało słońca a dużo opadów, sprzyja pojawom ślimaków. Najczęściej pojawiają się: pomrowik plamisty, ślinik luzytański, rdzawy, wielki i zmienny. Ich szkodliwość zależna jest od warunków pogodowych, a przede wszystkim od wilgotności i temperatury oraz dostępności pokarmu.

Na podstawie monitorowania pól młodego rzepaku ozimego, jednoznacznie możemy stwierdzić, że w tegorocznej jesiennej wegetacji szkodniki rzepaku występują w dużym nasileniu, a liczebność niektórych gatunków wzrasta z dnia na dzień. Zdecydowanie w chwili obecnej dominują pchełka rzepakowa i ślimaki.

Pchełka rzepakowa jest chrząszczem długości około 4,0 mm, barwy czarnoniebieskiej lub czarnozielonej z metalicznym połyskiem. Głowa, czułki i odnóża mają czerwony kolor. Chrząszcz ten posiada trzecią pary odnóży typu skocznego, dlatego bardzo często widzimy je skaczące z rośliny na roślinę.

Jesienią chrząszcze wyżerają na liścieniach i liściach małe otwory. Przy bardzo licznych populacjach liście są sitowato podziurawione, co skutkuje zmniejszeniem powierzchni asymilacyjnej, a w niektórych przypadkach zamieraniem młodych roślin. Niestety bardziej szkodliwe są larwy, które żerują w ogonkach i nerwach liściowych oraz pędach. Przy łagodnych zimach gatunek ten jest cały czas aktywny, a uszkodzone rośliny łatwiej przemarzają. Ciepła jesień i łagodna zima sprzyjają zwiększaniu się liczebności larw.

OBJAWY ŻEROWANIA PCHEŁKI RZEPAKOWEJ

Obecna pogoda, mało słońca a dużo opadów, sprzyja pojawom ślimaków. Najczęściej pojawiają się: pomrowik plamisty, ślinik luzytański, rdzawy, wielki i zmienny. Ich szkodliwość zależna jest od warunków pogodowych, a przede wszystkim od wilgotności i temperatury oraz dostępności pokarmu.

Żerują na kiełkujących nasionach, siewkach i liściach. Młode siewki mogą być zjadane w całości, a na liściach widoczne są ostrokątne dziury. Przy licznych populacjach dochodzi do gołożerów. Największe uszkodzenia roślin w rzepaku wywoływane są przez dorosłe pomrowiki , które w okresie 2-3 tygodni po wysiewie nasion są w stanie zniszczyć około 60% siewek. Czynnikiem jednoznacznie wskazującym, że na plantacji żerują ślimaki są błyszczące, zaschnięte ślady śluzu na liściach. Niestety ich wysoka liczebność widoczna jest do końca października.

OBJAWY ŻEROWANIA ŚLIMAKÓW

W mniejszym nasileniu na rzepakach pojawiły się mszyce, chociaż ich liczebność sukcesywnie wzrasta. Na liściach tworzą się już kolonie, składające się z kilku, a czasami nawet kilkunastu osobników. W tym roku na naszym terenie dominuje mszyca kapuściana. Osobniki bezskrzydłe tego gatunku są zielonożółte z woskowym nalotem. Na stronie grzbietowej posiadają 2 rzędy ciemnych plamek. Natomiast formy uskrzydlone mają głowę i tułów czarne, odwłok zielony z czarnymi plamkami i slaby nalot woskowy. Mszyce wysysają sok floemy, przenoszą wirusy wywołujące choroby roślin, między innymi wirusa wywołującego żółtaczkę rzepy.

KOLONIA MSZYCY KAPUŚCIANEJ

Lokalnie na plantacjach rzepaku pojawia się mączlik warzywny, mały, długości 1-1,5 mm, pokryty białym nalotem pluskwiak. Forma szkodliwą są osobniki dorosłe i larwy. Obie formy wysysają soki roślinne z liści, które ulegają deformacji, czego następstwem może być zahamowany wzrost roślin. Poza tym, podczas żerowania mączliki wydalają duże ilości rosy miodowej, która jest doskonałym podłożem do rozwoju grzybów sadzakowych. Dlatego na roślinach zaatakowanych przez mączlika widoczny jest czarny nalot.

Również lokalnie, na roślinach rzepaku żerują larwy bielinka rzepnika. Bielinek rzepnik jest motylem o rozpiętości skrzydeł 50-60 mm, koloru białego z lekkim żółtym nalotem.

Na pierwszej parze skrzydeł ma jedną (samiec) lub dwie (samica) czarne plamki. Dodatkowo na górnym rogu występuje czarna łukowata plama. Larwa dorasta do 45 mm i ma zielonożółty kolor. Młode larwy żerują gromadnie na liściach. Natomiast starsze żerują pojedynczo wygryzając w liściach okrągłe i duże otwory. Przy licznych pojawach mogą doprowadzić do gołożerów.

LARWA I OBJAWY ŻEROWANIA BIELINKA RZEPNIKA

Podstawą oceny zagrożenia plantacji przed szkodnikami jest stały monitoring roślin, który należy przeprowadzać co 2-3 dni. Zasady lustracji plantacji pod względem występowania gatunku szkodliwego dostępne są w metodyce integrowanej ochrony rzepaku ozimego, które dostępne są w formie elektronicznej na stronie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Prof. dr hab. Bożena Kordan,
Katedra Entomologii,
Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej,
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie,
bozena.kordan@uwm.edu.pl

Mgr inż. Mariusz Foltyński,
Agrii Polska,
mateusz.foltynski@agrii.pl

Objawy żerowania pchełki rzepakowej

Kolonia mszycy kapuścianej

Objawy żerowania ślimaków.

REDAKTORZY WYDANIA
Małgorzata Dargiewicz

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl e3fa456e36

Rząd obiecuje: wkrótce szczegóły Polskiego Ładu dla rolnictwa

Uwolnienie rolniczego handlu detalicznego, cyfrowy system pozwalający na identyfikowanie żywności „od pola do stołu", satelitarny system monitoringu upraw rolniczych czy e-okienko dla rolnika – to tylko część propozycji Polskiego Ładu dla sektora. Szczegóły, nad którymi trwają prace, mają być znane w ciągu kilku najbliższych tygodni.

Polski Ład poprawi sytuację polskich rolników. Zależy nam na tym, żeby podnosić dochodowość w gospodarstwach rolnych i to jest główny postulat, ale zależy nam także na tym, żeby rozwiązać te problemy, które zgłaszały nam organizacje rolnicze – obiecuje sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Anna Gembicka.

Rząd zapowiada m.in. przygotowanie ustawy, która uwolni wiejską działalność gospodarczą i zmniejszy wymagania biurokratyczne (np. dotyczące rejestracji urządzeń) dla małych rolników. Wzrośnie stawka dopłat za paliwo rolnicze – ze 100 do 110 zł za 1 ha. Katalog zasobów państwowej ziemi przyspieszy z kolei udostępnianie gruntów rolnikom i wskaże nowe tereny inwestycyjne.

– Chcemy skrócić łańcuch dostaw, czyli uwolnić rolniczy handel detaliczny. Zwiększymy kwotę, od której sprzedaż jest opodatkowana, z 40 do 100 tys. zł – zapowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W ramach uwolnienia rolniczego handlu detalicznego powstaną miejsca bezpośredniej sprzedaży dla spożywczych produktów lokalnych. Na wsparcie będą mogły liczyć mikro- i małe przedsiębiorstwa przetwórstwa rolno-spożywczego oraz rolnicy rozpoczynający lub prowadzący działalność w ramach rolniczego handlu detalicznego. Obecne przepisy pozwalają sprzedawać w tej formie tylko na terenie województwa, w którym odbywa się produkcja lub w sąsiednim. Polski Ład zmieni te przepisy na korzyść rolników. Możliwa ma być również sprzedaż wysyłkowa na terenie całej Polski.

Powstanie też ustawa o gospodarstwach rodzinnych, która wzmocni prawną ochronę i ograniczy problemy spadkowe.

– Zniesiemy obowiązek przekazywania gospodarstwa w przypadku przechodzenia na emeryturę. Wiele środowisk rolniczych podnosiło postulat, żeby ten obowiązek znieść, my także uważamy, że można to rozwiązać w inny sposób – wskazuje przedstawicielka resortu.

Ważnym elementem planowanych zmian jest cyfryzacja, która zakłada m.in. stworzenie jednego miejsca do składania przez rolników e-wniosków na m.in. zwrot podatku akcyzowego od paliwa rolniczego, wsparcie rolniczego handlu detalicznego, zgłoszenie do KRUS umów dzierżawy czy zgłoszenie umów cywilnoprawnych.

– Chcemy, żeby rolnik w jednym miejscu mógł skorzystać z wielu usług, które świadczy Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, KRUS czy KOWR. Tak naprawdę chcemy ułatwić rolnikom, żeby bez wychodzenia z domu mogli te sprawy załatwiać – tłumaczy Anna Gembicka.

Rząd zapowiada także program ubezpieczenia od różnego rodzaju klęsk – od żywiołowych po te związane z ASF czy ptasią grypą. W tym kontekście istotne będzie również stworzenie satelitarnego systemu monitoringu upraw rolniczych na terenie całego kraju, który pozwoli zminimalizować straty.

opr. bar, inf. newseria.pl

Jak wylicza rząd, łączne średnioroczne nakłady na inicjatywy Polskiego Ładu wyniosą 72,4 mld zł. W latach 2021–2030 da to łącznie 651,6 mld zł środków krajowych, w tym m.in. wkład własny do projektów unijnych. Dofinansowanie polskiego sektora rolniczego z Polskiego Ładu wyniesie 5 mld zł co roku, łącznie w najbliższych dziewięciu latach 45 mld zł. Na wsparcie rolnictwa trafią też środki przeznaczone na inwestycje z wykorzystaniem środków UE, w tym Funduszu Odbudowy. Podział budżetu czy pełny katalog interwencji przedstawia projekt Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027, którego konsultacje potrwają do 15 września.

REKLAMA

19221piwp-A -P

eprasa.pl e3fa456e36

WRZESIEŃ 2021
rolnicze abc

Podsumowanie AGROLIGI 2021 w województwie warmińsko-mazurskim

Gospodarstwo Małgorzaty i Marka Borkowskich z miejscowości Kocioł Duży w powiecie piskim oraz Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Ostoja Natury" z Tomaszyna koło Olsztynka to zwycięzcy tegorocznej edycji prestiżowego konkursu AgroLiga w województwie warmińsko-mazurskim.

Eliminacje konkursu AgroLiga 2021 rozstrzygane są na szczeblach: wojewódzkim i krajowym. Wojewódzki etap konkursu organizowany był przez Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie, natomiast etap krajowy przez redakcję Programu 1 TVP i Stowarzyszenie AgroBiznesKlub pod Honorowym Patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz prezesów: TVP S.A., ARiMR, KOWR i KRUS.

OGÓLNOPOLSKI KONKURS AGROLIGA PREZENTUJE DOROBEK ROLNICTWA I FIRM FUNKCJONUJĄCYCH W BRANŻY ROLNICZEJ Z PODZIAŁEM NA POSZCZEGÓLNE WOJEWÓDZTWA.

Laureaci w obu kategoriach to najlepsi rolnicy i przedstawiciele agroprzedsiębiorstw, którzy są liderami w poszczególnych województwach, osiągają wysokie rezultaty produkcyjne i ekonomiczne, rozwijają działalność z wykorzystaniem funduszy unijnych oraz wykazują zaangażowanie w życiu lokalnej społeczności.

Uczestnictwo w konkursie to prestiż w branży, zaś bycie laureatem – ogromny sukces oraz świadectwo pomysłowości i kreatywności w poszukiwaniu nowych rozwiązań produkcyjnych.

Przy wyborze mistrza i wicemistrza wojewódzkiego w obu kategoriach, komisja powołana przez dyrektora Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego Damiana Godzińskiego brała również pod uwagę: bezpieczeństwo pracy oraz estetykę obejścia i otoczenia gospodarstwa lub firmy.

Tegoroczna gala podsumowująca wojewódzki etap konkursu odbyła się 28 września w Hotelu Zamek Ryn. Podczas uroczystego finału organizowanego przez Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego zaprezentowano mistrzów i wicemistrzów w kategorii rolnik i firma z województwa kujawsko-pomorskiego, mazowieckiego, podlaskiego i warmińsko-mazurskiego, ukazując najlepsze wzorce, dobre praktyki oraz innowacyjne rozwiązania laureatów.

Gala tradycyjnie zgromadziła najlepszych przedsiębiorczych rolników i przedstawicieli najprężniej rozwijających się firm związanych z rolnictwem, a także przedstawiciele instytucji promujących i wspierających ich osiągnięcia. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło przedstawicieli władz naszego województwa, dyrektorów instytucji rolniczych, przedstawicieli banków, firm z branży rolno-spożywczej oraz najlepszych rolników z województwa warmińsko-mazurskiego.

Na podstawie przeprowadzonych wizytacji w gospodarstwach i firmach oraz dostępnej dokumentacji i komisja konkursowa „AgroLiga 2021" wybrała:

Kategoria ROLNIK Mistrz AgroLigi 2021

Małgorzata i Marek Borkowscy prowadzą gospodarstwo w miejscowości Kocioł Duży w powiecie piskim. Głównym kierunkiem produkcji jest chów bydła mlecznego z nastawieniem na produkcję mleka wysokiej jakości. Całość produkcji roślinnej na którą składa się uprawa kukurydzy i lucerny przeznaczona jest na pokrycie potrzeb żywieniowych zwierząt. W gospodarstwie utrzymywanych jest 120 krów, przy wydajności jednej sztuki 10 tys. litrów mleka na rok. Chętnie korzystają z funduszy unijnych dzięki czemu wybudowali nowoczesną oborę oraz na bieżąco modernizują park maszynowy.

Małgorzata i Marek Borkowscy — Mistrz AgroLigi 2021

FH-U ANIMAR Alicja Masłowska — V-ce Mistrz AgroLiga 2021

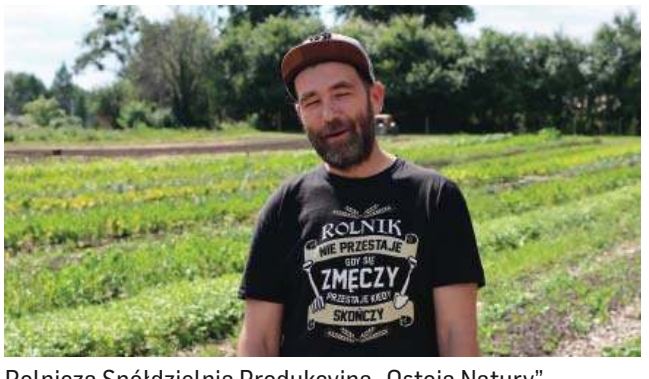

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Ostoja Natury" — Mistrz AgroLigi 2021

Agnieszka i Robert Pucer — V-ce Mistrz AgroLiga 2021

V-ce Mistrz AgroLiga 2021

Agnieszka i Robert Pucer prowadzą Gospodarstwo Pasieczne Bartnik Mazurski w Gnatowie w powiecie kętrzyńskim. Obecnie posiadają dwa tysiące rodzin pszczelich oraz 60 ha ziemi, na której uprawiana jest malina staropolskich odmian, prowadzona w systemie ekologicznym pod kątem pożytku pszczelego. Od 2012 roku miody są wpisane na listę produktów tradycyjnych. Gospodarstwo uczestniczy w krajowej sieci zagród edukacyjnych. Dzięki temu szczerzy zdobytą wiedzę i doświadczenie wśród dzieci, młodzieży i dorosłych.

Kategoria FIRMA Mistrz AgroLigi 2021

Rolnicza spółdzielnia Produkcyjna „Ostoja Natury" z Tomaszyna koło Olsztynka. Firma zrzeszająca grupę producentów wykorzystuje ekologiczne metody produkcji żywności wysokiej jakości, która jest dostarczana bezpośrednio do klientów za pośrednictwem platformy sprzedażowej. Idea produkcji i sprzedaży w systemie „z pola do stołu" została wdrożona już w pierwszym roku poprzez stworzenie i zorganizowanie platformy BIOHub. Jej podstawowym celem jest rozbudowa i popularyzacja krótkiego łańcucha dostaw żywności.

V-ce Mistrz AgroLigi 2021

F.H.U „Animar" z Kiwit w powiecie lidzbarskim to firma rodzinna. Zajmuje się handlem zbożem, rzepakiem, łubinem, bobikiem, kukurydzą i grochem. Dodatkowo poszerzyła usługi o transport i sprzedaż nawozów.

Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie składa gratulacje i wyrazy uznania laureatom oraz mistrzom i wicemistrzom konkursu Agroliga z województwa warmińsko-mazurskiego oraz życzy dalszych sukcesów, satysfakcji oraz mobilizacji do dalszej pracy.

Mistrzowie warmińsko-mazurskiej edycji konkursu Agroliga w kategorii Rolnik i Firma zmierzą się ze zwycięzcami z innych województw na szczeblu krajowym. Wyniki poznamy w przyszłym roku. Życzymy powodzenia i cierpliwości w oczekiwaniu na zwycięzcę krajowego.

mgr inż. Agnieszka Sołtysiak, kierownik Działu Technologii Produkcji przy Warmińsko-Mazurskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie

Gdzie nas szukać?

Małgorzata Dargiewicz
Dyrektor projektu
Rolnicze ABC
Tel. (89) 5397473
Kom. 502-499-528
m.dargiewicz@rolniczeabc.pl
www.rolniczeabc.pl
fb: rolniczeabc

Następne wydanie 27 października 2021

eprasa.pl e3fa456e36

Odpowiednia koncentracja białka w paszy

Jakie ilości poszczególnych pasz własnych możemy użyć, aby maksymalnie wykorzystać białko pochodzące z pasz własnych?

Ostatnie miesiące nie przynoszą uspokojenia na rynku zarówno krajowych surowców paszowych jak i importowanych białkowych śrut poekstrakcyjnych. Ledwo złapaliśmy chwile oddechu, a już musimy się borykać ze wzrostem cen pasz i komponentów białkowych. Jak sobie poradzić w tych miesiącach? Czy warto utrzymywać produkcję mleczną, czy celowe będzie ograniczenie wydajności dobowej zwierząt?

Krowy w laktacji potrzebują określonej koncentracji białka w każdym kilogramie suchej masy. Należy przyjąć, że średnio w każdym kilogramie koncentracja ta powinna wynieść 15% białka ogólnego na kilogram suchej masy. Oczywiście, dla pierwiastek powinniśmy utrzymywać poziomy wyższe o 1%. Młode zwierzęta muszą jeszcze rosnąć stąd ich wyższe potrzeby. Numer laktacji to nie jedyne o czym musimy pamiętać, ważny jest także dzień laktacji w którym znajduje się nasze stado. Im bliżej początku laktacji tym wyższe potrzeby białkowe, im bliżej do jej końca tym poziom białka w dawce może być niższy.

Co powinniśmy zrobić, aby znaleźć chodź odrobinę oszczędności? Na samym początku potrzebujemy dokładnej analizy laboratoryjnej pasz objętościowych. Następnie zastanówmy się, jakie ilości poszczególnych pasz własnych możemy użyć, aby maksymalnie wykorzystać białko pochodzące z pasz własnych. W pierwszej kolejności należy zadbać o żwacz. Zdrowo funkcjonujący, bez podkwaszeń potrafi wyprodukować dziennie ponad 2,5 kg najlepszej jakości białko mikrobiologiczne. Zadbajmy więc o odpowiedni bilans białka i energii dostępny właśnie w żwaczu.

Kolejny krok to sztuki w początkowych miesiącach laktacji. Pobranie suchej masy tych zwierząt jest niższe niż średnie dla naszego stada. Jeśli w dawce mamy poziom 15% białka ogólnego to oznacza to tyle, że zwierzęta, które zjedzą 22 kg suchej masy pobiorą 3300 gramów białka dziennie. Czyli wyprodukują około 25 litrów mleka bez większego problemu, ponieważ na każdy litr mleka potrzebujemy od 85 do 100 gramów białka dziennie plus oczywiście 800 gramów na potrzeby bytowe dla krów ważących 650 kg. Co zatem ze sztukami, które zmęczone porodem zjedzą 18 kg suchej masy? Należy dokarmiać je na początku laktacji paszami treściwymi o wysokiej koncentracji białka i energii. Dużo ekonomiczniej jest podać paszę o zawartości białka 22% niż 18% białka ogólnego lecz w mniejszych dawkach dobowych. Podanie paszy o większej zawartości białka pozwoli również na obniżenie białka na stole paszowym, ponieważ możemy je uzupełnić paszą treściwą, a tym samym na oszczędności finansowe w skali całego gospodarstwa. Sztuki, które na początku laktacji osiągną wyższe wydajności dobowe dłużej utrzymają wyższą produkcję dzienną. Liczmy, ile pieniędzy kosztuje nas wyżywienie naszych zwierząt. Takie podejście pozwoli właściwie dobrać paszę. Wskaże też czy inwestycja w wyższą produkcję mleka jest słuszna.

Fot. pixabay.com
Młode zwierzęta muszą jeszcze rosnąć stąd ich wyższe potrzeby

Ekspert: Piotr Hubert Szybiński, dyrektor sprzedaży - dział bydła, Grupa Agrocentrum

Czterostronne spotkanie poświęcone ASF

Sekretarz stanu Szymon Giżyński wziął udział, w czterostronnym spotkaniu poświęconemu ASF. Spotkanie, które odbywało się w tym tygodniu online, zorganizowane zostało przez Dyrekcję Generalną ds. Zdrowia i Bezpieczeństwa Żywności (DG SANTE) Komisji Europejskiej, reprezentowaną przez zastępcę dyrektora deneralnego ds. zdrowia i bezpieczeństwa żywności Claire Bury, z udziałem: sekretarza stanu ministerstwa rolnictwa Czech Jiří Šíra, sekretarz stanu ministerstwa rolnictwa Niemiec Beate Kasch i sekretarza stanu ministerstwa rolnictwa Polski Szymona Giżyńskiego. Spotkanie dotyczyło koordynacji i współpracy w obszarze ASF w regionach granicznych zaproszonych państw członkowskich UE.

Delegacje Czech, Niemiec i Polski zaprezentowały informacje ws. krajowych działań dot. ASF, w szczególności tych zastosowanych w regionach blisko swoich wspólnych granic. Delegacje omówiły również możliwości współpracy w obszarze wspólnych działań, mających na celu zatrzymanie rozprzestrzenianie się ASF w kierunku zachodnim.

Przedstawiciele Niemiec podnosili kwestię wykonania trwałego ogrodzenia (płotu) po stronie polskiej, zapobiegającego przemieszczaniu dzików wzdłuż granicy z Niemcami. Polska nie jest zwolennikiem takiego rozwiązania. Budowa takiej bariery o znacznej długości, zdaniem Polski, nie jest właściwym działaniem.

Budowa lokalnych ogrodzeń i barier, tak jak jest to praktykowane w Polsce – miejscowe ograniczanie migracji dzików na konkretnym obszarze jest działaniem bardziej precyzyjnym i skuteczniejszym niż inwestycje o dużym zasięgu. Przedstawiciel Czech podkreślił w dyskusji, że bariery spowalniające przemieszczanie dzików to tylko jeden, a nie jedyny element trudnej walki z ASF, a sprawa kluczowa to bioasekuracja.

W trakcie spotkania Komisja Europejska przypominała o możliwościach udzielenia wsparcia, w tym finansowego, państwom członkowskim dotkniętym ASF, zarówno w ramach środków interwencyjnych, jak i WPR. Polska w sposób znaczący partycypuje w środkach pochodzących z takiego wsparcia i uwzględnia kontynuowanie wspomagających zwalczanie ASF rozwiązań w propozycji Planu Strategicznego dla WPR na lata 2023-2027.

bar na pods. inf. MRiRW

> Budowa lokalnych ogrodzeń i barier, tak jak jest to praktykowane w Polsce – miejscowe ograniczanie migracji dzików na konkretnym obszarze jest działaniem bardziej precyzyjnym i skuteczniejszym niż inwestycje o dużym zasięgu.

REKLAMA

Mleko i Rozród

zwiększ ekonomiczną efektywność żywieniową swojego gospodarstwa
zwiększ parametry rozrodu
zwiększ wydajność mleczną swojego stada
zmniejsz brakowanie swojego stada
wydłuż okres użytkowania krów

Już dziś zaproś do siebie naszego Doradcę i dołącz do programu „Mleko i Rozród"!

GRUPA AGROCENTRUM

WYTWÓRNIE PASZ:
12-200 Pisz, Kałęczyn 8
19-203 Grajewo, ul. Elewatorska 5
tel. 87 424 17 60
biuro@agrocentrum.pl

www.agrocentrum.pl

48521ekwe-d-M

eprasa.pl e3fa456e36

WRZESIEŃ 2021
rolnicze abc

Dożynki wojewódzkie 2021 za nami

Warmińsko-Mazurskie Dożynki Wojewódzkie odbyły się w niedzielę 19 września na terenie Muzeum Budownictwa Ludowego - Parku Etnograficznego w Olsztynku.

Fot. UMWWM

— Ogromnie się cieszę, że po roku przerwy spowodowanej ograniczeniami pandemicznymi mogliśmy się spotkać tradycyjnie w Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku, by wspólnie celebrować Święto Plonów — mówił do uczestników gospodarz wydarzenia marszałek Gustaw Marek Brzezin. — To piękna tradycja naszej narodowej tożsamości, kultury oraz obrzędowości, a przede wszystkim czas podziękowania Bogu za zebrane plony, a rolnikom za trud związany z codzienną, ciężką pracą na roli. To też wspaniała okazja do wspólnego spotkania rolników z całego województwa. Tym bardziej, że mieszkamy w regionie, w którym rolnictwo stanowi jeden z kluczowych i najbardziej dynamicznie rozwijających się sektorów gospodarki.

Marszałek Gustaw Marek Brzezin powitał wszystkich rolników, sołtysów, przedstawicieli instytucji działających na rzecz rolnictwa, przedstawicieli związków branżowych i zawodowych rolników, a także grupy wieńcowe. Mszę świętą koncelebrował metropolita warmiński ks. abp. Józef Górzyński. Po części oficjalnej dla zgromadzonych wystąpił zespół MEJK.

Gospodynie, jak co roku, rywalizowały o tytuł najpiękniejszego wieńca dożynkowego. Na III miejscu w konkursie na wieniec znalazły się Gołdap i Jeziorany (przyznano nagrody po 3 tys. zł), II miejsce — Biała Piska i Bartoszyce (po 4 tys. zł), a na I miejscu – Banie Mazurskie (5 tys. zł). Nagrodę specjalną w tym konkursie wygrał wieniec zgłoszony przez gminę Budry (1,5 tys. zł). Wyróżnienia (po 1,3 tys. zł) przypadły wieńcom zgłoszonym przez gminy: Olsztynek, Budry, Susz, Grodziczno, Iława, Miłakowo i Płośnica.

Rozstrzygnięto też konkurs na najpiękniejsze stoisko dożynkowe. Tu na III miejscu znalazły się Gubławki z gminy Zalewo i Rozogi z gminy Sorkwity (po 2,5 tys. zł), na II miejscu Starduny z gminy Ełk i Nawiady z gminy Piecki (po 3 tys. zł), a na I – Piotraszewo z gminy Dobre Miasto (3,5 tys. zł). Wyróżnienia w tej rywalizacji powędrowały do Stradun z gminy Ełk i Nawiad z gminy Piecki (po 1,5 tys. zł).

Podczas wydarzenia wręczono również „Odznaki Honorowe za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego" oraz „Zasłużony dla Rolnictwa".

źródło: UMWWM

Odznaki Honorowe za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego:
1. Krzysztof Biadała
2. Janusz Dramiński
3. Czesław Leyk
4. Janina Leyk
5. Przemysław Mikołajczyk
6. Jadwiga Sadłowska
7. Franciszek Sadłowski
8. Jerzy Salitra
9. Zenobiusz Szczepkowski
10. Marian Waraksa

„Zasłużony dla Rolnictwa" (wnioskodawcą tej odznaki jest Gustaw Marek Brzezin, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego):
1. Agnieszka Remuszko
2. Piotr Grzegorz Szopiński
3. Roman Piotrkowski
4. Teresa Rutyna
5. Zbigniew Piekarski
6. Alicja Rymszewicz
7. Halina Mikos
8. Helena Wróblewska
9. Jan Lisiewski
10. Janusz Tkaczuk
11. Joanna Gawryszewska
12. Katarzyna Konkiel
13. Mariola Małyska

„Zasłużony dla Rolnictwa" (wnioskodawcą tej odznaki jest prezes Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej, Romuald Tański):
1. Mateusz Dudziak
2. Mariusz Dziki
3. Mariola Głowacka
4. Bogumił Gołębiewski
5. Krzysztof Kazaniecki
6. Jarosław Kopyciński
7. Barbara Krauze
8. Karolina Kuhn
9. Dorota Łada
10. Alojzy Łobik
11. Daniel Maczuga
12. Paweł Mateblowski
13. Mariusz Musiał
14. Piotr Naszkiewicz
15. Łukasz Pergoł
16. Iwona Putra
17. Dariusz Sadowski
18. Rafał Szymczyk
19. Jarosław Wiśniewski
20. Stanisław Żołędziewski

eprasa.pl e3fa456e36

Silny jesienny wigor – dodatkowe ubezpieczenie

Na północy, gdzie rzepak zasiano w optymalnym terminie agrotechnicznym, pod koniec sierpnia zanotowano spadek temperatury, który spowodował zahamowanie wzrostu siewek. Wrześniowe ocieplenie przyspieszyło rozwój młodych roślin.

Siewy rzepaku zostały zakończone. W tym roku jedynie na północy kraju przebiegały bez zakłóceń. Rolnicy z centralnej i południowej części Polski borykali się z ulewnymi opadami, które opóźniły prace agrotechniczne. Gleba była nadmiernie uwilgotniona. Część plantacji musiała zostać przesiana, gdyż gleba zasklepiła się uniemożliwiając wyrównane wschody. Paradoksalnie, niezależnie od regionu, w tym sezonie najlepiej sprawdziły się odmiany o silnym początkowym wigorze.

Na północy, gdzie rzepak zasiano w optymalnym terminie agrotechnicznym, pod koniec sierpnia zanotowano spadek temperatury, który spowodował zahamowanie wzrostu siewek. Wrześniowe ocieplenie przyspieszyło rozwój młodych roślin. Zdecydowanie lepiej z nadrabianiem dwutygodniowych strat poradziły sobie odmiany cechujące się szybkim tempem wzrostu. W pozostałych regionach kraju, gdzie z uwagi na aurę opóźniano terminy siewu, również lepiej sprawdziły się odmiany o silnym jesiennym wigorze.

ZAGROŻENIE: ATAKI SZKODNIKÓW

Aktualnie zagrożeniem są masowe ataki szkodników. Największy problem stwarza śmietka kapuściana. W niektórych regionach kraju populacja tej muchówki przekroczyła próg ekonomicznej szkodliwości. Śmietka składa już jaja, z których wylęgną się larwy uszkadzające korzenie. Nie wszyscy rolnicy zabezpieczyli materiał siewny zaprawami insektycydowymi. To może doprowadzić do poważnych szkód w uprawach rzepaku. Zaprawy chronią siewki na ogół do fazy 3-4 liścia, czyli w newralgicznym okresie rozwoju rośliny. Uszkodzenia spowodowane przez szkodniki na plantacjach, na których zastosowano zaprawy nasienne na ogół nie są tak dotkliwe, jak w przypadku plantacji niechronionych. Dotyczy to nie tylko inwazji śmietki, ale także i pchełek. Już dziś pchełki ziemne i rzepakowe atakują rośliny. W tym roku poważnym zagrożeniem są ślimaki. Relatywnie wysoka temperatura oraz duża wilgotność powietrza sprzyjają ich rozwojowi. Prawdopodobnie wkrótce plantacje zaatakują mszyce. Niestety wybór insektycydów przeznaczonych do jesiennego zwalczania szkodników rzepaku jest dość ograniczony. Nie można stosować neonikotynoidów. Wycofano także chloropiryfos. Przeciwko pchełkom i gnatarzowi można zastosować pyretroidy, na przykład preparaty oparte na deltametrynie.

STOSOWANIE ZAPRAWY

Dobrym zabezpieczeniem upraw jest nie tylko stosowanie kompleksowo działającej zaprawy insektycydowej, ale także i wybór odmian o mocnym jesiennym wigorze. Intensywny początkowy wzrost roślin odgrywa istotną rolę w ochronie przed szkodnikami. Umożliwia roślinom stabilniejszy wzrost i zapewnia większą tolerancję na wczesne ataki chrząszcza pchełki rzepakowej i pchełek ziemnych, śmietki kapuścianej oraz gnatarza rzepakowca. Odmiany, które rozwijają się szybciej przed zimą są znacznie mniej narażone na straty spowodowane przez owady. W przypadku bardzo silnej presji szkodników rozwój jest hamowany w znacznie mniejszym stopniu niż w przypadku odmian charakteryzujących się wolniejszym tempem jesiennego wzrostu. Rośliny cechujące się silnym tempem wzrostu na początku wegetacji mają większy fizjologiczny potencjał do niwelowania uszkodzeń. Przyrosty rekompensują część strat spowodowanych przez żerowanie owadów. Odmiany charakteryzujące się dobrym wigorem i dobrą regeneracją po zimie wykazują także większą odporność na jesienne ataki ślimaków. Przykładem odmiany cechującej się wyjątkowo mocnym jesiennym wigorem jest DK Excited. Jej wybór zapewnia doskonały, szybki rozwój przed zimą. Odmiana nie ma tendencji do elongacji szyjki korzeniowej, co skutkuje bardzo dobrą zimotrwałością. Dodatkowymi korzyściami wynikającymi z jej uprawy jest ponadprzeciętny potencjał plonotwórczy i wysoka zawartość tłuszczu w nasionach. Odmiana ta jest odporna na wirusa żółtaczki rzepy. Materiał siewny został w tym roku zabezpieczony przez producenta kompleksem zapraw: preparatem fungicydowym i insektycydowym.

ODPOWIEDNIA UPRAWA I NAWOŻENIE

Rośliny cechujące się silnym jesiennym wigorem są mniej podatne na uszkodzenia wywołane przez szkodniki oraz choroby, jak również na zagłuszanie przez chwasty. Lepiej zimują. Należy jednak pamiętać, by nie wysiewać ich zbyt wcześnie. To może doprowadzić do nadmiernej wybujałości roślin przed zimą. Łan trzeba wtedy regulować oraz pamiętać o odpowiednim nawożeniu azotowym. Nie wolno zagłodzić roślin przed zimą. Odmiany cechujące się silnym jesiennym wigorem także lepiej od tych o niższym tempie początkowego wzrostu, radzą sobie z uproszczeniami czy w uprawie pasowej.

Anna Rogowska

Siew rzepaku w szerokie rzędy

Uszkodzenia spowodowane przez śmietkę

REKLAMA

•EKSPORT ORAZ IMPORT WOŁOWINY I ŻYWCA
•PONAD 20 LAT NA RYNKU
•SPECJALISTA W BRANŻY MIĘSA WOŁOWEGO
•WYSPECJALIZOWANY TRANSPORT
•EKSPORT BYDŁA I MIĘSA DO 20 KRAJÓW EU I AZJI
• SKUP BYDŁA LIMOUSINE NA EKSPORT
• SPRZEDAŻ ODSADKÓW DO DALSZEJ HODOWLI

AGRO STAR

AGROSTAR Sp. j., A. Starownik, J. Starownik
Nowa Jedlanka 87, 21-109 Uścimów
tel. +48 818 523 223, fax +48 818 523 612
e-mail: agrostar@poczta.onet.pl
www.agrostar.info

45121ekwe-A-C

eprasa.pl e3fa456e36

WRZESIEŃ 2021
rolnicze abc

Na słabych glebach też trzeba coś uprawiać

Rolnicy z Warmii i Mazur doskonale znają rodzinne gospodarstwo rolne w Szkotowie w gminie Kozłowo, którym zarządza Agnieszka Tołłoczko. Już samo gospodarstwo o powierzchni 1000 ha robi wrażenie, a jeszcze fakt, że z sukcesami zarządza nim kobieta, na wielu twarzach wywołało już zaskoczenie, zdziwienie i podziw.

Agnieszka Tołłoczko, przez blisko 20 lat przygotowywała się do tej roli. Zdobywała wiedzę i doświadczenie u boku ojca Bolesława Tołłoczko. Najpierw pracując jako zootechnik na fermie utrzymującej ponad 5000 świń, następnie jako pracownik administracji i zaopatrzenia. Kiedy pan Bolesław udał się na zasłużoną emeryturę, gospodarstwem zajęła się córka. A ojciec z dumą przygląda się poczynaniom Agnieszki, która wdraża i efektywnie wykorzystuje nowoczesne technologie ułatwiające codzienną pracę. Wymienia i unowocześnia park maszynowy. A w analizowaniu, planowaniu i koordynacji wielu działań jednocześnie jest mistrzynią, bo będąc matką czwórki dzieci, przerobiła już wszystko. Rolniczka twierdzi, że nie zamieniłaby swojej pracy na żadną inną. Dla niej nie ma rzeczy niemożliwych, często jest pytana jak ona to robi? Na co Agnieszka z rozbrajającym uśmiechem odpowiada, że sposób jest tylko jeden albo musi znać się na wszystkim, co jest raczej nierealne albo musi wiedzieć, gdzie wszystko można załatwić!

Warto dodać, że teraz u boku pani Tołłoczko przyucza się do zarządzania gospodarstwem kolejne pokolenie, czyli jej najstarsza córka, która pracuje razem mamą w gospodarstwie.

Z DOBOREM UPRAW TRZEBA SIĘ NAKOMBINOWAĆ

Gospodarstwo w Szkotowie specjalizuję się w produkcji roślinnej. Choć areał gospodarstwa jest imponujący to z doborem upraw trzeba się nieźle nakombinować, ponieważ przeważają gleby lekkie V i VI klasy o słabej zasobności wodnej. Poza tym teren jest pagórkowaty i zakamieniony, rolniczka wyznała, że z jednego hektara wywozi nawet ok. 70 t kamieni.

W strukturze zasiewów dominują zboża ponad 400 ha, m.in. pszenżyto, żyto, 20 proc. zajmuję rzepak o który co roku trzeba walczyć, a przy suchym roku niestety plonuję na poziomie 2– 2,5 t/ha.

Właścicielka gospodarstwa od dawna zastanawiała się co zrobić i co uprawiać żeby z tych hektarów uzyskać dochód, który nie tylko pokryje koszty, ale także pozwoli na inwestycje i modernizacje gospodarstwa. Pomysłów było wiele, ale w pierwszej kolejności rolniczka postawiła na ziemniaki, które wróciły na pola w Szkotowie po prawie 30 latach.

– To było w 2018 roku za namową i przy dużym wsparciu Tomasza Bieńkowskiego, prezesa Centrali Nasiennej w Nidzicy, zdecydowałam się na uprawę ziemniaków konsumpcyjnych z przeznaczeniem do mycia i konfekcjonowania. Posadziliśmy 10 odmian na powierzchni ok. 70 ha i uzyskaliśmy wysoki plon, bo prawie 50 t/ha. Mieliśmy szczęście, bo to był rok z wysokimi cenami, więc udało się dobrze sprzedać pozyskany plon i trochę odetchnęliśmy finansowo – wspomina pani Agnieszka.

W kolejnym roku do uprawy ziemniaków już nie trzeba było rolniczki namawiać. Ziemniaki na tych polach rolniczka pamięta z dzieciństwa, później długo ich nie uprawiano, co jest dużym plusem, bo dzięki temu ziemniaki charakteryzują się wysoką zdrowotnością.

BEZ PRZECHOWALNI ANI RUSZ

Planując uprawę sadzeniaka, plantatorka musiała pomyśleć o przechowalni, bo towar sprzedawany jest najwcześniej w lutym, a najczęściej sadzeniaka przechowuje się aż do kwietnia.

– Ze starego magazynu zrobiłam pierwszą przechowalnię, w której mogłam przechować 600 t sadzeniaka. Jednak to nie wystarczyło, więc rozpoczęliśmy budowę drugiej większej przechowalni na ok. 3 tys. ton. Jest rok 2021, a my jesteśmy w trakcie budowy kolejnej przechowalni o podobnych parametrach – wyjaśnia rozmówczyni.

Ziemniaki przechowywane są w skrzyniopaletach o wadze 750 – 800 kg i aż miło patrzeć jak szybko zapełniają się kolejne skrzyniopalety. Obecnie gospodarstwo produkuje nie tylko sadzeniaka, ale także ziemniaka przemysłowego, frytkowego, chipsowego i jadalnego. A ziemniaki zajmują już prawie 20 proc. areału. Plantatorka wyjaśnia, że powoli chce dojść do zakładanego areału 200 ha. Dlaczego akurat 200 ha?

– To wynika ze struktury zasiewów i zmianowania, przy sadzeniaku zmianowanie musi być co 4 lata, bo trzeba dbać o jego zdrowotność, dlatego musi być zmianowany innymi uprawami – wyjaśnia rolniczka.

BURAK NA SŁABYCH, LEKKICH GLEBACH

Cztery lata temu na słabych glebach gospodarstwa pojawiły się także buraki cukrowe, choć sceptyków nie brakowało. Tym bardziej, że pod buraki przygotowywano głównie gleby klasy V. Zaczęto bardzo ostrożnie siejąc w pierwszym roku 10 ha, w tym roku w Szkotowie siano buraki po raz czwarty i było to już 80 ha.

Dużą pomocą przy uprawie buraka cukrowego jest współpraca z Sylweriuszem Szlejerem, inspektorem z cukrowni w Glinojecku. - Zawsze mogę liczyć na dobór odmian, które najlepiej sprawdzą się na moich niełatwych i nienajlepszych glebach.

Wraz z panem Sylweriuszem regularnie monitorujemy plantację buraków. Inspektor zawsze służy pomocą, dobrą radą i dzieli się swoją wiedzą i wieloletnim doświadczeniem – wyjaśnia rolniczka ze Szkotowa.

Buraki kontraktowane są z cukrownią w Glinojecku, pierwsze kontrakty podpisywano na 50 t buraka z hektara, w tej chwili jest to już prawie 60 t. Kontrakty z roku na rok są wyższe dzięki temu, że plantatorka osiąga coraz lepsze wyniki, produkuje zdrowego buraka o wysokiej zawartości cukru. Choć zawartość cukry zależy także od sprzyjającej pogody zwłaszcza we wrześniu i na początku października.

Przy siewie i zbiorze buraków właścicielka gospodarstwa korzysta z wysokiej klasy specjalistycznego sprzętu, który oferuje usługodawca ze strony cukrowni. Dzięki temu może spać spokojnie, a buraki będą na pewno profesjonalnie posiane, a później zebrane, bo zrobią to specjaliści.

OSTATNIA PROSTA – KUMULUJEMY CUKIER

W tym roku po zimnej i ciężkiej wiośnie wypadła część obsady buraków, było nawet momenty, w których rolniczka myślała o przesianiu buraków. Ale jednak zostawiła mniejszą obsadę, ale okazało się, że cały okres wegetacji i rozkład opadów sprzyjał burakom.

– Dzięki mniejszej obsadzie buraki miały dużo miejsca do wzrostu i swobodnego rozrastania się, dlatego na początku września mieliśmy na plantacji 4 i 5-cio kilogramowe giganty. Pogoda sprzyjała padało, kiedy powinno padać, świeciło słońce, kiedy burak tego potrzebował. W tym roku rzepaki i zboża nie miały tyle szczęścia, bo w kluczowych momentach wegetacji zabrakło im wody i plony były dużo niższe – wyznaje pani Agnieszka.

Rozmówczyni jest dumna, że udało jej się utrzymać buraki w tak dobrej kondycji do samego końca, bo dzięki temu będą mogły jeszcze do połowy października kumulować cukier. Tym bardziej, że buraki są duże więc gromadzenie cukru zajmie im nieco więcej czasu. Pod koniec sierpnia cukier był na poziomie 14,5 proc., więc jeszcze sporo pracy przed burakami na ostatniej prostej.

– Teraz trzeba tylko jednego słonecznej, ciepłej pogody i buraki będą gromadziły cukier, a dzięki zdrowym zielonym liściom zgromadzą cukier szybciej i sprawniej. Mamy jeszcze czas do połowy października – podsumowuje właścicielka gospodarstwa w Szkotowie.

Monika Kopaczel-Radziulewicz

eprasa.pl e3fa456e36

Żółtaczka rzepy w rzepaku

Niepokojący, z punktu widzenia ochrony rzepaku przed patogenami, w regionie północno wschodniej Polski jest pojaw mszyc, które mogą stanowić wektory chorób wirusowych.

Objawy mączniaka rzekomego

Skędzierzawienie liści rzepaku

Doświadczenie minionych lat wskazuje, że okres jesiennej wegetacji rzepaku trawa długo za sprawą dodatniej temperatury oraz optymalnego poziomu opadów. W takich warunkach korzystne jest kilkudniowe opóźnianie terminu siewu, ponieważ rośliny wczesnych terminów mają tendencję do wybujałości i skłonność do wydłużania pędu, co jest niekorzystne dla zimotrwałości. Wegetacja rzepaku ozimego w okresie jesiennym sprzyja także mikroorganizmom patogenicznych czego dowodem są aktualnie notowane objawy mączniaka rzekomego, suchej zgnilizny kapustnych i czerni krzyżowych. W bieżącym tygodniu rzepak osiągnął fazę rozwojową 14 BBCH, co oznacza, że należy dokonać regulacji wzrostu i pokroju roślin. Wybierając regulatory o fungistatycznym działaniu zawierające np. difenokonazol, pakloburtazol czy metkonazol skutecznie ograniczymy nasilenie wymienionych chorób.

Niepokojący, z punktu widzenia ochrony rzepaku przed patogenami, w regionie północno wschodniej Polski jest pojaw mszyc, które mogą stanowić wektory chorób wirusowych. Wirusy, które powodują występowanie objawów chorób to Turnip mosaic virus, TuMV (mozaika rzepaku) i Turnip yellow mosaic virus, TuYV (wirus żółtaczki rzepy), a ich głównymi wektorami są mszyce np.: mszyca kapuściana i mszyca brzoskwiniowo-ziemniaczana. Wirus żółtaczki rzepy (TuYV) może istotnie ograniczyć plonowanie rzepaku, a nawet powodować placowe wypadanie roślin. Dominującym wektorem wirusa żółtaczki rzepy jest mszyca brzoskwiniowo-ziemniaczana, która nalatuje z upraw towarzyszących rzepakowi (roślin takich jak: burak, ziemniak, warzywa, drzewa owocowe). Z badań wynika, że większość osobników pokoleń uskrzydlonych tego gatunku jest nosicielami TuYV.

Pierwsze symptomy choroby zwłaszcza jesienią to antocyjanowe przebarwienia na brzegach liści, skędzierzawienie liści i zredukowana jej powierzchnia. Objawy te bywają pomijane lub mylone z niedoborami lub nadmiarem wody oraz deficytem boru, fosforu i potasu, przy których blaszki również przybierają fioletowe zabarwienie. Rolnicy, którzy wybrali odmiany bez cech odporności na kiłę kapusty w rzepaku również kojarzą objawy z infekcją Plasmodiophora brassicae bez podejrzenia wirozy. Kolejno, wiosną porażone rośliny wykazują zredukowaną liczbę rozgałęzień bocznych, drobnienie nasion w łuszczynach, niską zawartość oleju w nasionach, a zwiększoną glukozynolanów. Redukcja plonu, o ile w ogóle rośliny zdołają przezimować waha się od 10 do 40%.

W ochronie rzepaku przed wirusami możliwa jest tylko profilaktyka w postaci doboru odmian odpornych oraz ograniczanie zabiegami insektycydowymi populacji mszyc potencjalnie przenoszących wirusy. Wśród rodów hodowlanych zarejestrowanych jest ponad trzydzieści odmian z deklarowaną przez producentów odpornością na TuYV. Pierwsze odmiany pojawiły się na rynku w 2017 roku i były to: Anniston i Architect. W kolejnym sezonie wegetacyjnym zarejestrowano kolejnych 10 odmian opornych na wirusa żółtaczki rzepy: Absolut, Adcvocat, Albrecht, Angelico, Aspect, Astana, Chopin, Prince, Smaragd, Ragnar, w 2019 roku następnych 7 odmian: Ambasador, Artemis, Aurelia, Attraction, Dominator, Duke, Dynamic, uzupełniło krajowy rejestr odmian odpornych i tolerancyjnych na infekcję TuYV. Wykaz rejestracji z 2021 roku uzupełniły kolejne odmiany: Aganos, Condor, Desperado, Kepler, Leona, LG Alltamira, Metropol, LG Arnold, LG Scorpion, SY Floretta.

Podkreślenie wymaga fakt, że cechy odporności nie są trwałe i ulegają przełamaniu w wyniku presji patogenów szczególnie w warunkach sprzyjających nasilaniu objawów chorób oraz ze względu na zmienność i plastyczność genetyczną grzybów jako patogenów, co wymusza stały monitoring zdrowotności roślin.

Kolonie mszyc potencjalnych wektorów TuYV

Dr hab. Marta Damszel
Katedra Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

REKLAMA

1021szws-A-G

eprasa.pl e3fa456e36

WRZESIEŃ 2021
rolnicze abc

Buraki cukrowe na ostatniej prostej

Zadaniem buraków cukrowych we wrześniu i na początku października jest skumulowanie jak największej ilości cukru, bo to cukier zadecyduje o końcowym sukcesie finansowym.

Burak cukrowy jest niezwykle wymagającą rośliną, wymaga od rolnika nie tylko pracy i nakładów finansowych, ale przede wszystkim trzeba mu poświęcać dużo uwagi przez cały okres wegetacji. W tym roku wegetacja powoli ma się ku końcowi, a buraki są na ostatniej prostej i intensywnie pracują na końcowy sukces.

JESIENIĄ BURAKI GROMADZĄ CUKIER

Ich zadaniem we wrześniu i na początku października jest skumulowanie jak największej ilości cukru, bo to cukier zadecyduję o końcowym sukcesie finansowym. Na gromadzenie cukru ma wpływ wiele czynników począwszy od wybranej odmiany, poprzez agrotechnikę, siew, przebieg całej wegetacji, aż do jesiennego zbioru.

Eksperci podają, że od połowy sierpnia do połowy października jedna roślina buraka cukrowego może produkować dziennie od 1 do 1,5 grama cukru.

Słoneczna we wrześniu oraz na początku października ma największy wpływ na zawartość cukru w burakach. Niższe temperatury szczególnie nocą w końcowym okresie wegetacji nie powodują już przyrostu masy liściowej, a sprzyjają gromadzeniu cukru w korzeniach.

Odwiedzając we wrześniu kilka plantacji buraków przekonałam się, że zakontraktowany z cukrownią plon buraków już jest, ale nad cukrem trzeba popracować, ponieważ zawierał się w granicach od 14 maksymalnie do 15 proc.

Kampania buraczana 2021 w cukrowni w Glinojecku trwa, pierwsze buraki systematycznie zjeżdżają od rolników i trafiają na produkcję. Z tygodnia na tydzień cukier wzrasta i plantatorzy mają nadzieję, że przekroczy pożądane 16 proc.

W skrócie można powiedzieć, że rolnicy patrzą na zawartość cukru tak: jak jest poniżej 16 proc. to jest niedobrze, bo nie ma dopłaty, a wszystko co jest powyżej 16 to jest dobrze, bo wtedy są dopłaty i większe pieniądze za wyprodukowane i sprzedane buraki.

WIOSNA ZREDUKOWAŁA OBSADĘ

Rolnicy są zadowoleni, że uzyskali dość wysoki plon buraków, choć prawie w każdym gospodarstwie przez trudną wiosnę początkowa obsada była zredukowana nawet o 20 proc.

O ile przy siewie były warunki optymalne to później z dnia na dzień było już coraz gorzej. Zrobiło się bardzo zimno, sucho buraki bardzo długo kiełkowały, pojawiały się przymrozki, więc rolnicy nawet bali się, że buraki wymarzną.

Plantatorzy zgodnie twierdzą, że tegoroczna wiosna była jedną z najgorszych na przestrzeni kilku lat jeżeli chodzi o uprawę buraka, zresztą nie tylko buraka.

Jednak buraka uratowała po trudnej wiośnie sprzyjająca pogoda i rozkład opadów podczas całej wegetacji. A mniejsza obsada pozwoliła swobodniej się rozrastać i budować plon, dlatego na wielu plantacjach mamy ogromne 4 - ro, a nawet 5 kilogramowe okazy, co cieszy rolników. Jednak inspektorzy opiekujący się plantacjami z ramienia cukrowni, podkreślają, że to, że buraki tak porosły jest i dobre i złe. Ponieważ z jednej strony będzie wysoki plon, ale trzeba pamiętać, większe buraki będą potrzebowały więcej czasu żeby zgromadzić cukier.

Z CHWOŚCIKIEM WALCZYMY DO KOŃCA

Nie wszystkim plantatorom udało się utrzymać zdrową plantację w dobrej kondycji do września. Chwościk, którego rolnik nie wychwycił i nie zwalczył w odpowiednim momencie poczynił duże szkody. Chwościk to najgroźniejsza choroba liści, powodująca największe straty w plonie w uprawie wszystkich gatunków buraków nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Trzeba pamiętać, że przy silnym porażeniu i braku ochrony straty mogą sięgać nawet do 50 proc. plonu korzeni, a spadek zawartości cukru może dochodzić do 3 proc.

Dlatego tak ważna jest lustracja plantacji buraków w poszukiwaniu chwościka przez cały okres wegetacji. Gospodarstwa w których buraki siane są co roku na innym polu nie mają aż tak dużego problemu z chwościkiem, co nie zwalnia plantatorów we wzmożonej czujności. Jeżeli chodzi o nasz kraj to największy problem z chwościkiem mają plantatorzy buraków z południa Polski. Warto pamiętać, że jeżeli wykonaliśmy zabieg na chwościka np. 15 czerwca, nie znaczy, że mamy go z głowy do końca wegetacji. Tym bardziej, że skuteczna ochrona przed chwościkiem lokalnie w ostatnich latach staje się coraz trudniejszym zadaniem.

W tym roku pod koniec sierpnia na wielu plantacjach zaobserwowano na liściach ponowną obecność chwościka. I jeżeli tylko okres karencji przed kopaniem buraków pozwala trzeba bezwzględnie wykonać ostatni zabieg na chwościka. Niektórzy przekonali się na własnej skórze, że naprawdę wystarczy kilka dni żeby chwościk rozszedł się po całej plantacji i wpłynął na nasz wynik.

Monika Kopaczel-Radziulewicz

eprasa.pl e3fa456e36

Dolecą wszędzie i pomogą rolnikowi

W ciągu kilku ostatnich lat drony zyskały olbrzymią popularność, nie tylko jako akcesoria służące rozrywce, standardowy prezent dla dzieci (i ich rodziców), ale również jako profesjonalny sprzęt pomagający w codziennej pracy.

Fot. Pixabay

Drony wspierają filmowców, fotografów, geodetów czy archeologów. Liczba branż korzystających z dronów dynamicznie rośnie - to, co niegdyś było zarezerwowane wyłącznie dla wojska i innych służb, dziś staje się codziennym narzędziem pracy.

Gdzie jeszcze drony znajdują zastosowanie? Na pewno w rolnictwie. To jest jedna z gałęzi gospodarki, która rozwija się niezwykle prężnie pod względem wdrażania nowych rozwiązań technologicznych. W planowaniu upraw powszechnym jest już stosowanie zdjęć satelitarnych. Nowoczesne systemy nawadniające pilnują tego, aby pola uprawne miały właściwy poziom wilgotności. Drony stosuje się w wielu aspektach związanych z uprawą zbóż, hodowlą bydła i monitorowaniem pól. Szczególnie przydatne są w terenie, który nie jest płaski.

WSPÓŁCZESNY DRON ROLNICZY

Po pierwsze jest znacznie większy od drona kupowanego w klasycznym sklepie z szeroko rozumianą elektroniką. Najczęściej ma 8 potężnych śmigieł i waży nawet do 30 kg. Zasięg aparatury sterującej to kilka kilometrów. Można nim sterować ręczne, ale również za pomocą specjalnych programów wyznaczających trajektorię lotu. Nie trzeba się martwić, że dron nam ucieknie z zasięgu. Odpowiednie systemy dbają o to, żeby wrócił w miejsce startu, gdy tylko wykryje, że kończą mu się baterie lub brakuje mu już chemikaliów do oprysku. Drony posiadają czujniki GPS (monitorujące położenie drona w czasie rzeczywistym), które pozwalają m.in. wrócić do miejsca, w którym zakończyły pracę. Zazwyczaj są zasilane silnikami elektrycznymi. Coraz lepsze i lżejsze akumulatory pozwalają na około 40 minut pracy. W zestawie z dronem najczęściej znajdują się 3 akumulatory i dwie szybkie ładowarki. Dzięki takiemu wyposażeniu przerwy w pracy są minimalne. Ciągle są produkowane drony bazujące na silnikach spalinowych. Mają one jeszcze większy maksymalny czas lotu (do godziny przy pełnym obciążeniu), zasięg i udźwig. Prędkości dronów przekraczają 20 m/s co jest bardzo przydatne w szybkim dolocie do „obrabianego" pola.

System wykrywający przeszkody i utrzymania stałej wysokości lotu nad powierzchnią pozwalają na bezpieczne i bezwypadkowe sterowanie.

MONITORING I OPRYSKI

Kamery multispektralne i hiperspektralne wysokiej rozdzielczości oraz czujniki mierzące światło czerwone, zielone, niebieskie, w bliskiej i dalekiej podczerwieni umieszczone na dronach pozwalają zautomatyzować proces tworzenia ortofotomap, proces oceny wzrostu roślinności, ale także zmierzyć "znormalizowany wskaźnik współczynnika wegetacji", (w skrócie NDVI), który określa ich kondycję. Ta technologia umożliwia identyfikację miejsc o nadmiernie wysokiej wilgotności lub objętych suszą.

Niektóre drony posiadają pojemnik na 20 litrów chemikaliów, posiadający system dysz, pozwalający robić opryski o szerokości do 7 m. Ponieważ opryski mogą być sterowane z dużej odległości, operator drona jest praktycznie bezpieczny.

DRONY JAKO WSPARCIE UPRAW

- Monitorowanie wzrostu oraz inspekcja szkód w trudno dostępnych miejscach. Ze względu na znikome koszty mogą być wielokrotnie badane
- Ustalanie stopnia wegetacji i zdrowotności upraw
- Ocena uszkodzeń roślin w wyniki złego przezimowania, wykrycie szkodników
- Określanie stopnia zniszczeń dokonanych przez zwierzynę łowną (jego charakterystyczny dźwięk może odstraszać dzikie zwierzęta) lub zjawiska pogodowe. Można zrobić zdjęcia rozległego terenu, które pomogą w uzyskaniu pomocy finansowej od państwa lub odszkodowania od ubezpieczyciela
- Ustalanie stref zmiennego nawożenia oraz zindywidualizowanych oprysków — zaplanowania ukierunkowanego i precyzyjnego nawożenia. Drony umożliwiają wykrywanie i analizę zawartości pierwiastków stałych w glebie. Dzięki temu można w ustalać niedobory składników pokarmowych i planować opryski
- Oszacowywanie wielkości plonów oraz liczby sadzonek
- Odpowiednie zagospodarowanie ziemi uprawnej jest istotnym czynnikiem we współczesnym rolnictwie. Wykorzystywanie dronów pozwala na szybkie wykonanie precyzyjnych pomiarów powierzchni, będących kluczową informacją w trakcie planowania i zarządzania gospodarką.
- Dron sprawdza się także idealnie w przypadku losowych zdarzeń: pożary, podtopienia upraw.

ZALETY DRONÓW

Rolnicy na całym świecie dostrzegają wielki potencjał w wykorzystaniu bezzałogowców, bo dzięki temu ułatwiają sobie pracę, uzyskują lepsze plony i oszczędzają.

Malejące ceny takich urządzeń mogą spowodować, iż wkrótce na polskiej wsi nikogo nie będzie dziwił dźwięk śmigieł drona, a uprawy będą monitorowane przez dedykowane do tego specjalistyczne produkty.

Jacek Młynkiewicz

Maleje liczba gospodarstw, rośnie przeciętny areał

W ciągu 10 lat spadła liczba gospodarstw rolnych w Polsce i ich średnia wielkość. Tylko 30 proc. z nich utrzymuje się głównie z działalności rolniczej

Działalność rolnicza jest głównym źródłem utrzymania tylko dla niespełna 1/3 gospodarstw rolnych – wynika z przeprowadzonego w ubiegłym roku Powszechnego Spisu Rolnego 2020. Wśród pozostałych źródeł dochodu rolnicy wskazują m.in. pracę zarobkową, emerytury i renty, działalność pozarolniczą albo świadczenia socjalne.

Statystyka pokazuje, że w ubiegłym roku w Polsce było nieco ponad 1,317 mln gospodarstw rolnych, a na przestrzeni ostatniej dekady ich liczba skurczyła się o 192 tys. (prawie 13 proc.).

– Struktura gospodarstw domowych ze względu na wielkość nie uległa znacznym zmianom. Dominują głównie gospodarstwa indywidualne, które stanowią 99 proc., oraz gospodarstwa niewielkie, do 10 ha. To rozdrobnienie, które jest efektem poprzednich dekad, dalej występuje i tutaj w gruncie rzeczy niewiele się zmieniło od ostatniego spisu w 2010 roku – mówi dr Dominik Rozkrut, prezes Głównego Urzędu Statystycznego.

Statystyka pokazuje, że w 2020 roku było w Polsce nieco ponad 1,317 mln gospodarstw rolnych (w tym 1,310 mln gospodarstw indywidualnych). W ciągu ostatnich 10 lat ich liczba skurczyła się o 192 tys. (czyli 12,7 proc.). Nieznacznie wzrosła za to średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego – z 11,3 ha w 2010 roku do 12,4 ha w ubiegłym.

– Zmiany klimatyczne, zmieniające się przyzwyczajenia konsumentów, polityka krajowa i unijna – te wszystkie czynniki mają wpływ na to, że struktura gospodarstw rolnych się zmienia. Są to również czynniki demograficzne, bo o nich musimy tutaj wspomnieć: w gospodarstwach rolnych często brakuje następców i stąd też dosyć istotny, niemal 13-proc. spadek liczby gospodarstw rolnych – wyjaśnia prezes GUS.

Według danych GUS w ubiegłym roku działalność rolnicza była głównym źródłem utrzymania (ponad 50 proc. osiąganych dochodów ogółem) tylko dla niespełna 1/3 gospodarstw. Na przestrzeni ostatniej dekady ten odsetek nieznacznie spadł (z 33,8 proc. do 30,4 proc.). Wśród pozostałych źródeł dochodu gospodarstwa rolne wskazywały m.in. inną pracę albo działalność pozarolniczą, emerytury i renty czy świadczenia socjalne.

W ubiegłym roku areał użytków rolnych wyniósł 14,6 mln ha i zmniejszył się raptem o ok. 1 proc. (178 tys. ha) w porównaniu z 2010 rokiem. Statystyki pokazują, że w ciągu tej dekady o 10 proc. zwiększyła się za to powierzchnia upraw roślin przemysłowych (w tym rzepaku i rzepiku, co jest spowodowane m.in. rozwojem rynku biopaliw). Wciąż utrzymuje się też wysoki, blisko 70-proc. udział zbóż w uprawach.

Dane GUS potwierdzają też pozycję Polski jako jednego z czołowych eksporterów i producentów drobiu w UE. W ciągu ostatnich 10 lat populacja drobiu zwiększyła się aż o 29 proc. O blisko 10 proc. wzrosło też pogłowie bydła. Istotnie spadła za to liczba świń – o 26,8 proc.

Powszechny Spis Rolny został w Polsce przeprowadzony po raz drugi od czasu wejścia do UE. Trwał od 1 września do 30 listopada 2020 roku.

opr. bar, inf. newseria.pl

eprasa.pl e3fa456e36

Polska od Kuchni na stadionie

W sobotę 25 września na stadionie PGE Narodowy w Warszawie odbył się finał Festiwalu Polska od Kuchni. Było jak zawsze smakowicie, regionalnie i z tradycją. Nie zabrakło gospodyń z Warmii i Mazur.

Od maja zjechaliśmy wspólnie całą Polskę, poznaliśmy tysiące wspaniałych kobiet, wysłuchaliśmy dziesiątki historii, dotyczących Waszych kół. Nasz telefon dzwonił kilkaset razy na dobę, a skrzynki mailowe ledwo mieściły wiadomości od Was — informowali organizatorzy konkursu Polska od Kuchni. — Bez względu na wyniki, wszystkie jesteście dla nas niesamowite. Doceniamy Waszą pracę, Wasz wkład w promowanie lokalnych tradycji, zaangażowanie w wolontariat, jednocześnie dziękując Wam za cały ten trud.

Polska Od Kuchni Festiwal Kół Gospodyń Wiejskich to wyjątkowe wydarzenie przygotowane z myślą jak ważne jest, aby idąc z duchem czasu kultywować lokalną tożsamość i pielęgnować tradycje.

Festiwal ma na celu integrację, aktywizację i wsparcie lokalnych społeczności, promocję polskich produktów i dziedzictwa kulinarnego oraz wymianę międzypokoleniowej wiedzy, umiejętności i przekazanie tradycji młodszym pokoleniom.

Fot. Archiwum KGW Pietrzwałd

Na stadionie PGE Narodowy w Warszawie

W konkursie tym od lat sukcesy odnoszą Koła Gospodyń Wiejskich z Warmii i Mazur. Nie inaczej było i w tym roku. Nasze województwo reprezentowało Koło Gospodyń Wiejskich z Pietrzwałdu w gminie Ostróda.

— W sobotę 25 września 2021 r. mieliśmy zaszczyt reprezentować województwo warmińsko-mazurskie podczas finału Festiwalu „Polska Od Kuchni", który odbył się w Warszawie w PGE Narodowym — poinformowały panie z Pietrzwałdu.

I chociaż ich popisowe danie - konfitowane udko z gęsi na puree z czerwonej kapusty z faszerowanymi ziemniaczkami niestety nie zdobyło żadnego miejsca, to znalezienie się w finale ogólnopolskiego konkursu jest nie lada osiągnięciem.

— Serdecznie dziękujemy organizatorom konkursu za zorganizowanie tak wspaniałego przedsięwzięcia — dodają panie KGW w Pietrzwałdzie. — Podziękowania za wsparcie dla Urzędu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, powiatu ostródzkiego oraz Urzędu Gminy Ostróda. Dziękujemy w szczególności naszym kibicom i przyjaciołom, którzy trzymali za nas kciuki To była wspaniała przygoda!

REKLAMA

DZIĘKUJEMY ZA ZAANGAŻOWANIE

GMINA GRODZICZNO\\\ Nie od dziś wiadomo, że można liczyć na stowarzyszenia z terenu gminy Grodziczno. Kobiety po raz kolejny spisały się na medal.

Gmina Grodziczno od lat jest silna organizacjami pozarządowymi. Jest ich łącznie dwadzieścia cztery – to najwięcej spośród gmin wiejskich powiatu nowomiejskiego. Wiodącą rolę pełnią wśród nich koła gospodyń wiejskich, których jest aż dwanaście – niemal w każdym sołectwie. Stowarzyszenia zajmują się organizacją półkolonii dla dzieci, wycieczkami krajoznawczymi czy przygotowaniem rocznicowych uroczystości. Mieszkańcy i mieszkanki mogą także liczyć na bezpłatne warsztaty krawieckie czy florystyczne. Wielkie umiejętności kulinarne pań z KGW gminy Grodziczno nieraz zdobyły uznanie na lokalnych festynach czy poczęstunkach.

Nie inaczej było podczas tegorocznych gminno-parafialnych dożynek i Gminnego Święta Rolniczego we wsi Rynek. Urząd Gminy Grodziczno dzięki dobrej współpracy z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolniczego pozyskał 20 tysięcy złotych na to wydarzenie.

– Dziękuję za zaproszenie i doceniam zaangażowanie wójta gminy Grodziczno, by pozyskać wsparcie finansowe na te świetnie zorganizowane dożynki – mówił do zebranych na dożynkach Grzegorz Kierozalski, dyrektor KOWR w Olsztynie.

Znaczna część środków została przeznaczona na przygotowanie stoisk z pysznymi potrawami i lokalnymi wyrobami. Na stoiskach stowarzyszeń z Rynku, Trzciny, Mroczna, Mroczenka, Ostaszewa i Montowa można było znaleźć m.in. czarninę, kluchy czy pyszne ciasta. Wymagało to wiele pracy i przygotowań. Warto dodać, że wszystkie potrawy goście mogli skosztować za darmo.

– Chciałbym gorąco podziękować wszystkim zaangażowanym w przygotowanie dożynek w Rynku. Z powodu pandemii COVID-19 każdy potrzebował okazji do spotkania i wspólnej zabawy. Stąd tak duża frekwencja. Szczególnie dziękuję Paniom z kół gospodyń wiejskich i stowarzyszeń, które włożyły mnóstwo pracy w przygotowanie doskonałych potraw i ugoszczenie gości dożynek. Bez ich pracy wydarzenie bez wątpienia nie byłoby tak udane. Warto promować nasze lokalne dziedzictwo kulinarne – mówił Tomasz Szczepański, wójt gminy Grodziczno. – Dzięki dobrej współpracy ze stowarzyszeniami możemy trafnie odpowiadać na potrzeby mieszkańców. Dziękuję wszystkim społecznikom – dodaje gospodarz gminy Grodziczno.

Fot. Marcin Zalewski

Przedstawicielki dożynkowych stoisk na scenie w Rynku

39321mlzn-b-M

eprasa.pl e3fa456e36

To ogólnopolskie, wyjątkowe wydarzenie, cieszy się coraz większym zainteresowanie. Inna sprawa, że od 2018 roku, Koła Gospodyń Wiejskich zaczęły powstawać w Polsce jak przysłowiowe grzyby po deszczu - a to ze względu na możliwości finansowania ich działalności. Z powodzeniem pielęgnują lokalną kulturę i tradycję. A Festiwal Polska od Kuchni ma na celu ich integrację i aktywizację. Festiwal otrzymał patronaty honorowe marszałków i wojewodów, a każda edycja transmitowana jest na żywo w programie „Pytanie na Śniadanie" w TVP 2.

Przypomnijmy. W tym roku to w Muzeum Budownictwa Ludowego - Parku Etnograficznym w Olsztynku odbył się w sierpniu wojewódzki finał konkursu Polska od Kuchni. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Pietrzwałdzie dały pokaz kulinarnego kunsztu, i chociaż wszystko co przyrządzą jest wyśmienite, to ich sztandarowa potrawa - udko z gęsi na puree z czerwonej kapusty z faszerowanymi ziemniaczkami - podbiła podniebienia jurorów i zwyciężyła na szczeblu wojewódzkim konkursu.

Drugie miejsce przypadło KGW „Jędrychowianki" za grzybuśniak, a trzecie KGW wsi Ostrowite za brukowiec mazurski. Była też nagroda publiczności dla KGW „Bez" w Kinkajmach z dzyndzałki warmińskie oraz trzy wyróżnienia: KGW „Luba" - Luba mazurska, KGW w Okartowie - pierogi z farszem rybnym i KGW „Wipsowianie" - kućmok z mućką.

Ale nie tylko dobrą kuchnią stoją Koła Gospodyń Wiejskich, chociaż nie ma nic przyjemniejszego, niż zasiąść z nimi przy biesiadnym stole. Coraz częściej koła są kuźnią dla lokalnych liderek, kobiet, które chcą i mogą wiele zrobić dla lokalnych społeczności. Dziś Kół Gospodyń Wiejskich jest w Polsce grubo ponad 9 tysięcy! W naszym województwie jest ich 315. I będzie więcej! **bcl**

REKLAMA

Rola kół gospodyń wiejskich jest ogromna

W Gminie Morąg powstają nowe koła gospodyń wiejskich. Na razie są dwa, w Jurkach i Strużynie. Trzecie powstaje w Kalniku.

Ponad 50 osób liczy Koło Gospodyń Wiejskich w sołectwie Jurki. Spotykają się, by przyjemnie i pożytecznie spędzić czas. I namawiają innych do założenia takiego Koła. KGW w Jurkach powstało w grudniu 2018 roku. Pomysł z podsunął radny Ryszard Bartoszewicz.

— On nam to zaproponował i zmobilizował do założenia koła — mówi Ewa Madeja, prezes KGW w Jurkach. — Jeszcze jeździł po wsi ze trzy miesiące i nawiał, żeby założyć koło u nas. I tak to trwało do grudnia aż wreszcie się udało. Chodziło o to, żeby do końca roku założyć koło, co wiązało się z otrzymaniem dotacji na tego typu działalność.

Pani Ewa mówi, że ciągle ktoś nowy zapisuje się do jurkowych gospodyń. Są to osoby dorosłe w różnym wieku, juniorzy i seniorzy.

Mieszkańcy sołectwa Jurki, tj. Plebanii Wólki, Jureckiego Młyna i Jurek spotykają się raz w miesiącu na zebraniach, a w każdy czwartek na wspólnych zajęciach. Robią dekoracje na różne okoliczności. Czy to święta, czy też inne okazje. Bywa też tak, że niektórzy zamawiają konkretne rzeczy. Prace pań z Jurek zdobią nie tylko ich mieszkania, domy, domy ich bliskich i znajomych, ale także są źródłem zarobku. Sprzedają je na kiermaszach, spotkaniach i jarmarkach. Pieniądze uzyskane w ten sposób przeznaczają na działalność koła.

Wcześniej już działało w Jurkach koło gospodyń wiejskich. Niestety, panie się wykruszyły i jak wiele innych w okolicy, przestało działać. Po reaktywacji znów dzieje się w Jurkach!

— Założenie koła to był świetny pomysł. Jeśli inni mają zamiar założyć taką organizację, to niech się nie boją, tylko zakładają — mówią zgodnie gospodynie z Jurek.

Niewiele młodsze jest Koło Gospodyń Wiejskich „Srebrny Potok" w Strużynie. Powstało w kwietniu 2019 roku. Impulsem do jego powstania było zorganizowanie warsztatów opieki nad dziećmi przy współpracy z Centrum Szkoleniowo-Konferencyjnym „Animator". Koło powstało błyskawicznie, dziś działają w nim 33 panie. Najstarsza ze strużyńskich gospodyń liczy sobie 84 wiosny, a młodsze mieszkanki też garną się do koła.

— Lockdown z powodu koronawirusa trochę nas wyhamował, ale już w tym roku bardziej się udzielamy — mówi Agata Faltynowska, przewodnicząca KGW w Strużynie. — W tym sezonie mamy za sobą udany festyn w Strużynie, gdzie przygotowałyśmy stoisko z naszymi produktami, i udział w imprezie kulinarnej w Kwitajnach Dary z Lasu.

Można tylko dodać, że wszystkim smakowało!

— Odradzające się na terenach wiejskich Gminy Morąg koła gospodyń wiejskich to pozytywny przejaw aktywizacji mieszkańców wsi – zauważa Tadeusz Sobierajski, burmistrz Morąga. — Cieszę się, że aktywność naszych kół gospodyń w Jurkach i Strużynie jest widoczna na tle gminy Morąg oraz że inne społeczności tworzą kolejne – dodaje burmistrz.

Rola kół gospodyń wiejskich jest ogromna, gdyż pielęgnują lokalne tradycje i budują obraz aktywnego społeczeństwa obszarów wiejskich, czego przejawem jest rozwój różnorodnych form przedsiębiorczości wśród kobiet, a zwłaszcza młodego pokolenia. Tworzą je przede wszystkim osoby udzielające się społecznie, krzewiące kulturę i lokalne tradycje. Nasze panie z kół gospodyń słyną głównie z kulinarnych umiejętności, ale zajmują się również rękodziełem. – Koła zachęcają kobiety do wyjścia z domów i uczestniczenia w życiu publicznym – podkreśla burmistrz.

Opr. wiwa, bcl

Koło Gospodyń Wiejskich w Jurkach *Fot. Wiesława Witos*

Festyn w Strużynie był okazją do prezentacji kulinarnych talentów pań z KGW *Fot. Arch. KGW Strużyna*

221otzm-a-M

eprasa.pl e3fa456e36

IONIQ 5 to pierwszy model submarki Hyundai IONIQ, dedykowanej pojazdom 100% elektrycznym. IONIQ 5 ustanawia nowe standardy w dziedzinie bezemisyjnej mobilności. Poznaj jego unikatowy design, futurystyczne wnętrze, wykonane z przyjaznych dla środowiska materiałów oraz bogate wyposażenie z zakresu bezpieczeństwa, łączności i komfortu.

Dealer Roku 2018 Hyundai

Dealer Roku 2020 Hyundai

HYUNDAI DASZUTA

Hyundai Daszuta

Tuwima 23, Olsztyn

89 541-84-66

Znajdź nas: Facebook Youtube Instagram

Pełna oferta: www.daszuta.hyundai.pl

5 LAT GWARANCJI BEZ LIMITU KILOMETRÓW

8 LAT GWARANCJI NA BATERIĘ WYSOKIEGO NAPIĘCIA

5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai i 8-letnia gwarancja na akumulator wysokiego napięcia (ograniczona przebiegiem 160 000 km) dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły dot. propozycji cenowej i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Samochód prezentowany w reklamie to Hyundai IONIQ 5 Platinum 73 kWh 4WD 305 KM z pakietem Solar i opcjonalnymi felgami 20" o wydajności 16,8 kWh/100 km w cyklu WLTP i zerowej emisji CO_2. Wskazane elementy są dostępne w zależności od wersji wyposażenia. Propozycja dotyczy wskazanych modeli w leasingu na określonych warunkach. Szczegóły finansowania u dealerów Hyundai. Propozycja nie stanowi oferty i jest adresowana wyłącznie do przedsiębiorców. Podmiotem finansującym jest BNP Paribas Leasing Services Sp. z o.o. Promocyjny leasing dostępny do 31.09.2021 r. Prezentowana dopłata w programie „Mój Elektryk" została wskazana w wysokości maksymalnej. Jej rzeczywista wysokość uzależniona jest od realizacji kryteriów dotyczących uczestników programu „Mój Elektryk" oraz rozstrzygnięcia Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Uzyskanie dopłat wymaga złożenia przez klienta wniosku w tym przedmiocie. Nabór wniosków trwa do 30.09.2025 r. i dostępny jest dla osób fizycznych, a pojazdy nabyte w ramach przedsięwzięcia nie mogą być wykorzystywane do prowadzenia działalności gospodarczej. Więcej szczegółów dostępnych pod adresem: https://www.gov.pl/web/elektromobilnosc/aktualne-ogloszenia-o-naborach. Hyundai Motor Poland sp. z o.o. nie ponosi odpowiedzialności za brak możliwości skorzystania przez klienta z uczestnictwa w programie lub nieuzyskanie przez niego wnioskowanej dopłaty.

99521otbr-b-M

eprasa.pl e3fa456e36